MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 3 (2013 r.) | 31 |

prestiż

magazyn trójmiejski

JAKUB HARTMAN
Gotowanie dla Kylie Minogue

AREK HRONOWSKI
Zrobi muzyczną rewolucję?

KULINARNE PRZYSMAKI
Mole na stole

STOMATOLOGIA XXI w.
Technologia i trendy

WOJTEK MAZOLEWSKI
Muzyczny wolny elektron

WWW.MAGAZYNPRESTIZ.COM.PL

A. Hryniewickiego 6c/1
81-340 Gdynia
+48 58 71 00 650
+48 661 701 700

kontakt@clinicadelmare.pl
www.clinicadelmare.pl

Clinica del Mare

Sea Towers Dental Center

Clinica del Mare, zlokalizowana bezpośrednio przy Basenie Prezydenta w Sea Towers w Gdyni, prowadzi kompleksowe leczenie stomatologiczne, obejmujące stomatologię zachowawczą, endodoncję, protetykę, implantologię, ortodoncję, chirurgię stomatologiczną, stomatologię dziecięcą i stomatologię estetyczną.

Procedury medyczne realizowane w Clinica del Mare wykonywane są przez lekarzy dentystów o uznanej w środowisku pozycji zawodowej. Gwarantuje to najwyższy poziom zabiegów, wykonywanych w atmosferze pełnego zaufania oraz zrozumienia potrzeb pacjentów.
W Clinica del Mare spełniamy oczekiwania osób nawet najbardziej wymagających.

Sheraton
Sopot
HOTEL
CONFERENCE CENTER & SPA

WAVE
restaurant

Restauracja Wave to nowoczesna, zaprojektowana w stylu marynistycznym restauracja mieszcząca się w Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & SPA. Restauracja Wave oferuje kuchnię międzynarodową oraz dania polskie. Otwarta kuchnia umożliwia gościom przyglądanie się sztuce przygotowywania potraw.

W każdy piątek od 18.00 do 22.30 zapraszamy na Pasta & Vino – Bufet Włoski w formie tradycyjnych przystawek, dań i deserów. Wyjątkowe potrawy smakują najlepiej w towarzystwie specjalnie wyselekcjonowanych włoskich win i przy muzyce na żywo. W cenie 130 złotych od osoby delektuj się smakiem Italii w niepowtarzalnej atmosferze. Dzieci 3–12 lat 50% zniżki.

W każdą niedzielę od 13.00 do 18.00 przygotowujemy Niedzielny Brunch. Rodzinna atmosfera, wyborne menu, którego zwieńczeniem jest fontanna czekoladowa zadowolą najbardziej wymagających smakoszy. Szeroki wybór napojów bezalkohowych i win, bezpłatny pokój zabaw dla dzieci Kids Club, muzyka na żywo.

Cena 130 pln za osobę. Dzieci 3–12 lat 50% zniżki

Restauracja Wave
Sheraton Sopot Hotel,
Conference Center & Spa

Sopot
ul. Powstańców Warszawy 10

Rezerwacje: 58 767 10 61

www.sheraton.pl/sopot

PESCATORE
CUCINA ITALIANA
MERA SPA HOTEL
SOPOT
ul. Bitwy pod Płowcami 59
tel. +48 58 766 60 22
restaurant@meraspahotel.pl

ALTHAUS

Nic tak mnie w życiu nie irytuje, jak ludzka głupota. Niestety, żyjemy w rzeczywistości, w której jesteśmy przez głupców otoczeni. Atakują nas, wchodzą na głowę, są jak energetyczne wampiry, które pasożytniczo karmią się zasobami Twojego intelektu.

Dzisiejsze czasy bądź co bądź sprzyjają masowej produkcji głupków i idiotów wszelkiej maści. Sprzyja temu posunięta do granic absurdu walka na scenie politycznej, która podzieliła Polaków bardziej niż sowiecka okupacja. Sprzyja temu zalew śmieciowych informacji, których nie potrafimy selekcjonować - co mnie obchodzi, że papież poszedł na spacer, że matka małej Madzi przyszła nieumalowana na sprawę sądową, albo że Katarzynie Skrzyneckiej podwinęła się sukienka i widać jej majtki...

Łykamy wszystko jak świeże bułeczki, nie zastanawiamy się, jaką wartość ma dla nas ta informacja. Dotyczy to szczególnie młodzieży. Dzisiejsze pokolenie 20. latków to w większości pokolenie stracone, bez wiedzy o świecie, o życiu, nienauczone odpowiedzialności, myślenia perspektywicznego.

Lubię sobie czasami testować ludzką inteligencję. Przyznaję, jestem prowokatorem. Zdradzę Wam jedną z moich ulubionych prowokacji. Przejdźcie się wieczorem przez „Monciak". Gwarantuję Wam, że w czasie spaceru zostaniecie co najmniej kilka razy zatrzymani przez młode dziewczyny, które namawiać Was będą do wizyty w klubie go-go. „Czy szuka Pan relaksu? Jeśli tak to zapraszam do modnego klubu..." - z ust dziewczyny płynie potok słów zachwalających klub i cielesne zalety jej koleżanek z rury. Udaję zaskoczonego i odpowiadam: „Tak, szanowna damo, szukam relaksu, ale szukam też jakiejś modnej nekropolii. Czy może mi Pani pomóc i wskazać jakąś fajną nekropolię?"

Co widzę na twarzy interlokutorki po tak postawionym pytaniu? Wyraz twarzy zdradza, że jej zwoje mózgowe pracują szybciej niż amerykański superkomputer Titan poszukując znaczenia słowa nekropolia. Słowo to jednak zagubiło się na samym dnie jej prywatnego słownika wyrazów obcych i jedyna szansa na przypomnienie sobie tej oczywistej oczywistości to wprowadzenie się w stan hipnozy.

Używam tej prowokacji dość często i uwierzcie mi - tylko dwie niewiasty mi odpowiedziały na to pytanie. Jedna wskazała mi cmentarz na Malczewskiego w Sopocie, druga zaś powiedziała, że zna takie miejsce i chętnie mnie zaprowadzi. Ciekaw byłem, gdzie mnie zaprowadzi i poszedłem. Trafiłem do klubu go-go i w sumie to nie wiedziałem, czy to ja padłem ofiarą własnego żartu, czy też może dziewczyna potraktowała moje pytanie bardzo dosłownie. Sądząc po tym, co zobaczyłem w tym klubie, skłaniam się do drugiej wersji.

To tylko taki przyczynek do rozważań nad stanem umysłu człowieka, nad tym, czy jesteśmy narodem inteligentnym, czy jesteśmy w stanie przygotować grunt pod przyszłe pokolenia, które - moim zdaniem - będą coraz głupsze. Ktoś mądry kiedyś powiedział, że człowiek jest jak niezapisana księga, która w miarę upływu czasu wypełnia się karta po karcie. Te karty zapisujemy poprzez swoje czyny, złe lub dobre decyzje, ponosząc konsekwencje swoich wyborów. Często są to konsekwencje daleko idące, mające wpływ na całe życie, często to życie rujnujące. Ale skoro można upaść na samo dno, to równie dobrze można wzbić się aż do nieba.

Wielu ludzi niedowierza, że poprzez wiarę w siebie, w swoje możliwości, w swój umysł można osiągnąć tak wiele. Bo można. Ale trzeba mieć impuls. Inspiracje. Wzór do naśladowania. Jeśli tego nie ma, to sorry no bonus. Nie ma next level, jest game over. I jeśli my sami nie będziemy dla kolejnych pokoleń drogowskazem, wzorem do naśladowania, to niestety - czeka nas powrót do tabula rasa - średniowiecznej koncepcji filozoficznej zakładającej, że człowiek rodzi się głupi a wszelka wiedza pochodzi wyłącznie z doświadczenia. A nie ma chyba nic gorszego niż głupim się urodzić i głupim umrzeć.

Tym nieco filozoficznym wywodem chciałem Was też zachęcić do lektury najnowszego wydania Prestiżu. My nie ogłupiamy!

Jakub Jakubowski

prestiż magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY
Magazyn Prestiż, ul. Grunwaldzka 84/2, 81-771 Sopot, tel.: 58 620 15 14
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor naczelny: Jakub Jakubowski
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: 533 337 725
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl

Redakcja: Max Radke, Małgorzata Rakowiec, Anna Kolęda, Agata Rudnik, Małgorzata Kazimierczyk, Magdalena Majchrzak, Matylda Promień, Anna Dębska, Ula Fongraf
Dział foto: Marek Stiller,Tadeusz Dobrzyński, Paweł Kleineder, Krzysztof Nowosielski, Zosia Puszcz, Robert Szczechowiak, Choudhury Safwat Gani

Sekretarz redakcji: Jolanta Darul
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz PROduktART.com.pl

Dystrybucja: Paweł Bednarczyk
Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk
Prezes Zarządu: Michał Stankiewicz

Reklama i Marketing:
Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel.: 533 337 725
Anna Irsa, tel.: 503 956 817,
Krzysztof Nowosielski , tel.: 533 200 779
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

MED ORAL
KLINIKA STOMATOLOGICZNO - MEDYCZNA

„W naszej klinice wykonacie Państwo wszystkie zabiegi związane ze zdrowiem jamy ustnej, estetyką uzębienia i pełnym przywróceniem funkcji żucia. Zespół specjalistów poprowadzi Państwa przez proces leczenia, dający w efekcie pełną satysfakcję i piękny uśmiech na co dzień."

- Implantologia
- Planowanie leczenia 3D (tomografia)
- Stomatologia estetyczna
- Pełna rekonstrukcja zgryzu
- Chirurgia szczękowa
- Protetyka
- Ortodoncja
- Periodontologia
- Medycyna estetyczna
- Chirurgia plastyczna

DENTSPLY IMPLANTS

Jesteśmy certyfikowanym ośrodkiem implantologicznym Dentsply Implants

Klinika Stomatologiczno-Medyczna Med-Oral
ul. I Dywizji Wojska Polskiego 29A
84-230 Rumia

Rejestracja czynna od 8.00 – 21.00 (pn-pt)
Tel. 58 671 57 34, 58 679 38 29
e-mail:rejestracja@medoral.com.pl

Na okładce: Wojtek Mazolewski
fot. Michał Andrysiak

Ikony designu - Patricia Urquiola 38

nr. 03 (2013 r.) www.magazynprestiz.com.pl

FELIETON
10 Zza szklanego ekranu: Kryzys, jaki kryzys?!

WYDARZENIA
12 Biznes z klasą i pasją, Najlepsi pracodawcy na Pomorzu, Trójmiasto wynalazkami stoi!
14 Pasje i inspiracje, zamiast rajstop i goździka, Joanna Trzepiecińska lirycznie, Les Femmes w Grandzie
15 Forbes rozdał Diamenty, 30 lat minęło!
15 Nowe miejsca

TEMAT Z OKŁADKI
18 Wojciech Mazolewski - Poszukiwacz dźwięków

LUDZIE
24 B90 - misja Hronowskiego

PODRÓŻE
26 Singapur - innowacyjne miasto - państwo

MOTORYZACJA
28 Czym jeżdżę - pięćsetką na zakupy
30 Moto wieści

DESIGN
32 Home stagging, czyli lifting mieszkania
34 Pracownia Loft wyróżniona
35 Must have
36 Prestiżowe wnętrze - minimalizm i przestrzeń
38 Ikony designu - Patricia Urquiola
39 Patricia Urquiola w Trójmieście

TECHNO TRENDY
40 Usłysz więcej muzyki
42 W poszukiwaniu dźwięku idealnego

ZDROWIE I URODA
44 Oczy godne snajpera
46 Stomatolog na miarę XXI w.
48 Czym jest chiropraktyka?
49 Za zdrowie mężczyzn
52 Pozbądź się cellulitu

MODA
54 Moda. Kobieta. Pasja
56 Katarzyna Królak - piękno przemijania
58 Fashion Me w Soho

KULINARIA
60 Kuchnia szefa kuchni: Jakub Hartman
64 Mole na stole
66 Truflowa uczta w Pescatore

KULTURA
68 Prestiżowe imprezy, czyli subiektywny przegląd wydarzeń
69 Kulturalne Trójmiasto

TRÓJMIEJSCA
70 Anita Kwiatkowska, Atom Trefl Sopot

SPORT
71 Czas na golfa, Bitwa o Gotland

KRONIKA PRESTIŻU
72 Diamenty Forbesa, Przy śniadaniu o biznesie
73 Gala Pracodawców Pomorza, Biznes po szwedzku
74 O testosteronie w Sierra Golf Club, Idziemy do łóżka, Moda i biznes
75 Uczta designu, Kobieca strona biznesu
76 Joanna Trzepiecińska w Tłustej Kaczce, Elisabetta Franchi w Klifie

Wojciech Mazolewski 18

B90 - misja Hronowskiego 34

Stomatolog na miarę XXI w. 46

Zamów wizytę naszego dekoratora

BoConcept®

Urban Danish Design since 1952

www.boconcept.pl
tel. 667 500 100

GDYNIA ul. Jana z Kolna 2 (przy Placu Kaszubskim)

Tylko teraz możesz zaoszczędzić 25% na sofie Milos w dowolnym kształcie, rozmiarze, kolorze, tkaninie lub skórze. Ta sofa to interesująca, nowoczesna interpretacja klasyki, która nada Twojemu salonowi wyrazisty, indywidualny styl.
Oferta jest ważna od 5 marca do 15 kwietnia 2013 i obejmuje sofy Milos zamówione w tym okresie.

ZAOSZCZĘDŹ 25%
na sofie Milos

Jadalnia

Wydobądź więcej ze swojej przestrzeni jadalnianej dzięki rozkładanym stołom, krzesłom oraz bufetowi, w którym zmieści się całe wyposażenie jadalni.

Kryzys, jaki kryzys?!

Małgorzata Rakowiec

dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.

Na rynku nieruchomości bardzo słabo – średni czas transakcji sprzedaży przedłuża się już do ponad pół roku, a domów – nawet do ponad roku. Taki deweloper, który wybudował w Gdańsku Wrzeszczu wieżowce z przestronnymi, jak na nasze warunki oczywiście, mieszkaniami, teraz pośpiesznie pruje beton na klatkach, burzy ściany i robi podziały – z trzech pokoi, czy czterech robi studio, czy ewentualnie mieszkanie dwupokojowe. Takie sprzedają się jeszcze jako tako.

To nic, że ci, którzy kupili luksusowe apartamenty i mieszkać mieli na ekskluzywnym osiedlu, do swoich lokali, jak już doczekają się na windę, dostają się po wyminięciu robotników z taczkami, młotami i pędzlami. Ale kryzys jest – trzeba przeciwdziałać i uciekać. Tym, co już kupili, przecież się nie będzie na razie nic sprzedawało.

Na rynku wtórnym kryzys widać ponoć po cenach, ale raczej nie tych pierwotnie proponowanych tylko takich, za które zawiera się transakcje. Te proponowane na „dzień dobry" potrafią zaskakiwać. Miałam ostatnio okazję bliżej się temu przyjrzeć, bo znajoma poprosiła mnie o pomoc i wsparcie. Niemal za każdym razem, gdy cena wydawała się atrakcyjna – nie mówię wyjątkowo okazyjna – to na miejscu okazywało się, że albo za oknem widok na ścianę, albo kamienica absolutnie zdezelowana, albo lokalizacja, która budzi trwogę. Zweryfikowałam też po obejrzeniu paru lokali pojęcie: „mieszkanie po remoncie". Potrafi być naprawdę szerokie. Czasem nawet sięgać jakieś 20-30 lat wstecz, czas przecież tak szybko leci. To wszystko jednak nic w porównaniu z kontaktami z niektórymi przedstawicielami z branży. Podkreślę, niektórymi, bo wśród agentów nieruchomości mam przyjaciół i znajomych, wiem, że to co robią, wykonują świetnie. I chyba przyjęłam to za normę, dlatego doznałam szoku.

To przykład jednej z rozmów z przedstawicielem agencji nieruchomości, po tym, jak przesłał mi mailowo ofertę mieszkania na Starym Mieście, o którą zapytałam:

– Jak pani się podoba?

– Nie bardzo.

– A co się Pani nie podoba?!

– Mieszkanie, zwłaszcza patrząc na cenę za jaką jest proponowane.

– Cenę można negocjować. Ile pani proponuje?

– Ale ja nawet mieszkania nie widziałam. A z tego co widziałam na zdjęciach, to nic nie proponuję.

– Dlaczego?

– Bo mi się nie podoba.

– A co się Pani nie podoba?

– Mieszkanie!

– A Panią tylko Stare Miasto interesuje?

– Tak.

– Bo mam na Chełmie.

Żadnego argumentu, który miałby mnie do oferty przekonać, nie mówiąc już o propozycji obejrzenia mieszkania, bo może zdjęcia nie oddają rzeczywistości. Chyba, że pośrednik wiedział, że nie ma co pokazać i liczył na transakcję bez oglądania.

Inny przykład? Agent umówił nas na na wizytę w mieszkaniu, które z innym pośrednikiem tego dnia już oglądaliśmy. Okazało się to na miejscu, a agent na pytanie, czy może ma jakieś inne oferty odwracając się na pięcie, wyraźnie obrażony, powiedział: „nie mam" – zapomniał „do widzenia", nie mówiąc już o „przepraszam". Zdarzyło mi się, że przedstawiciel dużej ogólnopolskiej firmy pośrednictwa w obrocie nieruchomościami przekonywał mnie, że oferta ponad 100. metrowego, prawie nowego domu w Gdańsku Owczarni za 170 tysięcy złotych to, jak dobrze sprawdził i zweryfikował, dotyczy budynku na działce budowlanej. Chyba nie muszę dodawać, że było to oczywiście nieprawdą.

Kryzys ponoć oczyszcza i eliminuje… A tym specjalistom od obrotu nieruchomościami, którzy mają problemy z prawdomównością dedykuję takie oto ogłoszenie, na które się natknęłam:

„Sprzedam mieszkanie z lokatorem, jest to człowiek kłótliwy i pieniacz".

Małgorzata Rakowiec

www.duo-design.pl

biuro@duo-design.pl

architektura & wnętrza

DUO design

projekty wnętrz

projekty budowlane

home staging

Małgorzata Bereżecka tel. 694 437 191

Magdalena Godlewska tel. 600 058 388

Biznes z klasą i pasją

Biznes z klasą – wzorce w dobie kryzysu, pod takim hasłem odbyło się w marcu kolejne spotkanie Lady Business Club w eleganckim Hotelu Haffner w Sopocie. Spotkanie pełne ciekawych prezentacji i inspirujących opowieści, których bohaterkami były kobiety, dla których biznes jest jednocześnie wielką życiową pasją.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Atmosfera elegancji i biznesowego savoir vivre z jednej strony, z drugiej zupełny brak sztucznych barier. Prowadzące spotkanie, Emilia Bartosiewicz i Ewa Czertak, wiedzą jak zjednać sobie sympatię i pokonać początkową nieśmiałość wynikającą z tego, że w jednej sali zebrało się prawie 50 kobiet z różnych środowisk i branż.

Ciekawe prezentacje to znak rozpoznawczy spotkań LBC. Nie inaczej było w Sopocie. Panie zachwyciły się nową na rynku marką bieliźnianą Laura Lingerie sprzedawaną i prezentowaną tylko na zamkniętych, kameralnych spotkaniach prywatnych. Kobieta ubrana w zmysłową bieliznę podkreśloną elegancką biżuterią? Dlaczego nie? A jeśli jest to biżuteria autorstwa Magdy Respondek, to grzech nie wypróbować.

Panie poświęciły też dużo czasu... mężczyznom, choć ponoć o nieobecnych się nie dyskutuje. Dr Ewa Kempisty - Zdebik, specjalistka medycyny męskiej, podzieliła się swoimi spostrzeżeniami na temat profilaktyki zdrowia mężczyzny radząc paniom, by były bardziej... wyrozumiałe dla swoich partnerów. Jak się można domyślić, wywołało to niemałe poruszenie na sali. Gości zaciekawiła też Katarzyna Mołas z Centrum Terapii Ciała Piękny Kwiat, opowiadająca bez skrępowania o zrozumieniu, poznawaniu i akceptacji swojego ciała i swojej seksualności, rozluźniających masażach części intymnych oraz nauce orgazmu głębinowego. Okazuje się, że ta dziedzina życia może być nie tylko pasją, ale też sposobem na biznes.

Pasję z biznesem łączy też Alicja Studzińska, założycielka stowarzyszenia Moto Pomorzanki, która wraz z mężem prowadzi w Chwaszczynie salon motocyklowy, a po pracy zakłada strój, kask i przemierza malownicze, nie tylko kaszubskie trasy na swoim motocyklu. Z kolei dla Iwony Kuczyńskiej, konsultantki firmy Nikken, pasja stała się odskocznią do codziennej pracy. Na co dzień jest bowiem komendantem Wydziału Prewencji policji w Kartuzach w stopniu nadkomisarza, a po pracy prowadzi firmę zajmującą się dystrybucją sprzętu z branży wellness & spa.

I właśnie do takich kobiet kierowane są spotkania Lady Business Club oraz Akademii Marki z Klasą - wyjątkowych kobiet biznesu, ceniących sobie przede wszystkim najwyższą jakość i oryginalność. Kobiet, które wiedzą do czego zmierzają oraz pragnące dalszego rozwoju. **jd**

Najlepsi pracodawcy na Pomorzu

Chcemy doceniać firmy, które potrafią osiągać zysk, dynamicznie się rozwijają, ale nie zapominają o etyce i odpowiedzialności społecznej, szczególnie w stosunku do swoich pracowników - tak mówił Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza w czasie uroczystej gali w Amber Expo, podczas której wręczono nagrody w konkursie „Pomorski Pracodawca Roku 2012"

Fot. Krzysztof Nowosielski

Nagrody wręczono w trzech kategoriach. W kategorii małe przedsiębiorstwo statuetka Pomorski Pracodawca Roku 2012 trafiła do firmy Inwestpol Consulting z Gdańska. W tej kategorii laureatami zostali także firmy Aiton Caldwell z Gdańska, BMB Santech z Gdańska i Insoft Consulting z Gdyni.

W kategorii średnie przedsiębiorstwo, zatrudniające od 50 do 250 osób, główną nagrodę zdobyła spółka Cemet Ltd. z Gdańska. Laury w tej kategorii otrzymały także: Łączpol, Przedsiębiorstwo Zieleń i trojmiasto.pl. W kategorii duże przedsiębiorstwo główną nagrodą wyróżniono firmę Dr. Oetker Polska z Gdańska. W tej kategorii laureatami zostali także Ares Servicez Gdańska, Iglotex z Skórcza oraz Poldanor z Przechlewa.

Gościem specjalnym gali był Marek Kondrat, który opowiedział o swojej drodze od aktorstwa do winiarstwa. **mr**

Trójmiasto wynalazkami stoi!

Cyber Oko skonstruowane przez zespół badawczy z Politechniki Gdańskiej zwyciężyło konkurs „Polski Wynalazek 2013". Technologia ta umożliwia kontaktowanie się osoby niepełnosprawnej z otoczeniem jedynie za pomocą ruchów gałki ocznej.

Wśród finalistów znalazły się jeszcze dwie innowacje z Trójmiasta: technologia rozpoznawania mowy służąca do zamiany głosu na tekst stworzona przez firmę Voice Lab oraz bioreaktor do produkcji paliwa z alg morskich i ścieków. Zwycięski wynalazek dostał nagrodę wysokości 50 tysięcy złotych.

Co zadecydowało o wygranej Cyber Oka? Wynalazek ten zakłada integrację techniki śledzenia wzroku z modułem badania aktywności elektrycznej mózgu (EEG) i modułem emisji zapachów. Głównym zastosowaniem systemu Cyber Oko jest zwiększenie możliwości oceny stopnia świadomości oraz prowadzenia terapii pacjentów zdiagnozowanych jako osoby w tzw. stanie wegetatywnym.

Do konkursu „Polski Wynalazek Roku 2013" zgłosiło się ponad 60 twórców innowacyjnych, ale do finału zakwalifikowało się tylko osiem, z czego aż trzy z Pomorza. **ar**

Nobel House

Studio Mebli

tel. 601 188 128

www.nobelhousegdynia.eu

Pasje i inspiracje

Kobieta za kierownicą samochodu wyścigowego, na motocrossie, kobieta za sterami szybowca, kobieta w samolotowej grupie akrobacyjnej, kobieta – pilot balonu, paralotni, skoczek spadochronowy… Brzmi niebanalnie? I o to chodzi, bo takie właśnie kobiety będą bohaterkami cyklu „Spotkania z pasją".

Kpt. Marta Sziłajtis - Obiegło będzie bohaterką jednego ze spotkań.

Fot. Martyna Gumuła

To cykl spotkań w różnych miastach Polski z kobietami wyjątkowymi. Każda z nich jest inna, a wszystkie łączy jedno: pasja! Na co dzień są studentkami, matkami i żonami, wykonują różne zawody, ale każda z nich poznała smak przygody, często połączonej ze sporą dawką adrenaliny. Są pewne siebie, uparte, odrobinę szalone, ale na pewno odważne, choćby tylko dlatego, że odważyły się wziąć życie w swoje ręce i przeżyć je w bardzo nietuzinkowy sposób.Będzie tu mowa o nietuzinkowych osobowościach, o odwadze, o łączeniu życiowych ról, pokonywaniu słabości i walce z własnym strachem. Będzie wreszcie mowa o spektakularnych sukcesach, satysfakcji życiowej i spełnieniu, o życiu na 100%. **jd**

Więcej o projekcie na stronie: www.spotkaniazpasja.pl

Zamiast rajstop i goździka

Polska Filharmonia Kameralna Sopot oraz Wojciech Staroniewicz i Artur Jurek zaprosili Panie, choć nie tylko, na specjalny koncert z okazji Dnia Kobiet, dedykowany jak co roku, właśnie „płci pięknej".

Koncert znakomitego saksofonisty Wojciecha Staroniewicza z Polską Filharmonią Kameralną Sopot, pod batutą Wojciecha Rajskiego oraz z udziałem tria jazzowego Artura Jurka, odbył się w Sali Koncertowej FKS Sopot Opery Leśnej. W drugiej części na scenie gościem była gdańska wokalista jazzowa, Joanna Knitter. Na program koncertu złożyły się specjalnie dobrane utwory, które poruszyły serca Pań, m.in. znane standardy jazzowe pisane o kobietach i dla kobiet. Kapitalny wpływ na siłę wyrazu i całość fenomenalnego brzmienia miały aranżacje utworów napisane przez wybitnych muzyków: Artura Jurka i Włodzimierza Nahornego.

Dyryguje Wojciech Rajski

Fot. Natasha Geldon

Joanna Trzepiecińska lirycznie

To był wyjątkowy recital, wyjątkowej artystki, w wyjątkowym miejscu. Gościem honorowym kolejnej imprezy z cyklu „Tłusty Czwartek w Tłustej Kaczce" była Joanna Trzepiecińska. Artystka zaśpiewała piosenki ze swojej ostatniej płyty „Żarcik à propos".

Joanna Trzepiecińska

Fot. Marek Stiller

Subtelny, kabaretowy żart z jednej strony, z drugiej poruszający liryzm słów śpiewanych przez artystkę – goście restauracji Tłusta Kaczka w Gdyni mieli niebywałą przyjemność ze słuchania piosenek poruszających dusze i skłaniających do refleksji. Joanna Trzepiecińska, z właściwym sobie talentem interpretacji, pokazała zaś, jak z wdziękiem bawić się dźwiękiem!

Płyta „Żarcik à propos" powstała jako autorska interpretacja piosenek niezrównanego tandemu Jerzy Wasowski – Jeremi Przybora, jak również utworów do tekstów Marii Czubaszek, Jacka Dehnela, Anny Borowej czy Bronisława Broka.

Recitalowi w restauracji Tłusta Kaczka towarzyszyła wykwintna kolacja składająca się z najlepszych potraw znakomitej, polskiej kuchni. Podano m.in. tatar z łososia z rukolą, przepiórkę na musie z kaszy jaglanej, udko z królika confit i turbota na musie z selera.**mr**

Les Femmes w Grandzie!

„Les Femmes w Grandzie" to comiesięczne wydarzenie, podczas którego sztuka, teatr, muzyka poważna przedstawiona w niekonwencjonalny sposób łączą się z wyśmienitą kuchnią. W marcu w Hotelu Sofitel Grand Sopot zainaugurowano cykl spotkań wyjątkowym koncertem „Na rozdrożu, czyli skrzypek do wynajęcia".

Les Femmes

Fot. Krzysztof Nowosielski

Jest to pierwsza tego rodzaju inicjatywa w Trójmieście. To wspaniały pomysł zarówno na sobotni wieczór, jak i oryginalne spotkanie biznesowe. Na pierwszym z koncertów – „Na rozdrożu, czyli skrzypek do wynajęcia" organizowanym przez firmę Event by Ev z cyklu Les Femmes at the Grand, do uroczego i nieprzewidywalnego świata kobiet rozkochanych w muzyce i teatrze został zaproszony skrzypek.

Muzyczna podróż jaką artyści zaserwowali gościom, była szeregiem scen z życia młodych kobiet, które zarówno swą urodą, jak i pięknem głosu zapadły głęboko w jego pamięć. Pojawiły się m.in. niesforna Carmen G. Bizeta, figlarna Norina G. Donizettiego, cukierkowa Lalka J. Offenbacha i nieśmiała Clarina G. Rossiniego. To co zostało niewypowiedziane, dopełniła czarująca muzyka A. Vivaldiego, V. Montiego i G. Gershwina. Zwieńczeniem wieczoru była 4-daniowa kolacja, specjalnie przygotowana na ten wieczór przez szefa kuchni hotelu Sofitel Grand Sopot. **jd**

30 lat minęło

Szczypta chaosu, odrobina niepokoju i cala masa groteski - to wszystko składa się na twórczość artysty niezwykłego - Kazimierza Kalkowskiego. O tym, że jest to artysta niezwykły świadczą tłumy gości, którzy przybyli na jego wernisaż do Muzeum Miasta Gdyni.

Autoportret Kazimierza Kalkowskiego

Na wystawie z okazji 30. lecia pracy twórczej Kazmierza Kalkowskiego zgromadzonych zostało 60 obrazów i rysunków oraz 60 rzeźb w materiale ceramicznym.

– Należę do grona tych, którzy już od wielu lat podziwiają prace Kazimierza Kalkowskiego. Zabiera nas do niezwykłego świata swojej wyobraźni, niezależnie, czy jest to rysunek, malarstwo, czy charakterystycznie wypalana ceramika – mówił prezydent Gdyni, Wojciech Szczurek.

Sam artysta podkreśla, że dla niego to początek drogi, a jego twórczość wciąż ewoluuje. Kolejne dowody na to na pewno zobaczymy już wkrótce. Kazimierz Kalkowski ma na swoim koncie ponad 70 wystaw indywidualnych w kraju i zagranicą. Wystawę w Muzeum Miasta Gdyni można oglądać do 5 maja, a my zachęcamy do lektury dużego artykułu o tym artyście, który ukazał się w poprzednim numerze magazynu Prestiż. Znajdziecie go na www.prestiztrojmiasto.pl **ar**

Forbes rozdał Diamenty

Po raz siódmy redakcja miesięcznika Forbes we współpracy z wywiadownią BISNODE opracowała ranking firm najszybciej zwiększających swoją wartość. W tym roku wyróżnienia „Diamenty Forbesa" trafiły do 129 firm z Pomorza. Uroczysta gala odbyła się w gdańskim hotelu Hilton.

Alina Łuczycka odbiera wyróżnienie „Kobieta Przedsiębiorcza"

Fot. Krzysztof Nowosielski

Pełną listę firm wyróżnionych można znaleźć na stronie diamentyforbesa.pl. Na liście znalazły się m.in. takie firmy, jak Eaton Automotive Components, Federal Mogul Bimet, stocznia Crist, Gdańska Stocznia Remontowa, Lidyt Bigus Pisarski, Riela Polska, Nadmorskie Elektrownie Wiatrowe Darżyno, Trans Polonia i Botrans.

Główny Partner projektu, BRE Bank S.A. przyznał także wyróżnienia „Kobieta Przedsiębiorcza". Laury trafiły m.in. do Aliny Łuczyckiej, prezes firmy Allcon Osiedla, Barbary Czesnowskiej z firmy Baltrade, Zdzisławy Smętek, właścicielki firmy handlowej Smętek, Jolanty Janik, dyr. zarządzającej firmy Bagietka i Barbary Stanuch, prezes zarządu Zakładu Energetyki Cieplnej Star Pec Sp. z o.o.

Imprezę uświetniła degustacja 30 letniego koniaku Hennessy XO i coctaili przygotowanych na bazie tego szlachetnego trunku. **mr**

NOWE MIEJSCA

Instytut Piękna Dolce Vita

Sopot, ul. Sobieskiego 2/1

Gdyński Instytut Piękna Dolce Vita poszerzył swoją działalność o kolejny salon. Tym razem w Sopocie. Właścicielki stworzyły małe, przytulne miejsce, „Beauty Box", gdzie każdy może zadbać o siebie kompleksowo. Instytut Piękna Dolce Vita , to miejsca gdzie klasa i elegancja spotykają się z wysoką jakością usług i miłą atmosferą, a zadowolenie gości jest najwyższym priorytetem. Niewątpliwie profesjonalizm i prace na najwyższej jakości kosmetykach sprawiają, że każdy czuje się wyjątkowo.

Cafe Rouge

Gdańska, ul. Długa 4

Klimat Cafe Rouge tworzy wystrój brązu secesyjnych mebli, miękkość tkanin i ciepło światła. Nastrojowa muzyka i przyjazna obsługa dopełniają komfortu. Tu można poczuć się jak w domu, wypić paloną na miejscu pyszną kawę lub jedną z wielu znakomitych kaw. W Cafe Rouge wypijemy także znakomite koktajle, a w porze obiadowej zjemy pyszny obiad. W menu m.in. bogaty wybór makaronów i sałat.

Trattoria La Cantina

Gdańsk, ul. Dębinki 7 D/1

Kucharze prosto z Włoch, pasja i kulinarny temperament - restauracja Trattoria la Cantina zaprasza na przygodę z prawdziwymi włoskimi smakami. W karcie znajdą Państwo wszystko, co we włoskiej kuchni najlepsze - antipasti, zuppe, pizza, risotti, le paste, pyszne crostini i wyborne dolci della casa oraz specjalne menu dla dzieci. Warto skosztować zwłaszcza pizzy - typowo włoskiej, na życzenie bez sosu pomidorowego. Buon Appetito!

MOTOR CENTRUM

ul. Miałki Szlak 4/8, tel. 58 321 88 00, www.motorcentrum.pl

Motor Centrum
Samochody Nowe i Używane

WOJCIECH MAZOLEWSKI
POSZUKIWACZ DŹWIĘKÓW

AUTOR: MAGDALENA MAJCHRZAK / FOTO: MICHAŁ ANDRYSIAK WWW.MICHALANDRYSIAK.COM

Jeden z najbardziej cenionych i rozchwytywanych muzyków sceny jazz - rockowej i improwizowanej. Niezwykle twórczy i piekielnie utalentowany lider zespołów Pink Freud i Wojtek Mazolewski Quintet. Współtwórca sceny yassowej. Komponuje muzykę do filmów, spektakli teatralnych i audiobooków. Prowadzi programy radiowe, zdobywa nagrody, koncertuje po całym świecie, nieustannie tworzy, a niebawem zaskoczy nas kolejnym nietuzinkowym projektem.

BUY VINYL TO HEAVEN
STORE DAY WAR
SALE ENDS

Czy Gdańsk to dobre miejsce do tworzenia?

- Inspirujące. Trójmiasto ma pozytywną energię i dobre towarzystwo. To moje miejsce. Kocham je. Gdańsk to miasto, w którym się urodziłem i żyję, mam rodzinę, przyjaciół, którzy są dla mnie dużą inspiracją. Wielu ludzi, których tu znam, robi wspaniałe rzeczy, co dla mnie jest motywacją, by wciąż się rozwijać. Wprawdzie Trójmiasto nie ma tylu atrakcji kulturalnych, ale ma to też swoje dobre strony, bo dzięki temu mam więcej czasu na to, żeby się skoncentrować, wyciszyć, skupić na robieniu muzyki. Pobyt nad morzem daje mi dużo energii. Takie krótkie, kilkudniowe lub weekendowe momenty, gdzie mogę po prostu wsłuchać się w rytm ziemi, w dźwięki natury, dają mi dużo siły i motywacji do pracy.

- Wspominałeś kiedyś, że masz duże szczęście do ludzi, z którymi grasz. Jak ich znajdujesz?

- Jestem otwartym człowiekiem. Gotowym na nowe znajomości i przygody. Wierzę w to, że wszystko co robisz i to wszystko co dajesz, wraca do ciebie. Podobnie jest w związkach międzyludzkich. Staram się być pożytecznym partnerem i uważnym obserwatorem. Kiedy wyczuwam bratnią duszę, uruchamia mi się intuicja i wyobraźnia, zaczynam działać. Czasami to jest takie wewnętrzne przeczucie, wrażenie, że znasz tę osobę dłużej, że coś cię z nią łączy, że coś możesz dobrego z nią zrobić. Staram sie wykorzystać ten potencjał. Kiedy tworzę nowe projekty, nowe płyty, zmieniam składy, staram się to robić bardzo delikatnie i powoli, tak by się nie spieszyć. Czasem warto poczekać by to, co chcemy przekazać, miało jak najwięcej głębi i najwyższą jakość.

- Jesteś bardzo aktywnym, niezwykle płodnym artystą. Lista formacji, w składzie których pojawia się nazwisko Mazolewski, zdaje się nie mieć końca. Do tego prowadzisz programy radiowe, komponujesz muzykę do filmów, spektakli teatralnych i audiobooków, angażujesz się w wiele muzycznych projektów, jak chociażby ostatnia płyta Shaman w kooperacji z Dennisem Gonzalezem. Obserwując Ciebie podczas koncertów, widząc, co robisz i w jaki sposób to robisz, dochodzę do wniosku, że masz twórcze ADHD. I nie sposób oprzeć się wrażeniu, że im więcej tych projektów, tym bardziej cię to nakręca.

- Taki już mam temperament. Wyrażam siebie poprzez granie. To moja naturalna aktywność. Uwielbiam grać próby, koncerty, nagrywać w studio - traktuje to jako swój zawód, moją życiową drogę. Granie muzyki daje mi mnóstwo energii.

- A co robi Wojtek Mazolewski kiedy nie gra?

- Czas wolny od muzyki spędzam z najbliższymi. Z synem Stasiem staram się nadrabiać chwile kiedy jestem w trasie. Ponadto staram się rozwijać swoje horyzonty, spędzać czas z przyjaciółmi, od których mogę się wiele uczyć i którzy są dla mnie inspiracją. Moją wieloletnią pasją jest film. Jak tylko mam trochę czasu – relaksuję się oglądając filmy. Poszerzam swoją wiedzę z zakresu muzyki filmowej. To mi się później przydaje chociażby w pomniejszych produkcjach filmowych, ale przede wszystkim w dużych projektach, jakie robię dla Audioteki. Za chwilę po naszej rozmowie muszę zabrać się za komponowanie muzyki do nowej, dużej produkcji z reżyserem Krzysztofem Czeczotem. Będziemy udźwiękowiać powieść Jo Nesbø z Norwegii. Realizujemy jego powieść, której akcja toczy się w Bangkoku. Dlatego też wybieramy się tam z ekipą dźwiękową i filmową, by nagrać to wszystko w takich warunkach w jakich toczy sie akcja książki. Będę mógł więc tworzyć w prawdziwym otoczeniu z powieści i przy okazji nagramy detale potrzebne do udźwiękowienia audiobooka.

- Współpracujesz z wieloma ważnymi muzykami. Czy wśród nich jest ktoś, z kim wypracowałeś wyższy poziom muzycznego porozumienia?

- Mogę powiedzieć, że z większością muzyków wypracowałem bardzo silne związki na poziomie pracy i życia. Każda z tych relacji czegoś mnie nauczyła. Zawsze też starałem się w tych relacjach dać dużo z siebie; nauczyć też moich partnerów jakichś nowych możliwości i pokazać nowe horyzonty. Wydaje mi się, że miałem duże szczęście do tej pory do muzyków z którymi przyszło mi grać, ponieważ większość z nich to wspaniali ludzie i wybitni instrumentaliści.

- A jak doszło do Twojego spotkania z Dennisem Gonzalezem. On faktycznie jest szamanem?

- Tak, Dennis Gonzalez jest prawdziwym szamanen. Jest też pisarzem, malarzem, nauczycielem, ale przede wszystkim jest wspaniałym człowiekiem. I co dla mnie jest niezwykle istotne – jest też bardzo dobrym muzykiem, trębaczem. Mamy bardzo dobrą relację, także osobistą. Bardzo fajnie nam się rozmawia, wiele się od niego uczę. Poznaliśmy się kilka lat temu za pośrednictwem Internetu. Wysłałem do niego maila i tak nawiązała się nasza współpraca. Zawsze czułem, że chciałbym współpracować z ludźmi o innej wrażliwości, pochodzących z innych kultur, posiadających odmienne doświadczenie życiowe. Właśnie po to by poszerzać swoje horyzonty muzyczne, doświadczyć czegoś nowego. Wraz z Markiem Pospieszalskim i Jerzym Rogiewiczem postanowiliśmy zderzyć nasze słowiańskie dusze i tradycje polish jazzu z meksykańskim temperamentem muzyki Gonzaleza. Dennis mieszka w Stanach Zjednoczonych, jeździł po całym świecie, pracował z najlepszymi. Współpracował m. in. z Oliverem Lakem, Reggiem Workmanem i Henrym Grimmesem. Uczę się od niego umiejętności robienia różnych rzeczy, ale wkładania w nie tej samej pierwotnej najważniejszej energii, która jest czysta, emanuje prosto z ciebie.

- Płyta Shaman jest chyba najodważniejszym Twoim projektem. Na warsztat wziąłeś dwa utwory Krzysztofa Komedy – „Astigmatic" oraz „Pushing the Car" i zinterpretowałeś je po swojemu, w nowoczesnych wersjach. To nie lada odwaga wziąć się za utwory tak wielkiego kompozytora. Zastanawiałeś się czasem, co by Krzysztof Komeda powiedział, jakby zareagował, gdyby usłyszał Twoje wersje jego utworów?

- Chciałbym, żeby Komeda żył i chciałbym móc go poznać i posłuchać jego wywodów na temat muzyki w ogóle, a już na temat swojej własnej, pewnie byłbym wniebowzięty, nawet gdyby miała to być druzgocąca krytyka. Wybierając te utwory starałem się poprzez nie pokazać i wyrazić swój szacunek dla polskiej tradycji grania jazzu, która w swoich początkach miała dużo wewnętrznej mocy i prawdy.

Zagraliśmy też dwie kompozycje Dennisa i dwie moje. I co ciekawe, wydaje mi się, że wszystkie te utwory na tej płycie brzmią w stylu starej szkoły polskiego jazzu. Wyczuwałem to w muzyce Dennisa i dlatego go zaprosiłem. Staram się tu pokazać swoje związki z tą tradycją i mam nadzieję, że to słychać i że to nam wychodzi.

- Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem szkół stricte jazzowych? Według Michała Urbaniaka takie szkoły kształcą rzemieślników jazzu, którzy potrafią tylko odtworzyć jazz.

- Muzykę trzeba przede wszystkim czuć. Czuć, że grając przekazujesz energię, emocje. Jako że nie lubię żadnych zakazów więc może nie zakazywałabym uczenia jazzu, ale taka szkoła nie gwarantuje, że zostaniesz muzykiem. Robienie muzyki to sprawa powołania. To musi wynikać z ciebie.

- Twoje kompozycje nie należą do najłatwiejszych w odbiorze, ich adresatami nie są tzw. masy. Kto jest Twoim zdaniem odbiorcą Twojej twórczości? Co chcesz przekazać słuchaczom, publiczności, tworząc?

- Mam nadzieję, że dobrzy ludzie (śmiech). Na widowni widuję bardzo różną publiczność. Co najważniejsze, jest ich coraz więcej i mają wspaniałe cechy, takie jak: otwartość, ciekawość, zaangażowanie. Robię muzykę z przeświadczeniem, że to jest coś najlepszego, co mogę dać od siebie dla świata. Kiedy tworzę muzykę, czuję, że się spełniam, że coś ważnego przeze mnie przepływa, że jest w tym jakaś siła. Chciałbym to przekazywać ludziom, dawać inspirację do tego, żeby robić to, co się kocha. Bo ja to robię i wtedy kiedy to robię, jestem szczęśliwy i czuję, że idę we właściwym kierunku. Swą twórczością daję jasny przekaz: róbcie to, co lubicie, a wtedy świat będzie wam sprzyjał i będziecie szczęśliwi.

- Niedawno oglądałam w telewizji dokument o Jerzym Kukuczce. Dziennikarz zadał mu pytanie: po co mu kolejny szczyt, skoro praktycznie wszystkie ośmiotysięczniki już zdobył . Kukuczka odpowiedział, że nie wspina się dla laurów, nie robi tego na pokaz, by coś udowodnić. Wspina się bo po prostu to kocha. Tyle. I analogicznie porównałam jego słowa do tego, co Ty robisz. Jakiś dziennikarz zapytał Ciebie kiedyś: po co Tobie Wojciech Mazolewski Quintet, skoro masz świetnie grający Pink Freud. W serwisie trójmiasto pl. rozgorzała zaś dyskusja pod tytułem: po co artysta wydaje parę płyt w ciągu roku?

- Po pierwsze w dyskusjach, czy polemikach nie ma nic złego, one pozwalają czasem tym, którzy czegoś nie wiedzą bądź nie czują - pomóc w zmianie opinii na dany temat. Polemiki w dobrym tonie są jak najbardziej potrzebne i pożyteczne. Po drugie - dziękuję za porównanie z wielkim himalaistą, nie czuję się godzien. Aczkolwiek zgadzam się, że nie dla ambicji a z potrzeby wynika taka pasja. Muzykiem jestem z powołania. Osobiście bardzo poruszyły mnie ostatnie wydarzenia, kiedy połowa naszej ekspedycji na Broad Peak nie wróciła do domu. Poczułem wówczas, że człowiek musi całe życie zadawać sobie pytanie jak sam by się zachował w tak trudnej sytuacji, co by zrobił. W wywiadzie jeden z himalaistów, który przeżył, opowiadał że on musi żyć z pytaniem, co zrobić, kiedy masz tylko kilka minut na to by zdecydować, czy zostajesz z umierającym kolegą by razem z nim... umrzeć, czy schodzisz. Zadanie sobie realnie takiego pytania pobudza w nas bardzo ważne struny. Momentalnie w tej całej historii poczułem wielki szacunek do tych ludzi, wielką pokorę wobec tajemnicy życia i śmierci, naszych pasji; tego, że szybkie oceny i krytyka w tej sytuacji nie są za bardzo na miejscu. Należy z takich historii czerpać wiele nauki i pokory. Kończąc trzecią część pytania – a propos tego, że ja cały czas staram się wspinać i robić kolejne płyty, zdobywać kolejne szczyty wtajemniczenia muzycznego. To moja pasja. Nie potrafię bez tego żyć. Robię to z powołania i wewnętrznej potrzeby.

- Uchodzisz nie tylko za jednego z najbardziej utalentowanych muzyków sceny jazzowej, ale także za jednego z najlepiej ubranych mężczyzn w kraju. Czy trendy mają dla Ciebie znaczenie?

- Ubrania dobieram spontanicznie. Po prostu otwieram szafę i zakładam te rzeczy, które w pewnym sensie do mnie przemawiają. Tak samo jak dźwięki. To jest jak z pisaniem utworu. Biorę instrument i gram. Poza tym uważam, że chociażby z szacunku dla publiczności należy dobrze wyglądać. Wyjście na scenę jest szczególnym momentem, bo wiąże się ze sztuką jaką uprawiasz. Więc jeśli nawet tego nie potrafisz, to w jakimś sensie nie szanujesz ludzi, dla których grasz, nie szanujesz sam siebie. Ponadto na styl muzyka nie składa się tylko to, co ma na sobie, ale także to, jaką literaturę czyta, jakie filmy ogląda, jakie smaki lubi.

- A zdradzisz co nieco o tajemniczym projekcie Concept, w który się zaangażowałeś?

- O wszystkim dowiecie się za chwileczkę. bo na początku kwietnia. Należy zaglądać na stronę internetową mazolewski.com, na której całe okno będzie poświęcone temu projektowi. Będzie to kontynuacja mojej działalności „misyjnej", która ma na celu szerzenie nietuzinkowych dźwięków szerszej publiczności. Uważam bowiem, że my kochamy kulturę wysoką, tylko jej nie znamy, nie mamy do niej dostępu. I ja w takim krótkim, nowoczesnym, telegraficznym skrócie wykorzystując do tego nowoczesne media, będę starał się raz na tydzień serwować wyselekcjonowaną dawkę dobrych wrażeń, pięknych dźwięków, ładnych obrazów. Chcę podzielić się ze słuchaczami moja energią i tym co mnie nakręca.

- Czy masz jeszcze jakieś niezrealizowane artystyczne cele, marzenia, plany na najbliższy czas?

- Oczywiście mam wiele artystycznych marzeń, planów i mam nadzieję, że niebawem nabiorą one realnych kształtów. Nie mogę się doczekać na poród płyty „Polka" mojego Kwintetu, nie mogę się doczekać paru tras koncertowych, które szykuję z zespołem Pink Freud. Wracamy z dużym hukiem do Ameryki Południowej, bo tym razem zagramy też w Brazylii, Kolumbii i na Kubie. Lecimy także do Azji i być może do Indii w tym roku. Rozpędu i koloru nabiera moja współpraca z Dennisem Gonzalezem i myślę, że działań międzynarodowych na poziomie muzyki improwizowanej będzie coraz więcej. W dość bliskiej perspektywie mam nadzieję wydać płytę w dobrej wytwórni europejskiej i to na pewno otworzy kolejne drzwi i kolejne możliwości ku temu, by móc się rozwijać osobiście, jako instrumentalista i poszukiwacz dźwięków. Nie tylko jako lider zespołów Pink Freud czy WMQ, ale również jako wolny elektron szukający wrażeń.

■

B90 - misja Hronowskiego

AUTOR: MAGDALENA MAJCHRZAK

Fot. Sylwia Makris & Christian Weiss

Nieprzewidywalny w tym co myśli, szczery w tym co mówi, konsekwentny w tym co robi. Już przed rozmową zastrzega, że nie ma to być przesłodzona rozmowa. Nie boję się powiedzieć prawdy – deklaruje na dzień dobry. Kolekcjoner pomyj na swój temat – jak to sam pięknie ujął, człowiek – instytucja, który krytyki się nie boi. Arkadiusz Hronowski, właściciel SPATiF-u, nowego klubu muzycznego B90 i organizator SOUNDRIVE FEST.

Spotykamy się w Spatifie. Traktujesz to miejsce jak swój drugi dom?

– Dokładnie tak, dobrze to ujęłaś. Nic dodać nic ująć. W moim życiu wszystko kręci się wokół Spatifu, Sopockiej Odessy – to wszystko razem jest ze sobą ściśle powiązane.

– Jak sądzisz, co jest siłą tego miejsca? Skąd wzięła się legenda, renoma SPATiF-u? Czy ludzi tak kręci i przyciąga to miejsce ze względu na otoczkę niedostępności, elitarności? Czy może przyciąga liberalna atmosfera miejsca?

– SPATiF powstał w latach 50. ubiegłego stulecia. Na jego, nazwijmy to, legendę pracowało całe mnóstwo osób. Zarówno kolejni najemcy, jak również jego bywalcy. Dziś SPATiF kontynuuje swe dzieło w zupełnie odmiennej rzeczywistości niż 50 lat temu. Dla jednych jest już cieniem swojej świetności, a dla innych wciąż miejscem magicznym. Na pewno to miejsce różni się zdecydowanie od wszystkich innych miejsc swoją atmosferą, liberalnością, dekadencją i konsekwencją. Dowodem jest to, że wiele lokali, które powstają, chcą być jak SPATiF. Ale nie da się podrobić The Rolling Stones.

– Od 11 lat prowadzisz SPATiF, jesteś twórcą portalu Soundrive.pl i Soundrive Festival, gitarzystą w zespole VULGAR, właścicielem niezależnej wytwórni płytowej Sopocka Odessa, a niebawem otworzysz na terenie Stoczni Gdańskiej największy w Trójmieście klub koncertowy B90. Nie masz czasem dość? Mnogość projektów, w które się angażujesz, nie męczy Cię?

– Wręcz przeciwnie, to mnie jeszcze bardziej nakręca. Klub B90 totalnie mną zawładnął – jakbym się zakochał. Jestem kompletnie zajarany tym wszystkim. Każdy news, który przychodzi z „bookingu", jest dla mnie małą ekscytacją. Mnie akurat praca sprawia przyjemność.

– Klub jeszcze nie powstał, a niektórzy już wieszczą rychły jego upadek. Wiele osób twierdzi wręcz, że w Gdańsku nie ma zapotrzebowania na tego typu obiekty.

– Tak się składa, że jestem kolekcjonerem pomyj na mój temat. Uwielbiam to. Z kolegą z zespołu Vulgar, Krzyśkiem Sadowskim potrafimy już nawet po stylu niektórych komentarzy na nasz temat rozpoznać, kto je pisze. Przeważnie pomyje na nas wylewają nasi znajomi, którym w życiu się nie udało oraz konkurencja. Moja teoria

na ten temat jest taka – ilość twoich wrogów świadczy o wielkości twojego sukcesu. Często słyszę od ludzi, których znam, że mogę nie dać sobie rady. Pamiętam jak 15 lat temu otwieraliśmy „Piątkę" w Sopocie, było dokładnie tak samo. Wszyscy nam wróżyli plajtę. Mnie paradoksalnie słowa krytyki i zwątpienia napędzają, ale też ostrzegają. Gdybym ten klub otwierał dziesięć lat temu, pewnie bym poległ. Dziś jestem na innej pozycji, mam większe doświadczenie i bardzo dobrze znam branżę. Jestem również praktykiem z jednej i z drugiej strony – gdyż gram w niszowej kapeli. Kapeli, która jest dymana na kasę i sam organizuję koncerty, nie dymając kapel na kasę. W B90 przechodzę tylko do innej ligi. Koszty utrzymania tego obiektu są wbrew pozorom dużo niższe niż Spatifu. Drugi element tak zwanego ryzyka to skala przedsięwzięcia. Na cztery koncerty trzy są niedochodowe, ale czwarty ma taki dochód, że pokryje tamte trzy.

– W B90 zapowiada się spektakularnie. 150 koncertów rocznie. Myślisz, że znajdzie się publiczność na tak wiele koncertów w ciągu roku?

– Wierzę, że tak. Powiem więcej – tych koncertów będzie znacznie więcej. Traktuję jeden wykon, jako jeden koncert. Będzie dużo koncertów niszowych zespołów, które będziemy promować i którym zamierzamy płacić honoraria. Będziemy je wybierać ze zgłoszeń naszego portalu Soundrive.pl. Na małej scenie koncerty będą darmowe. Może na początek przyjdzie dziesięć osób, potem dwadzieścia. Kurde, to jest misja, wiesz, trzeba zbudować w społeczeństwie taki nawyk. W Polsce ludzie boją się chodzić na koncerty zespołów, których nie znają. U nas na koncerty chodzi się na zasadzie lansu. Trzeba to zmienić.

– Powiedziałeś w jednym z wywiadów: „Idziemy w niszę, stawiamy na jakość artystyczną, a niekoniecznie na to, żeby ściągać gwiazdy za milion dolarów". Opłaca się być entuzjastą, misjonarzem niekomercyjnych działań artystycznych?

– Żeby nie było, że jestem jakimś misjonarzem, bo tak naprawdę jestem sprytną jednostką i załatwiłem na to mecenasa. I nie boję się tego powiedzieć głośno: tak, mam sponsora, wychodziłem tę kasę i przeznaczam ją na wspieranie tych młodych zespołów. I nikt im nie będzie kazał ze sceny dziękować sponsorowi. I wierzę w to, że wcześniej, czy później któraś z tych kapel zacznie przyciągać ludzi. Mam bowiem taką nadzieję, że poprzez tak szeroko zakrojoną działalność wytworzy się w społeczeństwie pewna kultura koncertowa.

Arkadiusz Hronowski

– Macie też duże ambicje – Iggy Pop, Ultravox, Skunk Anansie…

– Tak, mamy ambicje sprowadzać duże zespoły. Ta praca, którą teraz wykonujemy jest najcięższą pracą; z jednej strony ona mnie mocno kręci, nigdy wcześniej tego nie robiłem. Zdaję sobie sprawę, że jestem jeszcze kompletnym leszczem na tym polu, ale odkrywanie nowych tajników tej pracy, bookingu jest dla mnie kręcące. Jestem podbudowany patrząc na mojego 25. letniego syna, który ma niezłą wiedzę muzyczną, nie wspominając już o efektach jego pracy jeśli chodzi o B90. Dla niego nie jest problemem zadzwonić do managementu Iggy'ego Popa i rozmawiać jak równy z równym. Rozmawiał z nimi, przekonał ich do tego, by u nas zagrali. Niestety Iggy, póki co, jest poza naszym zasięgiem finansowym (śmiech).

– W jednym z wywiadów powiedziałeś, że na otwarcie Klubu B90 zagra gwiazda z „milionami odsłon na Youtubie". Ale nie jest to Chris Botti? (śmiech)

– Chris Botti… Mam żal do dziennikarzy, że przypięli mu łatkę jazzmana. Przychodzi do SPATiF-u pewna pani na koncert Wody Dżestylowanej, gdzie jest grany jazz w brzmieniu odpowiednim do tego gatunku i pyta: „czy wy kiedyś zagracie jakaś normalny jazz?" Dla niej prawdziwym jazzem jest k…a Botti, którego muzyka to nic innego, jak granie ładnych melodii np. na ekskluzywnych promach karaibskich. Ok, jest przystojny, dobrze wygląda, ma ładny garnitur, gra piękne melodie, profesjonalnie to wszystko brzmi, ale nic poza tym. Co do otwarcia mamy jeden problem, dość prozaiczny, mianowicie chcemy otworzyć klub pod koniec czerwca i mamy zamiar zaprosić gwiazdę. Póki co, nie zdradzamy jednak szczegółów.

– Jakiś czas temu sporo zamieszania wywołał Twój wpis na temat organizowania koncertów i prowadzenia klubów. Czy nie jest tak, że to sami muzycy poniekąd strzelają sobie w kolano godząc się na kiepskie warunki i granie za pół darmo? Przecież gdyby tego nie robili, nie byłoby takich sytuacji. Zwłaszcza muzyk o rozpoznawalnym nazwisku nie powinien godzić się na granie po tak zwanych kosztach…

– Tak, mój wpis na facebooku wywołał niemałą polemikę. Patrzę na to z mojego punktu widzenia. Jeśli ja się decyduję na jakąś kapelę, która ma wystąpić na scenie, to nie są to jacyś garażowcy, którzy ledwo znają dwa akordy. Tacy tu nie zagrają. Dla takich są miejsca gdzie indziej. Tutaj grają przygotowani, świadomi i w miarę doświadczeni muzycy. I tacy muzycy nie mogą sobie pozwolić na granie za darmo. Ale niestety grają, a dlaczego grają? Bo są frajerami. Tylko niech później nie narzekają że ich nie szanują na mieście. Jest to problem, którego nie rozwiążę ani ja, ani nikt inny. Ale tak zwany kij w mrowisko został włożony. Pamiętam jak nasz zespół dostał propozycję grania w pewnym klubie. Pytam się o warunki techniczne, a właściciel mówi, że musimy przyjechać z własnym nagłośnieniem. Byłem zdumiony. To tak jakbym poszedł do restauracji z własnym talerzem, nożem i widelcem. Tacy ludzie sami się eliminują, ale niestety na ich miejsce przychodzą następni.

– Wracając do Twojego klubu koncertowego. B90 oraz Soundrive Festival mają być w zamierzeniu silnym artystycznym frontem w opozycji do komercyjnej rozrywki?

– Nasza managerka Oliwia, która zajmuje się patronatami uderza do różnych największych stacji radiowych i telewizyjnych, jednak wszystkie te wielkie stacje – jak słusznie przeczuwałem – zlewają nasz festiwal. Olać je. Jeżeli chcemy stać się imprezą, na której będziemy promować kapele będące u progu sławy – to konsekwentnie to realizujmy. Ja o wiele bardziej szanuję pięć małych portali, które mają sto tysięcy wejść miesięcznie, które piszą rzetelnie i rzeczowo. One mają dla mnie większe znaczenie, bo tam jest 100 procent mojego targetu. Nie jak w przypadku wielkich stacji czy portali, gdzie codziennie wchodzą miliony ludzi, z których część odwiedza stronę żeby przeczytać prognozę pogody, druga część żeby zostawić jakiś hejterski komentarz, a jeszcze inni żeby zajrzeć w horoskop. Małe radia, małe portale – uwierz mi – są świetne. Tam pracują ludzie z pasją. Niszowe media mają siłę, tylko potrzeba im wsparcia mecenasów, którzy będą ich wspierać. ■

JAK COCO CHANEL

Fot. Tadeusz Dobrzyński

„Moda przemija, styl pozostaje" - te słowa słynnej projektantki Coco Chanel są swoistym drogowskazem dla trójmiejskiej artystki Alicji Domańskiej. Przedstawiamy malarkę, rzeźbiarkę, projektantkę przestrzeni i wnętrz. Kobietę, która uznawana jest za wielki talent, szczególnie w dziedzinie malarstwa

Inspirację znajduje wszędzie, w życiu, ludziach, otaczającym ją świecie. Trudno się jednak dziwić. Sztuka to jej środowisko naturalne. Obcuje z nią od dzieciństwa.

FRANCUSCY MISTRZOWIE

Jak była małą dziewczynką rodzice wysyłali ją do Francji. Wakacje spędzała u swojego wuja, wspaniałego artysty, który obracał się w świecie mody, wśród wielu ciekawych osobistości. Wuj miał własną pracownię na Montrmartre. Pracował też z wielkimi projektantami m.in. dla domu mody Lanvin w Paryżu. To on wyczulając ją na piękno, dał początek jej wielkiej pasji. Wskazał jej także wzorce z przeszłości oraz drogi ich twórczego przekształcania. Wuj był jej pierwszym mistrzem i nauczycielem. Tam też poznała twórczość Coco Chanel.

– Była dzielną, ambitną kobietą. Stworzyła najbardziej rozpoznawalną markę na świecie. Jest dla mnie wielką inspiracją, jej duch, jej twórczość odcisnęły piętno na mojej sztuce i na mnie samej – mówi Alicja Domańska.

Artysta nie może dać się ograniczyć tylko do roli dostarczyciela wrażeń estetycznych. Proces tworzenia musi być napędzany potrzebą wyrażenia uczuć.

– Taka definicja sztuki jest mi najbliższa. Tworzę swoje obrazy zawsze myśląc o odbiorcy lub danej przestrzeni, w której mają zaistnieć, ale zawsze w tym dziele jest jakaś cząstka mnie samej – dodaje.

SZTUKA TO MÓJ AZYL

Każde dzieło jakie powstaje, zależy od osobowości artysty. Nawiązując do świata, w którym żyje, Alicja odnosi się do idei Tadeusza Kantora. Mawiał on: „Moim domem było i jest moje dzieło. Obraz,

WAŻNIEJSZE WYSTAWY:
- Wystawa malarstwa abstrakcyjnego (Rondo ONZ, Warszawa)
- „La peinture c'est mon vetement" (Galeria 63, Sopot)
- „Młoda sztuka" (Państwowa Galeria Sztuki)
- „Les journals des sommeils" (Rotunda Domu Zdrojowego, Sopot)
- Malarstwo i dźwięk (Galeria Kankan, Sopot)
- Inspiracja „La Fidelite" (Centrum Sztuki Współczesnej Solvay, Kraków)
- Wystawa inspirowana twórczością Fridy Kahlo (Londyn)
- „Wbrew Naturze" (CSW Łaźnia, Gdańsk)
- „Forma i przestrzeń" (Paryż)

spektakl, teatr, scena". Dlatego tworzenie towarzyszy jej niemal każdego dnia, w każdym aspekcie życia, a sztuka z którą obcuje jest jej azylem, parasolem ochronnym. Ze sztuką obcuje nawet podczas snu. Całkiem niedawno pod wpływem inspiracji własnymi snami stworzyła serię obrazów pod tytułem „Les journals de sommeils", czyli dzienniki snów.

– Cała inspiracja pochodziła od Freuda. Freud uważał, że sny wykorzystują symbole, które pozwalają nieuświadomionym uczuciom wyłonić się pod inną postacią. Po przebudzeniu zapisywałam sobie w pamięci i na kartkach te wszystkie senne symbole, a potem przenosiłam to na płótno – opowiada Alicja.

CZYSTA ABSTRAKCJA

Wydawałoby się, że w życiu malarki powinna dominować cała paleta barw, bo przecież, jak nikt ma do czynienia z kolorami. Dla niej znaczenie ma tylko jeden kolor – czerń.

– Czerń to klasyka. Ten kolor daje mi moc. Chodzę tylko w czerni, ale nie mam depresyjnego usposobienia. Kiedyś, wzorem Malkiewicza, namalowałam cały czarny obraz. Wpatrywałam się w niego jak w otchłań, był cudownym oceanem inspiracji i wzburzonym morzem moich emocji. Bo kto powiedział, że czarny musi być wyrazem nicości – podkreśla pełna ekspresji na twarzy.

Alicja Domańska

Alicja Domańska wyjaśnia, jak abstrakcyjne obrazy, które tworzy mogą nadać dynamizmu i niepowtarzalności nowoczesnym wnętrzom. Sztuka wymaga odpowiedniej ekspozycji, tła i przestrzeni. Aktualnie, wraz z jednym z trójmiejskich architektów, tworzy projekty wnętrz, których elementem jest sztuka. Alicja marzy o tym, żeby ludzie w Polsce otworzyli się na to wciąż dla nas nowe zjawisko, jakim jest łączenie architektury z malarstwem. Przekonuje, że nie wystarczy powiesić sobie na ścianie pierwszego lepszego obrazu. Musimy wiedzieć, jak go wyeksponować, oświetlić, co ma obraz przedstawiać. Ważne są perspektywy widokowe, z których będziemy obraz oglądać.

Architektura i sztuka, każda z tych dziedzin na swój sposób interpretuje idee piękna, lecz jeśli doprowadzi się do konfrontacji tych dwóch wizji okazuje się, że są bardzo spójne.

– Pewien znany artysta powiedział mi, że z malarstwem abstrakcyjnym jest bardzo trudno obcować. Trzeba bowiem odrzucić bezpośrednie odniesienie do form lub przedmiotów obserwowanych w rzeczywistości. Trudno jest tłumaczyć zawsze „co artysta miał na myśli". Abstrakcyjny znaczy oderwany, ogólny. W sztuce oznacza niepodobny do żadnego tworu natury. Można powiedzieć więc, że dzieło abstrakcjonizmu jest „nieprzedstawiające" – mówi.

MALARSTWO SENSUALNE

O malarstwie mówi dużo i chętnie. Oczywiście inspirują ją wielcy mistrzowie pędzla. Lubi malarstwo Clyfforda Stilla i Marka Rothko, dla których ważnym elementem była sama fizjologia percepcji dzieła. Mark Rothko, słynny amerykański malarz zwykł mawiać, że swoje obrazy ogląda jak przedstawienie teatralne. Obaj byli czołowymi twórcami „color field painting", czyli malarstwa wielkich płaszczyzn. Obaj też uważali, że wbrew tendencjom, duże obrazy należy oglądać z bliska. Alicja nie ukrywa, że malarstwo wielkich płaszczyzn jest czymś, w czym czuje się dobrze. To malarstwo bardzo sensualne i ekspresyjne.

– W moim malarstwie manipuluję materią do woli, szukam ukrytej prawdy, abstrahuję różne płaszczyzny. Odpowiada mi termin sztuki, która nie przedstawia rozpoznawalnych przedmiotów, oderwanej od rzeczywistości. Jest to abstrakcja oparta o świat oniryczny – tajemniczy, groteskowy – mówi Alicja.

Takie też są jej obrazy. Zagadkowe, dające dowolność interpretacji. Maluje w pracowni Gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, albo też w domu, który zupełnie nie przypomina domu artysty. Nowocześnie urządzony, na ścianach obrazy, na półkach mnóstwo książek o sztuce, a o ścianę oparty niedawno namalowany, wielki tryptyk.

FEMME FATALE

Artystka równie dobrze, jak przy sztaludze, czuje się też na scenie. Aktorstwo to jej druga pasja. W spektaklu „Infantka" na podstawie serii rycin Bruno Schulza, kreuje postać femme fatale- infantki wyraźnie dominującej nad mężczyzną – niewolnikiem. Jej mistyczna siła tkwi nie w anielskiej duchowości, religijnej czystości lecz w ciele, demonicznym erotyzmie, który magnetyczną siłą przykuwa do niej mężczyzn.

– Na scenie mogę pokazać swoją drugą twarz. Nie ukrywam, że kobiety u Schulza są mi w pewnym sensie bliskie – psychicznie samowystarczalne, zamknięte w swej fizycznej doskonałości, demoniczne, uwodzicielskie, tajemnicze i niebezpieczne dla mężczyzn cierpiących z powodu swej niedoskonałości duchowej i fizycznej – mówi Alicja.

Tematyka spektaklu wyreżyserowanego przez Jacka Krawczyka jest próbą odpowiedzi na pytania: czy w dobie współczesnej, zdegradowanej rzeczywistości jesteśmy zdolni do stosunków damsko – męskich w ramach pojętej moralności oraz jakie są granice erotycznej fascynacji, czy potrafimy w niej znaleźć własną tożsamość?

SMAKUJĄC CZERWONE WINO

Alicja Domańska to bez wątpienia artystka pełna pasji i radości z życia. Prace artystki malarki znajdują się już w wielu miejscach na całym świecie, zarówno u osób prywatnych, jak i firm.

Pracuje właśnie nad kolejnym wernisażem, a swoje dzieła „przemyca" w różnych, ciekawych projektach architektonicznych. Jej obrazy wiszą w dużych domach, mieszkaniach, biurach, obiektach użyteczności publicznej. Także za granicą. Artystka ma za sobą kilkanaście wystaw, m.in. w Warszawie, Krakowie, Londynie, Paryżu i co oczywiste, w Trójmieście. Ostatnia odbyła się parę dni temu w Warszawie. Miała miejsce w ciekawym nowoczesnym wnętrzu.

– Nie boję się eksperymentować, sztuka powinna wychodzić z galerii do widza, nawet jeśli jest to przestrzeń zimna, kanciasta, industrialna. W Warszawie wernisaż odbył się w prestiżowym biurowcu, co fantastycznie kontrastowało z klimatem biznesu – mówi artystka. – Tego typu fuzje są na porządku dziennym w Stanach Zjednoczonych, czy Londynie. Sztuka wychodzi na zewnątrz, do ludzi – dodaje.

W Polsce ten trend jest także coraz bardziej zauważalny, dlatego Alicja już szykuje kolejne wystawy. Pracując nad kolejnymi dziełami nie zapomina jednak o zdrowym dystansie do tego, co robi. To pozwala jej żyć pełnią życia i delektować się nim. ■

SINGAPUR: INNOWACYJNE MIASTO-PAŃSTWO

AUTOR: GALL PODLASZEWSKI

W tle, za drzewami, wielka hałda piachu. Tutaj, w Singapurze, to bardzo pożądany materiał. Jest używany nie tylko do budowy wysokościowców, jest również niezbędny do politycznych aktów ekspansji kraju w stronę morza, obserwowanych z dyskomfortem przez sąsiadujące Malezję i Indonezję. Sąsiedzi zaprzestali sprzedaży piachu do Singapuru.

Gardens at the Bay

Nieduża nacja ściśnięta na kilku niewielkich wyspach, ze zmniejszającą się możliwością ekspansji terytorialnej, ma opinię jednej z najbardziej kreatywnych na świecie. Ograniczenia przestrzenne stanowią najsilniejszą motywacje do postępu i samodoskonalenia, co będę próbował pokazać poniżej. Uwarunkowania geograficzne zdeterminowały również funkcję Singapuru jako węzła tranzytowego pomiędzy Wschodem a Zachodem. Wymiana towarów i ich modyfikacja - to tam zaczęło się całe innowacyjne myślenie.

NIEDŁUGA HISTORIA

Singapur jako kraj został wynaleziony stosunkowo niedawno, uzyskując niepodległość w 1965 roku. Jego niedługa historia tłumaczy również krótkie korzenie społeczne, które nie ograniczają rozwoju miasta. W wielu przypadkach próby ochrony historyczngo układu ulic czy przednowoczesnej kultury wiejskiej ulegają pod presją inwestycyjną, która nie ma innego miejsca ujścia.

Centrum handlowe pożerające całą postkolonialną dzielnicę, co prawda bez całkowitego strawienia jej, jest tutaj najlepszym przykładem. Powstaje pytanie, czy są jeszcze jakieś różnice pomiędzy sprywatyzowanym miastem a regularnym centrum handlowym? Mając na uwadze dominująca pro-konsumencką filozofię życiową społeczeństwa, czy nie jest tak, że całe miasto staje się jednym centrum handlowym? Gęściej, efektywniej, lepiej, doskonalej, więcej...

Cicha akceptacja takiego stanu rzeczy przez mieszkańców wynika z utrwalonego determinizmu przestrzennego. Po stronie władz planistycznych wspieranych przez nielicznych aktywnych obywateli są przykłady prób zwiększania świadomości wartości historycznego rozwoju miasta, są też próby konserwacji. Te jedak pozostają nieprzekonujące w świetle zapisów prawnych mogących ulec zmianie w każdym momencie pod presją inwestycji. Singapur wydaje się więc zdeterminowany ku staniu się totalną komercyjną hybrydą miastem-maszyną.

KRAJ BEZ WOLNOŚCI

W zgodzie ze społecznymi aspiracjami Singapurczyków, kraj usilnie stara się wyprzedzić wszystkie pozostałe w zakresie szeroko rozumianej innowacyjności. Niedawno ukuto nawet hasło, według którego Singapur ma stać się światowym węzłem kulturalnym pomiędzy Wschodem a Zachodem. Jaka szuka i kultura może być możliwa w kraju bez wolności twórczej, w kraju z działająca cenzurą i ograniczeniem wolności słowa? Przykłady eksluzywnych akademii sztuki lub dość luksusowo projektowanych centrów kultury dowodzą, ze może to być wyłącznie kultura konsumpcji, kultura skierowana na rozrywkę dla bogatych. I tak, również architektura odpowiada na ambicje bycia najlepszą, najwiekszą, najbardziej inowacyjną: Gardens at the Bay, Marine Bay Hotel, Singapore Flyer - wszystkie wybudowane ku kupowaniu radości przeżywania Singapuru.

Innowacja przeszywa wszystkie sfery społecznego życia i wyraża się najczytelniej w planowaniu miejskim, które reguluje każdy cal życia miasta-państwa. Nawet nazwa typowej instytucji odpowiedzialnej za planowanie brzmi: Departament Przebudowy Miejskiej, wskazując na dominująca filozofię. Nie chodzi tu wyłącznie o planowanie czy rozwój, ale właśnie o przebudowę (Redevelopment). Wyburzanie, przemyślanie na nowo, intesyfikacja, polepszanie, renowacja - to najczęstsze słowa planistycznej codzienności. W efekcie, chodząc po Singapurze, czujesz się dobrze - jest dość drzew - doskonałych parasoli, chodniki są szerokie i gładkie, ludzie są uprzejmi, jest bezpiecznie. Brakuje tylko jednej rzeczy: spontaniczności życia. Kiedy o wszystko już zadbano, każdy został włożony w ramy, przestrzeń twórczości została wyssana. Wciąż jednak, Singapur był najbardziej imponującym miejscem stworzonym przez człowieka, jakie widziałem w ostatnich latach. ■

Centrum handlowe wchłonęło kwartał miejski

Lasalle School of Design

Ikony zalewają miasto

R E K L A M A

WYPOCZYNEK W WIELKIM STYLU

AUTOR: AGNIESZKA REDLIŃSKA

Wyobraźmy sobie wielogwiazdkowy, pełen wygód hotel na pływającej wyspie, która podczas gdy śpimy przenosi nas do innych krajów i pięknych miejsc. Wszystko po to, by zapewnić nowe rozrywki i doznania, którymi nie zdążymy się znudzić. Każdy dzień jest tu inny od poprzedniego. Bajka?

Wygoda, luksus oraz multum atrakcji na pokładzie i na lądzie różnych krajów sprawiają, że modne już na całym świecie cruisowanie („cruise" – rejs, przyp. red.) zdobywa stopniowo popularność wśród Polaków. Być może skojarzenie rejsów statkiem pasażerskim z luksusem dostępnym tylko dla wyższych sfer, vip-ów, rodzin królewskich i hollywoodzkiej śmietanki nie zachęca polskich pasażerów. Tymczasem na całym świecie jest to ulubiona forma podróży wielu osób z różnych grup wiekowych i społecznych. Dzięki niewiarygodnemu komfortowi podróży i wielu możliwościom, jakie daje cruise, forma ta odpowiada osobom o różnych temperamentach i oczekiwaniach.

WYPOCZYNEK DELUXE

Te majestatyczne dziesięcio- lub nawet trzynastopiętrowe pływające hotele robią wielkie wrażenie na zewnątrz, a jeszcze większe w środku. Hotelowa przestrzeń to komfort wysokich standardów w eleganckiej aranżacji. Wytworne wnętrza zdobią nawet elementy sztuki na światowym poziomie. Godnie przyjęci poczujemy się już w oszklonej windzie, „tubie", z której widok na wszystkie piętra pokładów robi imponujące wrażenie. Możemy być pewni, że nasz relaks i wygoda są traktowane na pokładzie priorytetowo. Niezależnie od ceny wykupionej kabiny wysoki standard usług oraz oferowane na pokładzie rozrywki są jednakowe dla wszystkich. Każda kabina ma opiekę pokojową. Wyżywienie na statku to ukłon w stronę najbardziej wymagających podniebień. Uwzględnione muszą być nie tylko gusta różnych narodowości, lecz także wyznania religijne oraz ograniczenia zdrowotne. Frykasom nie ma końca praktycznie przez całą dobę. W każdej przestrzeni hotelowej kelnerzy zaoferują przeróżne przekąski, na życzenie zamówimy posiłek do kabiny lub wybierzemy się do jednej z wielu szykownych restauracji, gdzie czas umili muzyka na żywo jednej z kameralnych orkiestr (w zależności od wybranej restauracji oraz części świata, którą statek przepływa, orkiestra gra na inną nutę, na Karaibach będzie to reggae, w USA klasyczne standardy a w Europie styl narzuci dany kraj).

By w pełni skorzystać z naszego urlopu statkiem przyda się dobry plan, gdyż raczej na pewno na wszystkie oferowane atrakcje nie starczy czasu. Zwłaszcza początkującym kruzowiczom z pomocą przychodzą tzw. planery (dostępne na pokładzie), które zawierają propozycje rozrywki na każdy dzień tak rozłożone, by skorzystać

z nich jak najpełniej. Wśród możliwości rekreacji do wyboru są centra SPA, fitness, baseny. Na ostatnim piętrze pokładu („pooldeck" – przyp. red.) znajduje się przestrzeń leżakowa, basen, bieżnia oraz bar dbający o orzeźwienie pasażerów. Szukający silniejszych wrażeń mogą serfować (specjalne baseny ze sztuczną falą), wspinać się po ściance wspinaczkowej lub zjeżdżać z jednej strony statku na drugą na tyrolce. Dobrą zabawę zapewni także wysokiej klasy kasyno, profesjonalnie wyposażony teatr muzyczny, gdzie codziennie odbywają się pokazy i musicale, a nawet rewie na lodzie. Lokale i bary o różnym charakterze mają zadowolić pasażerów o bardzo odmiennych gustach. Są dyskoteki, ale również luksusowa, dobrze wyposażona biblioteka ze skórzanymi wygodnymi fotelami. Każdy ma znaleźć tu swój wymarzony relaks.

DZIŚ RZYM, JUTRO MAROKO

Kruzowanie daje szansę na zwiedzanie świata w komfortowy sposób, bez nieustannego pakowania się, dźwigania bagaży i zmiany hoteli. W zależności od pory roku i atrakcji, cruisy odbywają się w określonych częściach świata a od nas zależy, w jakiej odsłonie chcemy odkrywać glob. Wybierając Morze Śródziemne zwiedzimy miejsca pełne zabytków i cudów architektury, zasmakujemy wielobarwnej kuchni. Na tym zróżnicowanym obszarze wielu kultur – kolebki europejskiej cywilizacji – towarzyszyć nam będzie duch dziejów. Wyspy Karaibskie, to czar tropikalnych plaż, bezkresnego błękitu wód, gdzie czeka nas błogi relaks, nurkowanie, tubylcze jedzenie oraz muzyka reggae na Jamajce, skąd dalej możemy przenieść się do starożytnej cywilizacji Majów. Rejs po Fiordach Norweskich zapewni zapierające dech w piersiach krajobrazy, malownicze zatoki, opadające wodospady, skaliste, postrzępione zbocza i wysoko pochowane górskie drewniane chatki. Fascynujący rejs po Ameryce Południowej, to oprócz prawdziwych arcydzieł natury (najgłębsze kaniony, najpotężniejsze rzeki i wodospady, piękne plaże, największe skupiska dziewiczej przyrody), równie imponujące dzieła człowieka – miejsca choćby takie jak: Rio de Janeiro, Buenos Aires, Montevideo czy Barbados. Bez względu na to, jaki kurs rejsu obierzemy, nasza podróż będzie przeżyciem na wielu płaszczyznach. Każdy rejs statkiem pasażerskim to bogate doświadczenie innych kultur, miejsc, mnóstwo wspaniałej zabawy na statku i uczucie wolności na bezkresnym oceanie. Czy to ucieczka we dwoje, wypoczynek z rodziną lub w gronie przyjaciół – cruise spełni wszystkie oczekiwania. ■

PIĘĆSETKĄ NA ZAKUPY

AUTOR: KUBA GRABSKI

To Włosi zmotoryzowali swój kraj i wiele krajów europejskich, z Polską na czele. 4 lipca 1957 roku odbyła się oficjalna prezentacja Fiata 500 Nouvo, prostego i ekonomicznego wzorca samochodu miejskiego. Przez 18 lat zbudowano blisko 4 miliony egzemplarzy „pięćsetki".

Jakby przewidując ciągłe wzrosty cen paliw, Włosi zaczęli już na początku lat 50-tych myśleć o małolitrażowym samochodzie, z dwusuwowym silnikiem od motocykla i nadwoziem dla czterech osób. Początkowo miał ważyć 370 kg i spalać poniżej 5 litrów na 100 km. Parametry osiągnął w końcu nieco inne, ale spodobał się Włochom. W roku 1950 na 1000 mieszkańców Italii przypadało zaledwie 6 samochodów, dziesięć lat później już 32.

ZAUROCZENIE FIACIKIEM

Tadeusz Hoffman z motoryzacją związany jest i zawodowo i hobbystycznie już od prawie 30 lat. Także jako członek militarnej grupy rekonstrukcyjnej. Ma w swoich zbiorach głównie motocykle, ale interesuje się także małymi samochodami. Głównie z powodu ograniczonej ilości miejsca w garażu, gdzie trzyma swoje zbiory. W przeciwieństwie do samochodu, którego używa na co dzień, który stoi przed domem, czy słota czy deszcz.

Fiat 500 L, rocznik 1970, obecny powód do dumy, trafił do pana Tadeusza razem z klientem jego zakładu blacharskiego z Niemiec. Dostał łyżką koparki w dach i był w stanie opłakanym. Ówczesny właściciel chciał go doprowadzić do stanu świetności, ale nie zdążył. Hoffman zauroczony fiacikiem, tak długo namawiał go do sprzedania „pięćsetki", aż ten się zgodził.

PRACA NAD POJAZDEM

Wiele miesięcy trwała renowacja pojazdu, ambicją nowego właściciela było wyposażenie go wyłącznie w oryginalne części. Pełną sprawność odzyskało zawieszenie, układ kierowniczy, silnik, skrzynia biegów i oczywiście nadwozie Jego odbudowa była najbardziej skomplikowana i pracochłonna. Z kolei najprzyjemniejsze było oczywiście składanie przygotowanych już części.

„PIĘĆSETKA" W EKPLOATACJI

Samochód służy panu Tadeuszowi do niezbyt długich wycieczek za miasto czy nad morze, ale zawsze jego widok wzbudza duże zainteresowanie. Jeden z kierowców, stojący obok na skrzyżowaniu, był tak zainteresowany zrobieniem zdjęcia fiatowi, że widząc jak odjeżdża, z pośpiechu upuścił aparat na ulicę.

Niektórzy porównują go do naszego malucha, ale jednak „pięćsetka" jest od niego mniej wygodna. Trudno się w nim jeździ w normalnym obuwiu, odległość między pedałami wystarcza na wąski, damski bucik. Jest też w nim mniej miejsca, bagażnik ma symboliczną pojemność 32 litrów.

Jest oczywiście bardzo ekonomiczny – w mieście zużywa ok. 5 litrów, na trasie nawet pół litra mniej. Osiąga prędkość maksymalną 95 km/h, pod maską ma 17 KM, co oznacza, że pod większe górki trzeba wjeżdżać nawet na drugim biegu. Fiat 500 L to świetny samochód dla drobnych pań, do jeżdżenia po zakupy. ■

fot. Wojtek Gruszczyński

Fiat 500 L
(od słowa luxus)
Rocznik: 1979
Pojemność silnika: 499,5 cm3
Moc: 17 KM przy
4600 obr./min.
Waga: 470 kg
Prędkość max: 95 km/h

Autoryzowany Salon Sprzedaży Subaru

Autoryzowana Stacja Obsługi Subaru

ZDANOWICZ

SUBARU

Confidence in Motion

* dotyczy nowego Forestera

iSR

ODWIEDŹ SALON SUBARU PODCZAS PREMIERY NOWEGO FORESTERA
W DNIACH **6-7 KWIETNIA** I PRZEKONAJ SIĘ, JAK DUŻE SĄ JEGO MOŻLIWOŚCI.

P.H.U. Zdanowicz
Al. Grunwaldzka 256A
80-314 Gdańsk

tel: 58 554 32 06
HTTP: www.gdansk.subaru.pl

poniedziałek-piątek: 8:00 - 18:00
sobota : 8:00 - 13:00

SUBARU ZALECA PRODUKTY:

SJS KERATRONIK warta. Raiffeisen LEASING

JEGO WYSOKOŚĆ BENTLEY

AUTOR: IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

fot. Dariusz Gorajski

Na przejażdżki po Londynie wybiera się nim królowa Elżbieta II , a Paris Hilton zażyczyła sobie by jej egzemplarz był w kolorze… różowym. Kwintesencja piękna, mocy i elegancji zarezerwowana wyłącznie dla sławnych i bogatych, a najlepiej jedno i drugie. Specjalnie dla „Prestiżu" unikatowy Bentley Continental Supersports - jedyny taki egzemplarz w Polsce!

Historia tej najbardziej ekskluzywnej marki na świecie zaczęła się na początku XX wieku. Wszystko za sprawą Waltera Owena Bentleya, urodzonego inżyniera, który chciał projektować i produkować samochody sportowe. Oficjalnie firmę zarejestrowano 19 stycznia 1919 roku. Fabryka powstała w Doncaster, w północnej części Londynu. Parę dekad później, miasto nazwało jedną ze swoich dzielnic nazwiskiem twórcy. Właśnie tam kilkunastu pracowników przez dwa lata projektowało, budowało i testowało trzylitrowy silnik, a później także sportowe podwozie i wszelkie podzespoły kolejnych aut. Pierwszy gotowy samochód dostarczono do klienta w 1921 roku. Obecnie Bentley to firma wytwarzająca rocznie rekordową ilość (jak na tak luksusową markę) dziesięciu tysięcy samochodów i zatrudnia ponad 4000 osób. Jej produkcja przeznaczona jest dla najbogatszych klientów na świecie, a takie sławy jak Królowa Elżbieta II, Paris Hilton czy Madonna zapewniają jej najlepszą reklamę.

Bentley Continental Supersports Convertible
rok produkcji: 2011 (wersja na rok 2012)
silnik: 6.0 W12
moc: 630 KM
v max: 325 km/h
moment obrotowy: 800 Nm
0-100: 4.1 s.
Masa: 2.5 tony

Prezentowany Bentley Continental Supersports Convertible – bo tak brzmi jego pełna nazwa – to jeden z najszybszych, czteroosobowych kabrioletów na świecie. Napędzany 630-konnym silnikiem osiąga setkę w 4,1 s i może pędzić z prędkością ponad 325 km/h. Dla porównania Porsche 911 Carrera S potrzebuje na to 4,5 s. Pojazd z napędem na wszystkie 4 koła wyposażono w seryjny, 6,0-litrowy silnik W12 generujący gigantyczny moment obrotowy 800 Nm. Napęd przenoszony jest na koła przez skrzynię biegów ZF „Quickshift" o sześciu przełożeniach. Moment obrotowy dzielony jest pomiędzy osie w proporcjach 40/60.

W Bentleyu znajdziemy praktycznie wszystkie znane systemy elektroniczne, ułatwiające jazdę. Wyposażono go też w kilka urządzeń na miarę 21 wieku jak ośmiocalowy ekran dotykowy, nawigację, Google Maps, czy klimatyzowane siedzenia „Cobra".

Z przodu oryginalna atrapa chłodnicy nie pozwala pomylić go z modelem jakiejkolwiek innej marki. Kabina auta to prawdziwe dzieło sztuki, każdy detal jest dopracowany w najdrobniejszych szczegółach, a jakości wykorzystanych we wnętrzu materiałów nie powstydziłaby się królewska limuzyna. Same ręcznie szyte fotele z wyhaftowanym logo, ozdobione elementami z alkantary, kosztują więcej niż niejeden samochód. Wisienką na torcie jest chronometr szwajcarskiej firmy Breitling umieszczony centralnie na kokpicie.

Tyle o wyposażeniu i parametrach, pozostają jeszcze inne atrakcje, towarzyszące zakupowi samochodu. Co dostaje właściciel w pakiecie do swojego Bentleya? Po pierwsze zostaje zaproszony do fabryki w Crewe, w Wielkiej Brytanii. Tam może osobiście obejrzeć produkcję swojego auta. Dowie się tam m.in., że skóra jest ze zwierząt, które pasą się na super ekologicznych pastwiskach, każdy szew jest robiony przez narzędzie sygnowane imieniem i nazwiskiem właściciela, a silnik składany jest ręcznie od a do z przez jednego konstruktora. Gdy auto jest już gotowe, na życzenie może podjechać pod sam dom. Przedstawiciele serwisu otwierają szampana Cristal, sypią się kwiaty na nowej drodze życia …Bentleyem. ■

Nowa Toyota RAV-4

101 900 zł - tyle kosztuje najnowsza Toyota RAV4 w wersji podstawowej, która jest już dostępna w salonie Carter w Gdańsku Oliwie. Toyota stawia na optymalne rozwiązania. To dlatego RAV4 jest wyposażona w nowy silnik 2,0 litrowy benzynowy o mocy 151 KM współpracujący z manualną skrzynią biegów lub automatyczną CVT. Bardzo atrakcyjnym silnikiem jest także diesel o pojemności 2.2 litra rozwijający 150 KM. Wszystkie silniki wydzielają 12 procent mniej szkodliwych substancji. Ze swoim aerodynamicznym kształtem nadwozia, jak i sprytnym połączeniem innowacyjnej technologii, wydajności i nowych poziomów komfortu RAV4 całkowicie zmienia myślenie o prowadzeniu pojazdu z segmentu SUV.

Nowy Subaru Forester

Obok tego samochodu nie przejdziesz obojętnie. Nowy Subaru Forester to komfortowy SUV o wszechstronnych możliwościach, który pokona wiele przeszkód dzięki napędowi Symmetrical AWD. Wszystko dodatkowo wzmacnia szeroka gama niezawodnych silników typu BOXER.

W każdym samochodzie Subaru bezpieczeństwo jest priorytetem. Widać to w specjalnej, sztywnej konstrukcji samochodu. Subaru jest liderem na polu bezpieczeństwa motoryzacji i nie ustaje w dalszym doskonaleniu swoich technologii w tej dziedzinie, co znajduje szczególne odzwierciedlenie w nowym modelu Subaru Forester. Odwiedź salon Subaru Zdanowicz w Gdańsku a otrzymasz specjalną, bardzo atrakcyjną cenę na nowego Forestera z silnikiem 2.0 DIT(2.0XT) o mocy 240 KM.

Pajero w wersji Dakar

Szukasz samochodu terenowego z charakterem w atrakcyjnej cenie? W salonie Motor Centrum w Gdańsku kupisz Mitsubishi Pajero w limitowanej wersji Dakar za 195 tysięcy zł. Ten samochód ma wszystko czego dusza zapragnie. Silnik DI-D Common-Rail o pojemności 3.2 l. idealnie współpracuje ze znakomitym napędem Super Select 4WD i aktywną stabilizacją toru jazdy i kontrolą trakcji. Wersja Dakar nie jest przypadkowa. Mitsubishi to prawdziwa legenda tego rajdu. Samochody tej marki wygrywały go aż 12 razy.

BMW na czerwonym dywanie

Wyróżnij się albo zgiń - to złota zasada marketingu. Zdaje się jej hołdować gdański diler BMW, firma Zdunek. Niebanalne akcje promocyjne to znak rozpoznawczy tej firmy. Jedną z takich akcji była „Akcja dywan"

Pod popularnym centrum handlowym posiadacze auta marki BMW nie musieli tracić swojego cennego czasu na poszukiwanie miejsca parkingowego. Czekało na nich bowiem specjalnie zarezerwowane miejsce postojowe wysłane czerwonym dywanem. Samochody marki BMW na czerwonym dywanie stanęły także na najpopularniejszych ulicach. A już niedługo BMW Zdunek przeniesie się do nowej siedziby. Zarząd firmy podpisał umowę z firmą Allcon Inwestycje na budowę salonu przy ul. Druskiennickiej w Gdyni. Salon ma być gotowy już w grudniu 2013 r.

Nadchodzi Peugeot 2008

Już niedługo premiera najnowszego crossovera Peugeota, modelu 2008. Samochód ma trafić do salonów już wiosną tego roku. Kusi on ciekawym designem, pojemnym wnętrzem, a także szeroką paletą jednostek napędowych. W zależności od wersji silniki współpracują z 5. lub 6. stopniową skrzynią manualną. Napędu na obie osie nie przewidziano, ale zamiast tego dostajemy system Grip Control, z pięcioma zaprogramowanymi funkcjami do wyboru. Wyposażenie seryjne obejmie m.in. 7-calowy, dotykowy ekran na konsoli centralnej, 6 poduszek powietrznych, tempomat, a także ESP.

RADOŚCI NIE MOŻE ZABRAKNĄĆ.

Tym bardziej, że teraz eleganckie i komfortowe BMW X5 z ekskluzywnym wyposażeniem dostępne jest w cenie niższej o wartość podatku VAT. Odkryj przestrzeń, imponującą dynamikę i niezrównaną wydajność BMW X5. Przekonaj się, jak bezpieczna jest jazda z napędem na 4 koła BMW xDrive. Odwiedź Dealera BMW Zdunek i umów się na jazdę próbną. **www.bmw.pl/x5.**

BMW X5. W CENIE NIŻSZEJ O WARTOŚĆ PODATKU VAT.

BMW EfficientDynamics
Mniejsza emisja. Większa radość z jazdy.

Dealer BMW Zdunek ul. Miałki Szlak 43/45, 80-717 Gdańsk, tel.: +48 58 350 60 25

HOME STAGING, CZYLI LIFTING MIESZKANIA

AUTOR: AGATA RUDNIK

Nie oceniaj książki po okładce, ale mieszkanie po wystroju – jak najbardziej! Home staging, czyli uatrakcyjnianie wnętrz tak, by uzyskać jak najwyższą cenę sprzedaży, w Polsce stawia dopiero pierwsze kroki. W USA za to z powodzeniem wykorzystywany jest od przeszło 40 lat. Czy to sposób na kryzys na ryku nieruchomości?

W 1972 roku amerykańska dekoratorka wnętrz i początkująca agentka nieruchomości Barb Schwarz zaczęła zastanawiać się, jak zwiększyć skuteczność sprzedaży. Pomyślała, że być może dobrym rozwiązaniem będzie odpowiedni wystrój wnętrz.

SPRZEDAJ SZYBCIEJ I DROŻEJ

To był strzał w dziesiątkę! Niskim nakładem kosztów i czasu sprawiła, że domy i mieszkania były bardziej interesujące dla potencjalnych klientów, co szybko przełożyło się na wyniki sprzedaży. Dziś Barb Schwarz jest prawdziwym guru home stagingu, prowadzi szkolenia i jest autorką wielu książek o dekorowaniu wnętrz.

- Home staging polega na użyciu skutecznych technik marketingowych, dekoratorskich i prezentacyjnych, budujących przewagę konkurencyjną sprzedawanego domu lub mieszkania. Ważne jest to, że działania zmierzające do właściwego przygotowania nieruchomości do sprzedaży są niskobudżetowe, a mimo to znacząco pozytywnie przekładają się na termin i cenę sprzedaży – tłumaczy Marzena Degutis ze Studia Architektury Degutis w Gdyni.

Chodzi o wydobycie z domu lub mieszkania tego, co warte jest podkreślenia, oraz chowanie w tle wszystkiego tego, co nie zasługuje na bycie na pierwszym planie i mogłoby zniechęcić potencjalnego nabywcę do złożenia korzystnej oferty zakupu.

LIFTING DZIAŁA NA EMOCJE

Dzisiejsi nabywcy są zapracowani, dysponują niewielką ilością czasu, więc decyzję o zakupie podejmują często pod wpływem impulsu i pierwszego wrażenia. Kupujący kierują się emocjami i wrażeniami, a nie głową i rozumem. Profesjonalnie przeprowadzony home staging pomaga właśnie pozytywnie wpłynąć na te emocje.

Najprostszym „liftingiem" jest pozbycie się zbędnych bibelotów, usunięcie wszelkich drobnych usterek, odmalowanie ścian i - choć może się to wydawać oczywiste – wysprzątanie wszelkich zakamarków. To wszystko zrobić możemy we własnym zakresie. Nie tylko jednak o sprzątanie chodzi. Czasem to drobne szczegóły mogą wpłynąć na przyspieszenie decyzji o zakupie. Pojęcie o nich mogą mieć nierzadko tylko specjaliści. Usługa taka jest znacznie tańsza, niż mogłoby się wydawać.

- Z reguły koszt mieści się w 1 – 1,5% wartości nieruchomości. Trzeba jednak pamiętać, że można zyskać znacznie więcej, ponieważ uzyskana cena za mieszkanie może zwiększyć się nawet do 10 – 15% - podkreśla Małgorzata Bereżecka z firmy Duo Design.

Badania na rynku amerykańskim wskazują skuteczność w skróceniu czasu sprzedaży -przeciętnie o 40%, a także w zwiększeniu realnej wartości nieruchomości o 10% - 20%. A co profesjonaliści mogą zrobić dla naszego mieszkania?

SZCZEGÓŁY MAJĄ ZNACZENIE

Przede wszystkim wyeliminują to, co zmniejsza jego wartość, czyli niedopasowana kolorystyka, wszelkie ekstremalne rozwiązania, jak chociażby osobliwe dodatki, czy przykry zapach. Wszystko to składa się na wartość nieruchomości. Na jej sprzedaż wpływ mają także inne elementy, jak chociażby jakość zdjęć w zamieszczonym ogłoszeniu oraz jego treść. Tym też zająć się może home-stager. Na rynku nieruchomości konkuren-

cja jest ogromna, często więc o powodzeniu decydować mogą szczegóły.

Przed zaprezentowaniem nieruchomości warto zadbać o naprawy. Nie chodzi o celowe maskowanie wad, ale o usuwanie drobnych usterek jak na przykład dokręcenie poluzowanych zawiasów w szafkach, naoliwienie skrzypiących drzwi, wymiana przepalonych żarówek. W zakres home stagingu wchodzą nie tylko drobne przeróbki, ale też duże remonty, np. modyfikacja przestrzeni – to wszystko w zależności od potencjału lokalu i przede wszystkim zasobności kiesy właścicieli.

Ładne, estetyczne wnętrze przyciąga potencjalnych nabywców. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Mimo wszystko w Polsce home staging nadal postrzegany jest raczej jako zbędny wydatek. Zupełnie niesłusznie.

OKIEM KUPUJĄCEGO

- Pomoc osoby wykwalifikowanej, nawet często sama konsultacja okazuje się zbawienna, gdyż najczęściej sami właściciele nie potrafią spojrzeć na swoje mieszkanie okiem kupujących – mówi Marzena Degutis.

Wszystkie projekty dopasowywane są indywidualnie do potrzeb klientów, którzy najpierw otrzymują dokładny kosztorys takiej usługi. Home staging coraz bardziej zyskuje na popularności, podobnie jak i kursy, dzięki którym można się go nauczyć. Pamiętajmy też, że choć profesjonalne uatrakcyjnienie wnętrza jest wydatkiem, to jednak przedłużający się okres sprzedaży też wiąże się z niemałymi kosztami. A sprzedaż nieruchomości to nic innego jak sztuka sprawienia, aby potencjalny kupujący z morza ofert zwrócił uwagę akurat na naszą. Sięgnął po upragniony styl życia, którego wyrazem jest nasza sprzedawana nieruchomość . W tym pomaga właśnie home staging. ■

R E K L A M A

DEGUTIS
studio architektury

UŻYTECZNOŚĆ PUBLICZNA
BUDYNKI MIESZKALNE
PROJEKTY WNĘTRZ

ul. Kasztanowa 4a/1
81-515 Gdynia

T/F: (58) 719 11 13
M: +48 509 682 844

E: studio@degutis.pl
I: www.degutis.pl

PRACOWNIA
LOFT wyróżniona

Restauracja Brasserie i Pescatore znajdujące się w Mera Spa Hotel otrzymały nominacje za projekt aranżacji wnętrza w międzynarodowym, prestiżowym konkursie Restaurant & Bar Design Awards. Oba projekty są dziełem Magdaleny Adamus z trójmiejskiego studia projektowego LOFT

W konkursie biorą udział restauracje i obiekty gastronomiczne z całego świata. Pescatore i Brasserie to jedyne polskie restauracje zakwalifikowane do tegorocznej edycji.

Nominacja w konkursie jest dla nas miłym zaskoczeniem. Bardzo się cieszymy, że projekt został zauważony i doceniony. Wydaje mi się, że w Polsce powstaje coraz więcej ciekawych realizacji, zwłaszcza na rynku hotelowym. Tym bardziej jest to dla mnie miłe zaskoczenie. Znaleźliśmy się w gronie na prawdę prestiżowych pracowni w Europie, już to jest dla nas dużą nagrodą – powiedziała projektantka Magdalena Adamus.

Restauracja Brasserie

Restauracja hotelowa Brasserie z założenia miała być integralną częścią hotelu. Położona na parterze, jest czynna przez cały dzień i podaje nie tylko śniadania dla gości hotelowych, ale również przekąski, zupy i nieskomplikowane dania obiadowe dla spacerowiczów i plażowiczów spoza hotelu. Wnętrze ma przez swój niezobowiązujący charakter zachęcać do wejścia do środka. Kolorystyka – naturalny dąb, czerń biel i szarość – jest dobrym stonowanym tłem dla widocznego przez okno nadmorskiego pejzażu. Jest tu kilka stref, z ładnym widokiem i wygodnym tapicerowanym siedzeniem.

Ciekawym miejscem jest również strefa, gdzie może usiąść większa grupa gości. Są to dwa duże wspólne stoły. Umieszczenie ciągu do samoobsługi w środku restauracji, powoduje, że można tu komfortowo obsłużyć ponad sto osób w krótkim czasie.

Z kolei restauracja Pescatore, zlokalizowana na pierwszym piętrze, ma już charakter bardziej kameralny, wręcz biznesowy. Wnętrze zostało zaprojektowane tak, by ciemna, szlachetna kolorystyka idealnie kontrastowała z kolorem drewna tworząc przytulny, a wieczorami wręcz romantyczny klimat podkreślony pięknym widokiem na morze.

jd

REKLAMA

MUST HAVE:
BlackStar Bamboo Bike

W cyklu MUST HAVE prezentujemy ciekawe przedmioty codziennego użytku będące kwintesencją dobrego, niebanalnego designu. Dzisiaj polecamy Wam rower holenderskiej marki Black Star.

Bambusowy rower? Jeżeli dobrze wygląda, jest wygodny i wytrzymały, to dlaczego nie? Taki właśnie jest BlackStar Bamboo Bike. Ten miejski rower jest oczywiście wykonany w całości ręcznie i prezentuje się imponująco. Rama zamiast ze standardowych metalowych rurek wykonywana jest z bambusa pochodzącego z Ghany, natomiast silne połączenie stanowią kaktusowe włókna z północy tego kraju. Całość dopełnia skórzane siodełko Brooks, chromowana kierownica oraz nowoczesne oświetlenie LED.

Co ciekawe, firma zamiast kupować sam materiał, postanowił utrzymać produkcję w Ghanie. Dzięki temu pozwala zarobić krajowym wykonawcom, wykorzystując miejscowy budulec, czyli bambus, którego jest tam pod dostatkiem. W ten sposób firma nie tylko daje pracę mieszkańcom regionu, ale również wspiera jego rozwój gospodarczy.

Bambus to świetny materiał konstrukcyjny. Zwany jest „rośliną ze stali". Jest wystarczająco mocny, lekki oraz podatny na formowanie. Dobra proporcja wagi do wytrzymałości decyduje o jego dużej popularności jako substytutu drewna oraz stali w przemyśle.

Stylowy wygląd, dbałość o szczegóły oraz użycie niecodziennych materiałów sprawia, iż obok tego roweru nie przejdziemy obojętnie. Rower dostępny w Holandii w cenie 849 Euro. Oferowany jest w wersji dla mężczyzn i dla kobiet.

Więcej szczegółów na www.blackstarbikes.nl

REKLAMA

FOREST. art

Because of nature

Skowrony 55, 14-407 Godkowo, PL
e+mail: forestart@onet.pl
tel. +48 660 180 912
www.forestart.eu / www.forestart.pl

Fot. Krzysztof Nowosielski

AUTOR: JOLANTA DARUL

MINIMALIZM I PRZESTRZEŃ

250 m^2 rozświetlonej przestrzeni , w której dominuje biel, beton i sztuka... Nowoczesny, luksusowy, dwupoziomowy apartament na Wzgórzu Bernadowo w Gdyni to miejsce przestronne, położone z dala od centrum miasta, oferujące gospodarzom wygodę i przestrzeń pełną oryginalnych kształtów.

To wszystko przy użyciu jedynie kolorów – czerni, bieli oraz szarości w połączeniu z wyrazistymi dodatkami. Wystrój to kwintesencja współczesnego minimalizmu. Koncepcją wyjściową projektu było minimalistyczne, nowoczesne wnętrze, oparte na prostych formach, będących tłem dla przedmiotów, obrazów, grafik i mebli, które miały się w tym wnętrzu znaleźć. Między innymi, to te elementy były również inspiracją dla tworzonego projektu.

– Głównymi założeniami projektu były: otwarte przestrzenie, dominująca biel, przestronność, funkcjonalność i podział stref na wyraźnie oddzieloną strefę dzienną i prywatną – mówi Tomasz Syguda, architekt wnętrz, projektant właściciel pracowni Asymetria Design. – Zastosowaliśmy między innymi surowe betonowe akcenty, a także grafiki świetnego streetartowego, londyńskiego artysty Banksy'ego. Minimalistyczna kuchnia zaprojektowana przez pracownie Asymetria Design dla marki MOOYOO&MILPA kryje w sobie wiele możliwości. Warto zwrócić uwagę na dużą wygodną strefę przechowywania wraz ze spiżarnią ukrytą za wielką ścianą pokrytą fototapetą. Z kolei do garderoby wchodzimy przez drzwi ukryte w regale na książki. To Wnętrze które „żyje", dając mieszkańcom przyjemność uzupełniania przestrzeni o nowe dodatki, cały czas stanowiąc tło dla pojawiających się nowych przedmiotów, wyszukiwanych obrazów i grafik – dodaje Tomasz Syguda.

Po prawej stronie od głównego wejścia znajduje się salon, który został połączony z kuchnio – jadalnią. Obie przestrzenie utrzymane zostały dokładnie w tej samej kolorystyce, dlatego granica między pomieszczeniami została zatarta. Wielkim atutem tego pomieszczenia jest olbrzymi taras usytuowany pomiędzy piętrami apartamentu. Na piętrze przygotowano dla gości łazienkę utrzymaną w kolorystyce bieli.

Schodami w dół docieramy do części prywatnej apartamentu, gdzie znajdują się 2 sypialnie, 2 łazienki oraz garderoba, pralnia oraz gabinet, jak i przejście do garażu.

W gabinecie centralne miejsce zajmuje nowoczesne biurko oraz designerski regał na książki z pojawiającą się kolejną grafiką Banksy'ego. Do przerwy w pracy i do odpoczynku służą kanapy firmy Noti w kolorze beżu. Na suficie całego apartamentu umieszczono serię nowoczesnych lamp firmy Si.

W dalszej części domu znajdują się 2 sypialnie, w odcieniach bieli. Na środku pierwszej sypialni umiejscowiono olbrzymie łoże. Właściciele zdecydowali się na niecodzienne połączenie sypialni z salonem kąpielowym, w którym stoi głęboka wanna. Ściany zdobią białe kafle i purpurowa ściana.

Przestronny apartament dodatkowo powiększają przeszklenia, którymi dyskretnie zastąpiono tradycyjne drzwi. Dzięki nim salon wydaje się dwa razy większy. To wrażenie powraca w każdym pomieszczeniu mieszkania. Apartament na Wzgórzu Bernadowo mieści się w ramach klasycznego stylu minimalistycznego, żywo do niego nawiązuje. Pomysłowa aranżacja przestrzeni oraz konsekwentne zestawienie kolorów sprawiło, iż 250-metrowe mieszkanie wydaje się jeszcze większe, a przy tym urzeka przede wszystkim wygodą i funkcjonalnością. ■

SUCRE

REKLAMA

AsymetriaDesign
pracownia architektury wnętrz

Zajmujemy się projektowaniem wnętrz mieszkalnych i komercyjnych oraz kompleksowym wykonawstwem i organizacją całego procesu realizacji inwestycji.

www.asymetriadesign.pl
studio@asymetriadesign.com tel. +48 601 470 214

IKONY DESIGNU: PATRICIA URQUIOLA

AUTOR: JOLANTA DARUL

B&B Italia, Alessi, Foscarini, Cassina, Moroso, Hans Grohe, Rosenthal - te firmy znane są każdemu miłośnikowi dobrego, luksusowego designu. Co je łączy? W zasadzie, nie co, a kto. Patricia Urquiola - znakomita projektantka, mistrzyni współczesnego wzornictwa. Prawdziwa ikona designu.

Pochodzi z Hiszpanii, jednak tworzy i mieszka w Mediolanie, gdzie prowadzi własne studio projektowe. Jej prace budzą ogromny zachwyt, a koneserzy dobrego wzornictwa rozpoznają je na pierwszy rzut oka. Wyróżniają się bowiem swoją oryginalnością wśród obecnych minimalistycznych trendów.

Patricia Urquiola swoje pierwsze kroki stawiała u boku włoskiej legendy designu, Achille Castiglioni. To on wykształcił w niej zmysł orientacji i obserwacji, on wpajał jej, że najlepsze pomysły leżą w zasięgu wzroku, na ulicy – hiszpańskiej i włoskiej, bo w jej projektach widać wpływ obu tradycji. Kolejnym jej mistrzem był Vico Magistretti. Gdy na początku lat 90. została jego asystentką, jej kariera nabrała rozpędu. Razem z nim zaprojektowała m.in. krzesło „Flower", sofę „Loom" i szezlong „Chaise Longue" – dzisiaj te przedmioty to ikony światowego wzornictwa przemysłowego. To właśnie swojemu mistrzowi Urqiola zadedykowała jeden ze ze swoich najsłynniejszych projektów – fotel „Bergere Légere".

Dziś sama jest mistrzynią współczesnego wzornictwa. Jej prace nagradzane są w licznych konkursach, jest jedną z ulubionych projektantek i współtwórczynią sukcesu takich marek, jak B&B Italia, Moroso, czy Foscarini. Styl projektantki określić można przede wszystkim jako użytkowy indywidualizm. Projekty meblarskie z wirtuozerią łączą w sobie niebanalność płynnych linii ze zdecydowanymi, minimalistycznymi akcentami, czego dobrym przykładem jest siedzisko „Antibodi" czy fotel „Husk" dla B&B Italia.

Urquiola zestawia ze sobą materiały o skrajnie różnych strukturach, osiągając przez to doskonałe rezultaty. Radzi sobie też z ażurami (fotel „Lazy" lub kolekcja „Canasta"), dzięki którym jej meble są lekkie i delikatne w swojej prostocie a zarazem eleganckie w formie. Z niekonwencjonalną świeżością łączy niezwykle kobiecy i przede wszystkim kwiatowy styl z minimalizmem. Dla marki Axor wykreowała łazienkę „Axor Water Dream", budzącą całe bogactwo skojarzeń, której przyświeca motto „Awakening your senses" – budząc swoje zmysły!

Urguiola znana jest ze swojego uwielbienia dla ażurowych materiałów oraz kwiatowych wzorów. W odróżnieniu od innych projektantów z jej pokolenia, prace projektantki cechuje niechęć do minimalizmu, tak popularnego szczególnie wśród hiszpańskich oraz włoskich designerów. Patricia odwołuje się do bardziej tradycyjnej estetyki i wzorów, a same jej dzieła przypominają organiczne meble, inspirowane przede wszystkim naturą. Z pewnością nie są to wystudiowane, jak i nowoczesne formy. Ich znakiem rozpoznawczym jest kolorystyka. Urquiola najczęściej sięga po bardzo intensywne barwy, nie ma w nich jednak krzykliwości.

Dużą wagę przywiązuje także do użyteczności i wygody. Zaprojektowane przez nią meble nie służą tylko do oglądania, ich użytkowy charakter i opływowe kształty zachęcają przede wszystkim do odpoczynku. Designerka stawia często na meble modułowe, składające się z wielu elementów współgrających ze sobą nawzajem. Pozwalają one użytkownikowi samemu osobiście zdecydować, jaki ostatecznie kształt i kolor, czy też zestaw barw będzie miał jego mebel. Najbardziej charakterystycznym systemem modułowym tej projektantki jest zestaw sof „Tufty Time", dostępny w wielu kolorach oraz kształtach. Ikoną designu stało się też łóżko „Highlands" dla firmy Moroso. Na uwagę zasługują także lampy – kryształowa „Caboche", metalowa „Chasen", a także zestaw do herbaty „Pure Porcelain" oraz zaprojektowany dla Alessi zegarek „Buckle".

Meble i inne przedmioty zaprojektowane przez Patricię Urguiolę dostępne są w najlepszych sklepach wnętrzarskich i studiach wyposażenia wnętrz w Trójmieście. Warto poszukać. ■

Patricia Urquiola w Trójmieście

FOTEL OGRODOWY CANASTA, B&B ITALIA

Canasta oznacza z języka hiszpańskiego koszyk. Projektantka Patricka Urquiola wzięła za wzór krzesła z sieci wiedeńskich kawiarni. Fotel jest tworzywem oczek, gwarantuje stabilność i lekkość. Canasta – najwybitniejszy z całej serii mebli jest duży i okrągły, wygodnie się w nim zarówno siedzi, jak i leży, np. w ogrodzie lub przy basenie. Ramy fotela wykonane są z powlekanego aluminium i matowej stali, sieci włókien polietylenu włoskiej jakości. Wszystkie modele dostępne są w kolorach ramy, w brązie lub kolorze białym.

Do kupienia: InterStyle Home, Sopot

SOFA REDONDO, MOROSO

Redondo to zestaw elementów - siedzisk zaprojektowanych przez Patricia Urquiola dla Moroso. Jego charakterystycznym motywem są okrągłe kształty, nawet sama nazwa oznacza w tłumaczeniu z języka hiszpańskiego „okrągłe". Występuje w zestawie z dwoma fotelami. Linia i struktura sofy przypomina kieliszek brandy. Redondo składa się z dwóch przylegających tomów, razem tworzących siedzenie Cocooning, które nie wymaga dodawania licznych poduszek. Zakrzywione kształty Redondo pogłębia całkowity brak rogów i miękkiej tkaniny. Sofę ozdabia pikowana dekoracja.

Do kupienia: InterStyle Home, Sopot

FOTEL OGRODOWY CRINOLINE, B&B ITALIA

Ten koronkowy majstersztyk, fotel Crinoline – dzieło Patrici Urquioli dla B&B Italia został inspirowany fotelami wiklinowymi z lat 70. Wzornictwo nadaje się do ogrodu, jak i do domu. Fotel posiada trójwymiarowe wzory i miękkie, zakrzywione kształty. Struktura podłoża wykonana jest ze stali nierdzewnej. Małe okrągłe krzesło umieszczone zostało na siedzeniu, a poncho oparcia wykonane jest z naturalnych materiałów. Fotel z konstrukcji stalowej ma strukturę składającą się z naturalnego lub brąz plecionego przewodu.

Do kupienia: InterStyle Home, Sopot

KRZESŁO COMBACK, KARTELL

Krzesło Kartell Comback to klasyczne krzesło zainspirowanego tradycją Windsoru, łączące ze sobą różne materiały, takie jak tworzywo i drewno, które w ciekawy sposób interpretuje także styl country chic. Forma krzesła uosabia funkcjonalność i ergonomię i kojarzy się z wspomnieniami. Krzesło przywołuje na myśl tradycje i antyczne emocje, które odsyłają do wizerunku krzeseł na werandach kolonialnych domów lub do bardziej swojskiego widoku fotelu babci. Siedzisko krzesła wykonane jest z barwnego tworzywa termoplastycznego. Nogi wykonane z drewna dębowego, lakierowanego lub malowanego.

Do kupienia: Studio Forma, Gdynia

LAMPA CABOCHE, FOSCARINI

Nowoczesna lampa sufitowa, której efektowny klosz zbudowany został z polimetylometakrylowych kul (przezroczystych lub w kolorze bursztynowo-złotym), zwielokratniających jasność źródła światła. Wewnętrzna osłona z białego szkła zapewnia przy tym równomierne rozproszenie światła i zapobiega oślepieniu. Podstawa wykonana została z białego metalu. Dostępna w dwóch rozmiarach: grande i piccola. W serii Caboche dostępne są również lampy ścienne, podłogowe, wiszące i stołowe.

Do kupienia: Mesmetric, Gdynia

SOFA FOLIAGE, KARTELL

Sofa Foliage z oferty włoskiej marki Kartell to luźno pikowana poducha umieszczona na nóżkach przypominających gałęzie drzew. Wykonana jest z tkaniny i tworzywa. Sofa Foliage dostępna jest w kilku kolorach – między innymi w czerwonym oraz kremowym. Liście, charakterystyczny dla projektantki graficzny kształt, stanowią koronę spoczywającą na ramach gałęzi, które tworzą siedzenie.

Do kupienia: Studio Forma, Gdynia

PREMIUM SOUND

USŁYSZ WIĘCEJ MUZYKI

Czysty dźwięk powinien być elementem codziennego życia. By udało się to osiągnąć kolumny muszą stać się częścią wystroju pomieszczenia. Fiński producent kolumn Amphion, robi wszystko by to osiągnąć – wszystko za wyjątkiem kompromisów w zakresie jakości dźwięku.

Nasze codzienne życie toczy się w tak szalonym tempie, że czas na odpoczynek mamy często dopiero późnym wieczorem. Dlatego słuchanie czystego, swobodnego dźwięku staje się niezwykle ważne po całym dniu, w czasie którego jesteśmy nieustannie bombardowani informacjami. A prawie wszyscy jesteśmy. Czystość dźwięku, łatwość zrozumienia ludzkiej mowy są w wydaniu Amphionów takie same na wysokich i niskich poziomach głośności. Dzięki temu możemy oglądać filmy, czy słuchać muzyki nawet późnym wieczorem na minimalnym poziomie głośności.

Począwszy od 1998 roku Amphion projektuje i buduje kolumny niewrażliwe na problemy akustyczne pomieszczeń, w których grają. Innowacyjne falowody i kontrolowana dyspersja pozwalają usłyszeć więcej muzyki, a mniej wpływu pokoju na jej reprodukcję.

By zmaksymalizować przyjemność słuchania muzyki Amphion de facto daje użytkownikowi trzy kolumny w jednej. Wykorzystanie zaawansowanych rozwiązań akustycznych prowadzi do:

- Uzyskania doskonałego efektu dźwiękowego przy odsłuchach z niewielkich odległości w studio lub przy komputerze

- Uzyskania doskonałego efektu w dużych pomieszczeniach co pozwoli słuchać muzyki lub oglądać filmy w gronie przyjaciół
- Możliwości dostarczenia dźwięku do wszystkich pomieszczeń, gdzie może towarzyszyć nam w codziennych aktywnościach

To unikalne, nowoczesne rozwiązanie, które pozwoli używać kolumny Amphiona niezależnie od sposobu, w jaki będziecie je wykorzystywać.

Te wyjątkowe głośniki można obejrzeć i posłuchać w salonie HiFi Premium Sound w Gdańsku. W naszej bogatej ofercie znajdziecie produkty audio, które spełniają kryterium, nie tylko wysokiej jakości brzmienia, ale również oferują świetny design i funkcjonalność.

Doskonale rozumiemy, że nowoczesne, stylowe wnętrza nie mogą być zdominowane przez elementy systemu audio i tak samo w ich brzmieniu jak i formie musi obowiązywać harmonia.

W naszym salonie oferujemy Państwu doradztwo i pomoc w wyborze najbardziej odpowiedniego systemu do Państwa wnętrza. Pomagamy również w ustawieniu i konfiguracji sprzętu. Współpracujemy z firmą realizującą profesjonalne instalacje. Zapewniamy, niestandardowe podejście do każdego klienta, które zawsze zakończone jest zadowoleniem z posiadania indywidualnego rozwiązania audio-video.

Zapraszamy do nas na kawę i porcję dobrego brzmienia.
Salon HiFi - Premium Sound, Gdańsk, ul. Trawki 7, www.premiumsound.pl, tel. 513 070 730

amphion www.amphion.pl PREMIUM SOUND www.premiumsound.pl, Gdańsk, ul. Trawki 7, tel. 513 070 730

W POSZUKIWANIU DŹWIĘKU IDEALNEGO

Fot. Marek Stiller

Słuchanie na odtwarzaczu CD skompresowanych plików mp3, to dla nich zbrodnia na muzyce i tortura dla uszu. W poszukiwaniu dźwięku idealnego potrafią zatracić się całkowicie, chociaż wiedzą, że dźwięku idealnego ponoć nie ma. Bo każdy z nas ma inny słuch, każdy z nas szuka w muzyce czegoś własnego i każdy zwraca uwagę na inne aspekty. To jak poszukiwanie świętego Graala, ciągłe gonienie przysłowiowego „króliczka" . Ale audiofile, bo o nich mowa, o swojej pasji mówią, że jest najprzyjemniejsza i najbardziej fascynująca na świecie.

AUTOR: JAKUB JAKUBOWSKI

O „czystości prądu", kablach najlepiej przewodzących sygnał, wyższości wzmacniaczy lampowych nad tranzystorowymi i odwrotnie, najlepszych głośnikach i najgorszych przetwornikach, nośnikach czy źródłach dźwięku - o tym audiofile mogą rozmawiać non stop.

AUDIOFILE I… „SPRZĘTOFILE"

- Ludzie fascynujący się dźwiękiem Hi-End dzielą się na dwie grupy: na tych, którzy słuchają muzyki ze znakomitego systemu oraz na tych, którzy słuchają przede wszystkim… sprzętu, testują możliwości systemu - przekonuje Sylwester Kulikiewicz, właściciel firmy Royal Home z Sopotu. - Ja należę do tej pierwszej grupy. Dla mnie pasja do poszukiwania dźwięku idealnego na sprzęcie Hi-End to możliwość przeżywania muzyki, z optymalnie najwyższą jakością dźwięku, a najwyższej jakości dźwięk, to taki, który potrafi wiernie oddać to, co słyszymy podczas idealnie nagłośnionych koncertów lub dokładnie taki, który został nagrany w studiu nagraniowym. Trzeba pamiętać, że nawet najbardziej wysublimowany i z najwyższej światowej półki system Ultra Hi-End, to tylko narzędzie do słuchania i odczuwania muzyki, do zatopienia się w świat cudownych, muzycznych doznań. Wiele osób o tym zapomina i testuje godzinami, wciąż na tych samych kilku płytach, nowe „zabawki dla dużych chłopców", często gubiąc podstawowy cel. Audiofile z prawdziwego zdarzenia zazwyczaj posiadają kilkaset, czasem kilka tysięcy płyt, często winylowych, i dla nich najważniejsze jest delektowanie się muzyką, a nie tylko zachwyt nad nowymi, coraz droższymi komponentami systemu Hi-End - dodaje Sylwester.

Rzeczywiście, trafiają się wśród audiofilów osoby, dla których pytanie "jak brzmi nowa płyta zespołu X " jest mniej ważne, czasem dziwne, bo sens ma tylko: "jak brzmią nowe kable firmy X". Ale nie da się ukryć, że oba te aspekty ściśle się ze sobą łączą. Dla prawdziwego audiofila, zawsze na końcu najważniejsza jest jednak „uczta muzyczna".

40 TYS. ZA METR... KABLA

- Dźwięk jest nośnikiem informacji o muzyce, a muzyka jest sztuką - twierdzi Andrzej Witek, audiofil i konstruktor sprzętu Hi-End'owego, właściciel firmy Sonus Oliva z Gdańska. - Audiofil to osoba, która ceni sprzęt, ale przede wszystkim kocha sztukę, muzykę. A sztukę w muzyce odnajdziemy tylko wtedy, gdy będziemy w stanie wychwycić w niej subtelne różnice, gdy będziemy z naszych głośników słyszeć naturalny dźwięk instrumentów. Tylko wtedy możemy czuć ją wszystkimi zmysłami, tylko wtedy możemy się nią w pełni delektować - dodaje Andrzej Witek.

Audiofil to osoba, która słyszy bardzo subtelne różnice i potrafi wskazać elementy całego systemu za to odpowiadające. Mało kto wie, że na przykład 95 procent złączy w technice audio wykonanych jest z mosiądzu. Dla audiofila to niedopuszczalne. Mosiężne złącza powodują bowiem, że zgłoski syczące i świszczące stają się „zapiaszczone", a to już mocno drażni ucho. Audiofile inwestują

zatem w gniazda lub wtyki wykonane ze srebra lub złota lub w złącza rodowane. Inwestują też w kable z czystego, najwyższej próby srebra, których metr może kosztować nawet 40 tysięcy zł. Często na sprzęt wydają kilkaset tysięcy zł.

- Sprzęt dla audiofila i wielkiego miłośnika muzyki, możemy podzielić na trzy grupy - mówi Sylwester Kulikiewicz. - Dla tych dysponujących mniejszym budżetem jest wysoka półka z rodziny Hi-Fi, czyli najwyższe modele firm takich jak: Denon, Marantz, Onkyo, czy Pioneer. Potem jest Hi-End, a najwyższy stopień wtajemniczenia to Ultra Hi-End i tutaj już możemy mówić o inwestycji nawet rzędu miliona złotych. Górna granica cenowa w tym fascynującym, ale bardzo kosztownym hobby, niestety... nie istnieje - dodaje Sylwester.

MUZYKA KRYSTALICZNIE CZYSTA

Na sprzęt można wydać kilkaset tysięcy złotych, można też i mniej niż 10 tysięcy. Jeśli dopiero zaczynamy swoją przygodę z wysublimowanym dźwiękiem, warto zacząć od tej niższej półki i stopniowo ulepszać swój system.

Mówi się, że audiofil zauważy dużą różnicę, gdy słucha muzyki na sprzęcie za 10 tysięcy i za 50, czy 100 tysięcy. Powyżej 100 tysięcy te różnice są już na tyle subtelne, że tylko ktoś o bardzo dobrym słuchu będzie przywiązywał do nich wagę. Ale może też zdarzyć się tak, że sprzęt za 100 tysięcy będzie grał gorzej niż ten 10 razy tańszy. Czasem źle dobrany jeden przewód lub nieodpowiednie zasilanie potrafi zniweczyć cały trud i spore nakłady finansowe. Audiofile sprzeczają się ze sobą, które elementy systemu są najważniejsze, jedni mówią, że kable, inni, że kolumny, jeszcze ktoś powie, że pomieszczenie odsłuchowe. Ale tak naprawdę, wszystkie elementy systemu są tak samo ważne. Mówi się, że system gra tak, jak jego najsłabszy element.

Audiofile przywiązują dużą wagę do wszelkich aspektów mogących wpłynąć na odtworzenie zarejestrowanego dźwięku: pomieszczenia odsłuchowe, ich adaptacja (maty wytłumiające, ustroje akustyczne), wymiary oraz akustyka, idealne ustawienie głośników, ulokowanie miejsca odsłuchowego, jakość kabli, złączy, itp. Nie można jednak powiedzieć, że każdy, kto posiada drogi sprzęt audio, jest audiofilem. Bycie audiofilem wynika bardziej z tego, co jest motywacją do kupowania drogiego sprzętu.

Na mapie Trójmiasta jest kilka punktów, w których audiofile z pewnością znajdą coś dla siebie. W Gdańsku polecamy salon Premium Sound, w którym kupimy wysokiej jakości sprzęt Hi-Fi i Hi-End takich marek, jak Amphion, Hegel, Xavian, Harmonix, czy Onkyo. W Premium Sound znajduje się także specjalnie zaprojektowany pokój odsłuchowy, w którym można przetestować sprzęt, którym jesteśmy zainteresowani.
W poszukiwaniu najlepszego sprzętu Hi-End'owego warto też zajrzeć do salonu Nord Audio w Gdyni. Tutaj zakochamy się w sprzęcie legendarnych marek, jak McIntosh, Thiel, VTL, Electrocompaniet, tutaj też kupimy kable marki Transparent – to prawdziwy Rolls-Royce w audiofilskim świecie.
Warto zajrzeć także do salonów Albatros w Gdańsku i Gdyni oraz Top Hi-Fi w Sopocie i Denon w Galerii Bałtyckiej.

WINYLOWA MAGIA

Zarówno dla Sylwestra, jak i dla Andrzeja Witka, tą motywacją jest po prostu słuchanie muzyki - krystalicznie czystej, optymalnie naturalnie brzmiącej muzyki, będącej ukojeniem dla duszy, dostarczającej emocji i wzruszeń.

I choć ten pierwszy jest muzycznym praktykiem (17 lat edukacji muzycznej - przyp. red.), a ten drugi bardziej teoretykiem (inżynier dźwięku i teletransmisji - przyp. red.), to obaj są zgodni - w dobie niewiarygodnego postępu technologicznego najbardziej idealny dźwięk wciąż gwarantuje płyta winylowa.

Sylwester Kulikiewicz

- Płyta analogowa to kwintesencja idealnego dźwięku i powie to każdy koneser muzyki. To dźwięk magiczny. Pod warunkiem, że płyta jest dobrze nagrana i że słuchamy jej na bardzo dobrym sprzęcie. Nie wystarczy położyć płyty na talerz gramofonu, trzeba też wszystko ze sobą odpowiednio zestroić. Jest mnóstwo czynników, które mogą zmienić brzmienie - wystarczy, że o ułamek milimetra przesunie się igła, czy też ustawimy ją pod złym kątem - mówi Andrzej Witek.

Audiofile, choć nie wszyscy oczywiście, twierdzą, że słuchając tego samego utworu na płycie analogowej i płycie CD, można usłyszeć duże różnice. Przede wszystkim, dźwięk z płyty analogowej ma więcej przestrzeni, jest lepiej odseparowany. Zamykając oczy każdy instrument można słyszeć oddzielnie i niemal czuć, że muzycy stoją na wyciągnięcie ręki i każdego można wskazać palcem.

GDZIE KOŃCZY SIĘ OPOWIEŚĆ?

- Słuchanie dźwięków z czarnych płyt jest jak otworzenie okna na przywitanie pierwszych oznak wiosny, to prawdziwe wejście do magicznego świata muzyki - obrazowo przedstawia to Sylwek Kulikiewicz. - Zakochałem się w dźwięku płyty winylowej już jako młody chłopak, kiedy pracowałem jako DJ w sopockiej Bałtyckiej Agencji Artystycznej BART. Wyjmowanie płyty winylowej z okładki, jej czyszczenie przed odtworzeniem, położenie jej na talerz gramofonu to swoisty rytuał. Długo też szukałem gramofonu, który spełniłby moje oczekiwania. Udało mi się w końcu kupić gramofon jednej z najlepszych na świecie manufaktur słoweńskiego mistrza Franca Kuzmy – to jego topowy model Kuzma XL-4. To prawdziwy rarytas, gramofonowy Mount Everest o unikalnej konstrukcji, gwarantującej idealnie stabilną pracę talerza, pozbawioną drgań z silników, a co za tym idzie, jakichkolwiek zniekształceń - dodaje Sylwek.

Opisać to, co się słyszy, to nie problem. Sztuką jest opisać to, czego się nie słyszało - to stara audiofilska maksyma. Za tymi słowami kryje się to przysłowiowe gonienie króliczka, poszukiwanie idealnej formy powiązania treści muzyki z formą jej prezentacji. Bo jak określić coś, co jest tak niejednoznaczne? Jak zdefiniować dźwięk idealny? Czy jest do tego potrzebny słuch absolutny? Audiofilizm to takie „never ending story" i tylko od nas samych zależy, w którym miejscu zakończymy naszą własną opowieść, do którego miejsca będziemy ścigać króliczka. ■

OCZY GODNE SNAJPERA

AUTOR: ANNA KOLĘDA

Jednych skłania do tego potrzeba. Innych próżność. Są też tacy, którzy nie wyobrażają sobie życia bez 100% ostrości. Różne powody - jedno rozwiązanie. Laserowa korekcja wzroku.

Każdy, kogo natura nie obdarzyła sokolim wzrokiem wie, co oznacza codzienne borykanie się z okularami lub soczewkami kontaktowymi. Wada wzroku dotyka każdego obszaru naszego codziennego życia – od porannej pobudki po pójście spać. Co prawda niektóre modowe trendy lansują noszenie okularów, ale niestety trendy przemijają – a wada zostaje.

Z pomocą przychodzi zabieg laserowej korekcji wzroku. Wszystkie nowoczesne metody laserowej korekcji wzroku polegają na modelowaniu rogówki wiązką lasera, pozwalająca w bezpieczny i bezbolesny sposób pozbyć się wady wzroku. Odmiany stosowanych metod różnią się między sobą wieloma szczegółami zabiegu i rekonwalescencji – to lekarz dobiera tą najodpowiedniejszą dla danego pacjenta metodę na podstawie jego indywidualnych uwarunkowań. Obecnie powstają coraz to nowsze metody, które podbijają rynki nowoczesnej okulistyki. Jedną z takich metod jest iLASIK.

- Dla nas najlepszym certyfikatem jest fakt, że zarówno NASA, jak i armia amerykańska koryguje wzrok swoich kosmonautów, pilotów czy żołnierzy naszą sztandarową obecnie metodą iLASIK - mówi lek. med. Witold Czuszyński, specjalista chorób oczu, chirurg okulista i kierownik sekcji laserowej korekcji wzroku Blikpol Sopot. - Jest to najbardziej zaawansowany zabieg LASIK dostępny obecnie na świecie, najnowocześniejszy zabieg od lidera światowego rynku laserowej korekcji - firmy AMO i jednocześnie najpopularniejszy na świecie LASIK bezostrzowy. iLASIK jeszcze bardziej zmniejsza ryzyko tymczasowych uciążliwości, raportowanych sporadycznie przy okazji tradycyjnego LASIKu – wyjaśnia lek. med. Witold Czuszyński.

iLASIK z użyciem lasera femto iFS daje większą precyzję i jeszcze bardziej zmniejsza ryzyko jakichkolwiek krótkotrwałych dolegliwości po zabiegu. Sam zabieg po wcześniejszym przygotowaniu pacjenta trawa od 7 do 20 minut na dwoje oczu. Potem należy odpocząć w specjalnie przeznaczonym do tego pokoju przez około 30 min. następnie przychodzi czas na kontrolę, udzielenie niezbędnych zaleceń i... wypis do domu.

- Zabieg laserowej korekcji wzroku jest do rozważenia praktycznie dla każdego, kto ma wadę wzroku – mówi lek. med. Piotr Klikowicz, koordynator Chirurgii Okulistycznej Szpitala Swissmed. - W naszym szpitalu najnowszej generacji laserem excimerowym Schwind Amaris 750S korygujemy krótkowzroczność, dalekowzroczność, astygmatyzm oraz różne kombinacje tych wad. Stosujemy metody takie jak LASIK, SBK-LASIK, LASEK, TransPRK. Wykonujemy również refrakcyjne wszczepy wewnątrzgałkowe soczewek sferycznych, torycznych i wieloogniskowych u pacjentów z wysokimi wadami wzroku oraz w presbyopii. Jak widać spektrum problemów, które można „naprawić" laserem jest ogromne - dodaje Piotr Klikowicz.

Pozostaje tylko wybór metody, ale tutaj już trzeba zaufać lekarzowi. Narząd wzroku dla laika wydaje się delikatny i kruchy, stąd głównym zmartwieniem osób chcących poddać się zabiegowi są kwestie bezpieczeństwa.

- Zabiegi laserowej korekcji wzroku jakie dziś jesteśmy w stanie zaoferować – mówi lek. med. Witold Czuszyński z kliniki Blikpol - są do tego stopnia bezpieczne, że potencjalne niebezpieczeństwa możemy ograniczyć do tych płynących z nieprzestrzegania zaleceń lekarza chirurga. Na świecie przeprowadzono już ponad 30 milionów zabiegów - nikt nigdy nie oślepł, a taka obawa, choć zrozumiała, nie jest w ogóle możliwa do urzeczywistnienia przy obecnym poziomie bezpieczeństwa. Zabiegowi domyślnie poddajemy krótkowzroczność do ok. -13D, nadwzroczność do +6D, astygmatyzm do ok.6D i kombinację tych wad - dodaje Witold Czuszyński.

Wada poddawana zabiegowi powinna być stała, tzn. niezmienna (dopuszczalne są wahania w granicach 0,5 dioptrii) przynajmniej od roku – między innymi z tego powodu zabieg można wykonać z reguły dopiero po 21 roku życia.

Jeśli chodzi o koszty, to cena zabiegu waha się mniej więcej od dwóch do ponad trzech tysięcy za jedno oko w zależności od wybranej metody i cech indywidualnych pacjenta. Jednorazowo wygląda to na sporą kwotę, jednakże gdy policzymy koszty ponoszone na wymianę okularów, soczewek kontaktowych i płynów do nich, to szybko zorientujemy się, iż inwestycja zwróci się wcześniej niż myśleliśmy. Zabieg laserowej korekcji wzroku w Trójmieście dostępny jest m.in. w klinikach: Blikpol w Sopocie, ArtLife i Swissmed w Gdańsku. ■

iLASIK
AMO Innovation At Every Step

Laserowa korekcja wzroku metodą iLASIK wreszcie w Polsce!

Lasery i technologie AMO - wybór lekarzy na całym świecie.

Producent naszych laserów (Abbott Medical Optics) jest liderem globalnego rynku, 50% laserów zainstalowanych na świecie to właśnie lasery AMO. iLASIK jest obecnie najpopularniejszą metodą korekcji wad wzroku na świecie, przeprowadzaną przy użyciu dwóch laserów, bez stosowania ostrzy.

Bezpieczeństwo.

iLASIK to jedyna metoda laserowej korekcji spełniająca rygorystyczne wymagania i wykorzystywana przez NASA i amerykańskie wojsko do korygowania wzroku kosmonautów, pilotów, marynarzy.

Indywidualizacja.

Filozofią Blikpolu jest przede wszystkim oferowanie zabiegów maksymalnie 'szytych na miarę', całkowicie dopasowanych do potrzeb pacjenta.

Blikpol to jedyny ośrodek w Polsce oferujący iLASIK.

Pacjentom dojeżdżającym zapewniamy zabiegi w procedurze jednodniowej.

BLIKPOL

"Blikpol"
81-741 Sopot, ul. Jana z Kolna 16
Odwiedź **www.blikpol.pl** lub zadzwoń i dowiedz się więcej: **58 555 94 36**

STOMATOLOG NA MIARĘ XXI WIEKU

Wyobraź sobie, że siedzisz w wygodnym pomieszczeniu, oglądasz wybrany przez siebie film, a obsługa proponuje ciepłe i zimne menu. Gdzie się znajdujesz? W kinie? W restauracji, a może w prywatnym samolocie? Prawidłowa odpowiedź to gabinet stomatologa.

AUTOR: ANNA KOLĘDA

Nadszedł czas na zaktualizowanie ogólnego podejścia do wizyt u stomatologa. Obraz zatrważających krzyków, burczących narzędzi tortur i wystraszonych klientów na ciasnej poczekalni czas zastąpić kojącym obrazem przypominającym wizytę w ulubionym centrum relaksu.

EKSKLUZYWNA OPIEKA

– Zapewnienie pacjentowi profesjonalnej i kompleksowej opieki to czynnik priorytetowy w pracy – mówi Anna Ziemba, lekarz stomatolog, właścicielka Sopockiej Kliniki Stomatologicznej Den Arté w Sopocie. – Ale ważny jest również czas i troska, którą zespół stomatologiczny poświęca pacjentowi. Sekret dobrego gabinetu, do którego pacjenci wracają bez strachu to połączenie najlepszych bezkompromisowych rozwiązań, jakie niesie stomatologia XXI wieku, oraz miejsca, które im mniej podobne do stereotypowego gabinetu, tym bardziej przyjazne pacjentowi – dodaje dr Anna Ziemba.

Ważne jest pierwsze wrażenie, jakie ma pacjent po przekroczeniu progu kliniki, a także to, w jaki sposób jest prowadzony przez lekarza, zarówno przed zabiegiem, w jego trakcie, jak i po zabiegu.

– Każdy pacjent w naszej klinice ma możliwość przeprowadzenia zabiegu w sedacji lub w znieczuleniu ogólnym pod stałą kontrolą anestezjologa. Na pacjenta po zabiegu czekają dwie sale opieki pooperacyjnej. Dzięki nim pacjent może pozostać w komfortowych warunkach, pod okiem specjalistów dowolną ilość czasu – mówi lekarz stomatolog Grzegorz Wasiluk, współprowadzący Klinikę Stomatologiczno – Medyczną Med-Oral w Rumi.

Dzisiaj niezwykle istotna jest bowiem opieka po zabiegu. Ważne, aby pacjent czuł się komfortowo i bezpiecznie, żeby nie czuł, że po zejściu z fotela został pozostawiony samemu sobie.

KOMFORT I DYSKRECJA

– Clinica del Mare to miejsce, w którym pacjent może poczuć się nie jak u dentysty, ale jak w luksusowym hotelu – podkreśla lek. dent. Sylwia Kowalczyk – Wójcik, właścicielka Clinica del Mare, kliniki stomatologicznej zlokalizowanej w Sea Towers w Gdyni – Dla zapewnienia maksymalnej prywatności i dyskrecji nasze gabinety zostały zlokalizowane na samodzielnym, skomunikowanym windą, piętrze Sea Towers. Specjalnie przygotowany pokój wypoczynkowy oferuje możliwość relaksu przed i po zabiegu, bez dostępu osób trzecich. Przygotowaliśmy szeroki wybór filmów i koncertów, które można oglądać w jakości obrazu Full HD. Nasza klinika wyposażona jest w sieć Wi-Fi, a do dyspozycji pozostaje Apple iPad, zarówno w trakcie oczekiwania na zabieg, jak i po jego zakończeniu. Pamiętamy o preferencjach pacjentów, dlatego zawsze oczekują na nich ich ulubione gazety, napoje i kawa, przyrządzona i podana tak, jak tego oczekują – dodaje dr Kowalczyk – Wójcik.

W tak newralgicznej dziedzinie medycyny, jaką jest stomatologia, ogólna atmosfera i otoczenie, w którym przebywa pacjent, często wybija się na plan pierwszy. Tym bardziej, że renomowane kliniki posiadają świetnych specjalistów i najwyższej jakości, najnowszy sprzęt. Klienta często zatem zdobywa się odpowiednim podejściem do niego.

– Gabinet dentystyczny wyposażony w unit stomatologiczny już nie wystarcza. Ważny jest komfort pacjenta. Pacjent XXI wieku to pacjent świadomy i wymagający. By zapewnić pacjentom najlepsze

rozwiązania stale śledzimy światowe trendy – uważa lekarz stomatolog Anna Ziemba.

– Kongresy i warsztaty na całym świecie, w których uczestniczą nasi specjaliści to gwarancja wykonania leczenia zgodnie z najnowszymi trendami w stomatologii. Jednak to czego oczekuje dzisiejszy pacjent wykracza znacznie poza procedury lecznicze – dodaje lekarz stomatolog Grzegorz Wasiluk.

Dzięki najbardziej nowoczesnemu wyposażeniu znacznie wzrasta komfort zabiegów, ale również dokładność i trafność diagnozy. Nowoczesne urządzenia otwierają drogę do takich zabiegów, jakich pacjenci potrzebują najbardziej: bezbolesnych, szybkich i o spektakularnych efektach.

SPRZĘT DO ZADAŃ SPECJALNYCH

– Wykorzystujemy najnowocześniejszy sprzęt do obrazowania – cyfrowy rentgen panoramiczny, radiowizjografię oraz kamery wewnątrzustne. Dla zapewnienia jakości i precyzji wykonywanych prac posługujemy się lupami i mikroskopem stomatologicznym. Zabiegi wykonywane są bezboleśnie, z wykorzystaniem nowoczesnych i sprawdzonych metod znieczulania, w tym znieczulenie bezigłowe, a pacjent leżąc na fotelu podziwia roztaczające się przed nim morze – co działa uspokajająco i relaksująco – przekonuje lek. dent. Sylwia Kowalczyk – Wójcik.

Często trudno nam podjąć decyzję o zabiegu, ponieważ obawiamy się tego, czy efekt końcowy będzie zadowalający. Tym obawom wychodzi naprzeciw nowoczesna technologia diagnostyki trójwymiarowej.

– Stomatologia XXI w. to planowanie leczenia na podstawie obrazowania 3D. Dlatego w naszej klinice używamy jednego z najlepszych i najnowocześniejszych systemów obrazowania. Użycie tomografii komputerowej towarzyszy nam poczynając od leczenia kanałowego, aż na dużych rekonstrukcjach zgryzu kończąc. Pewność i brak niespodzianek podczas leczenia, oto czego oczekuje nasz pacjent – mówi Grzegorz Wasiluk z kliniki Med-Oral.

– Komputerowe programy stomatologiczne dają możliwość symulacji uzębienia, by pacjent mógł zobaczyć efekt nowych zębów i bez obaw podjąć nierzadko długotrwałą rekonstrukcję pięknego uśmiechu – dodaje dr Anna Ziemba.

LASER I ULTRADŹWIĘKI

Marzysz o prostych zębach? Dzisiaj już nie jesteś skazany na druty na zębach. Współczesna ortodoncja to systemy samoligaturujące,

czyli takie, które wykorzystują delikatne, wręcz „niezauważalne" dla organizmu naturalne siły biologiczne. Stomatologia XXI wieku coraz śmielej wykorzystuje też laser: od chirurgii przez leczenie przyzębia i implantologię, aż po wybielanie. W walce z bólem laser przydaje się przede wszystkim dla przyspieszania procesów gojenia ran po zabiegach chirurgicznych i ekstrakcji oraz łagodzenia objawów wyżynania zębów.

Zęby, a w zasadzie przyzębie i dziąsła, leczy się także ultradźwiękami za pomocą systemu Vector. Wykorzystuje on siłę ultradźwięków oraz zdolności polerskie hydroksyapatytu. Maszyna jednocześnie usuwa kamień i poleruje powierzchnię korzeni zębów, dzięki czemu dziąsła zyskują nowe przyczepy. Zabieg jest komfortowy, dziąsła stają się blado – różowe, bez obrzęku, krwawienia i przede wszystkim bez bólu. Nowatorskim pomysłem jest wprowadzenie do gabinetów stomatologii usług concierge.

– Recepcjonistki Clinica del Mare mogą wcielić się w rolę asystentki. Zadania takie, jak np. zamówienie taksówki, sprawdzenie

połączeń lotniczych i kolejowych, sprawdzenie programu czy zarezerwowanie biletów do kin i teatrów, mogą zostać wykonane w czasie, kiedy pacjent poddawany jest zabiegowi. Najważniejsza zawsze jednak pozostaje wiedza, doświadczenie i umiejętności lekarza – objaśnia dr Sylwia Kowalczyk – Wójcik. ■

REKLAMA

den arté klinika stomatologiczna

stomatologia estetyczna

endodoncja

protetyka

chirurgia

ortodoncja

implantologia

rentgenodiagnostyka

stomatologia zachowawcza

www.denarte.pl

Sopocka Klinika Stomatologiczna **Den Arté**, ul. Armii Krajowej 122, 81-824 Sopot
tel./fax: 58 710 28 1, tel. kom.: +48 606 790 207, e-mail: klinika@denarte.pl

10% RABAT z tym kuponem
na WYBIELANIE ZĘBÓW w Klinice **Den Arté**

DolceVita
INSTYTUT PIĘKNA

ZAPRASZAMY DO NOWEGO SALONU W SOPOCIE

GDYNIA
SKWER KOŚCIUSZKI 18
TEL: 58 620 02 95

WWW.DOLCEVITASALON.PL

SOPOT - MONTE CASSINO
SOBIESKIEGO 2/1
TEL: 533 882 882

L'ORÉAL PARIS PROFESSIONNEL
KÉRASTASE PARIS
INOA
THALGO LA BEAUTE MARINE

REKLAMA

ZA ZDROWIE MĘŻCZYZN

Wszystkiemu winien jest testosteron! To dzięki niemu mężczyźni żyją krócej niż kobiety - przekonywała dr Ewa Kempisty Zdebik podczas kameralnego spotkania w Sierra Golf Club. Podczas wieczoru goście dowiedzieli się jak pogodzić styl życia z medycyną, nie zabrakło też rozmowy na temat testosteronu i andropauzy, depresji męskiej, viagry i innych aspektów medycyny zdrowia mężczyzn.

Ewa Kempisty Zdebik, która przez 30 lat prowadziła własną klinikę we Frankfurcie nad Menem, jest certyfikowanym lekarzem zdrowia mężczyzn.

– Dla wielu ludzi, także lekarzy, zdrowiem mężczyzny zajmuje się urolog lub androlog. Nic bardziej mylnego. W nowoczesnej medycynie pod tym pojęciem kryje się wiele zagadnień medycznych, począwszy od chorób serca i płuc, zaburzeń hormonalnych, przez leczenie otyłości i nadwagi, a skończywszy na psychice i potencji – przekonuje dr Ewa Kempisty Zdebik.

Zawał serca, rak, wypalenie zawodowe, zaburzenia potencji, cukrzyca czy uzależnienia- mężczyźni chorują częściej niż kobiety. Rzadziej też chodzą do lekarza i mniej dbają o swoje zdrowie. Wielu chorobom można zapobiec albo je wyleczyć jeśli uda się je wcześnie zdiagnozować. Twierdzi się, że mężczyźni żyliby przynajmniej o 3 lata dłużej, gdyby tylko bardziej dbali o swoje zdrowie. Medycyna mężczyzn ma na celu wzmacniać ich zdrowie na każdym etapie rozwoju biologicznego, diagnozować i leczyć kompleksowo już powstałe choroby.

Dr Ewa Kempisty - Zdebik

Fot. Krzysztof Nowosielski

Jest rzeczą znaną, że sposób odżywiania i styl życia decydują o zdrowiu i długości życia. I tutaj właśnie są ogromne różnice w recepcie na długowieczność u obu płci. A wszystkiemu jest winny testosteron. To on decyduje o wydolności fizycznej, wyglądzie, psychice, libido i potencji, a więc o długości i jakości życia. Status hormonów męskich i ich wpływ na różne funkcje w organizmie należy do zakresu badań lekarza od zdrowia mężczyzny. Medycyna męska oprócz jej zasadniczego zadania diagnozowania i leczenia chorób, zajmuje sie również profilaktyką, a co za tym idzie przedłużaniem zdrowego życia.

mr

CZYM JEST CHIROPRAKTYKA?

Chiropraktyka jest nauką, sztuką i filozofią, która zajmuje się związkiem pomiędzy strukturami aparatu ruchu, miednicy, kręgosłupa, czaszki i kończyn, a pracą układu nerwowego człowieka. Podobnie jak osteopatia powstała w USA pod koniec XIX wieku. Terapia polega na uciskaniu punktów, które znajdują się w osi kręgosłupa, a także na mobilizacjach kości miednicy, czaszki, połączeń stawowych kończyn dolnych i górnych. Celem jej jest rozluźnienie mięśni i przywrócenie całemu układowi kostnemu prawidłowej pozycji. Chiropraktyka jest też jednym z zawodów uprawianych w Skandynawii, USA, Kanadzie, UE, który wymaga ciągłego dokształcania. Jak podkreśla Prezes Stowarzyszenia Chiropraktyków Polskich, dr n. med. Henryk Dyczek – polska szkoła chiropraktyki, której jest założycielem, jako jedyna posiada program nauczania zatwierdzony przez WHO – Światową Organizację Zdrowia. Chiropraktyka często jest mylona z chiromancją, czyli wróżeniem z ręki – ale poza podobnym brzmieniem (chiro oznacza rękę) nie ma z nią żadnego związku. Jest to nowoczesna i skuteczna metoda leczenia schorzeń w układzie mięśniowo-szkieletowym. Pomocna w takich dolegliwościach jak: bóle pleców, krzyża i głowy, skrzywienia kręgosłupa, dyskopatia i wynikające z niej problemy, rwa kulszowa, bóle korzonków, drętwienie oraz mrowienie w kończynach górnych i dolnych, a także innych problemach, które mogą być spowodowane zmianami strukturalnymi kręgosłupa. Usuwa przyczynę dolegliwości, a nie tylko łagodzi objawy. Efekt osiąga się dzięki odpowiednim mobilizacjom narządu ruchu pacjenta. Nie wyklucza postępowania farmakologicznego i medycznego, a wręcz proponuje współpracę ze specjalistami.

W gabinetach „Chiro-masażu", której właścicielem jest Katarzyna Żóraw pracują doskonali fachowcy, w tym certyfikowany chiropraktyk, członek zarządu Stowarzyszenia Chiropraktyków Polskich, absolwent Akademii Chiropraktyki – Damian Lewandowski. W swej praktyce stosuje on metodę McTimoney-Corleya, która polega na dogłębnej analizie układu ruchu i powstałych w nim zaburzeń.

– Dlatego najpierw rozluźnia się tkankę miękką, po czym stwarza warunki, by kość sama wróciła na swoje miejsce w sposób bezbolesny –zaznacza Damian Lewandowski. Pierwszy zabieg trwa nie dłużej niż godzinę i zostaje poprzedzony szczegółowym wywiadem.

– W Polsce nie ma nawyku profilaktycznego sprawdzania kondycji kręgosłupa – uważa wiceprezes Stowarzyszenia Chiropraktyków Polskich prof.zw.dr hab.n.med. Mariusz Posłuszny. – W zachodnim systemie opieki zdrowotnej do chiropraktyka chodzi się na wizyty kontrolne jak do dentysty. Większość ludzi nie wie, że zaburzenia równowagi pomiędzy kręgosłupem i układem nerwowym przyczyniają się do procesu powstawania wielu chorób – wyjaśnia prof. zw.dr hab.n.med. Mariusz Posłuszny.

Damian Lewandowski chiropraktyką zajmuje się od kilku lat. Pracuje w firmie Chiro-masaż przyjmując w gabinetach w Sopocie, Rumi, Żaganiu i Bolesławcu. Jest zwolennikiem tzw. miękkiej ingerencji w struktury kostne, w przeciwieństwie do ludowego kręgarstwa, gdzie często stosuje się drastyczne, siłowe i bolesne metody. W pracy wykorzystuje wiedzę opartą na naukach biologiczno-medycznych: anatomii, fizjologii, patofizjologii i biomechanice. Wstępne rozpoznanie stawia na podstawie palpacji, analizy objawowej oraz dokumentacji RTG, RM lub TK. Zgadza się on z tezą wypowiedzianą w 2012 r., w jednej z popularnych audycji porannych TVP przez specjalistów neurologów, iż „Każdy chiropraktyk może być kręgarzem, ale nie każdy kręgarz może być chiropraktykiem".

W hotelu Rezydent w Sopocie, jako w jednym z niewielu hoteli w Polsce, można skorzystać z opieki chiropraktycznej. Ponadto w zaciszu hotelowego SPA prowadzonego przez manager SPA-&Welles – Katarzynę Żóraw, doświadczyć można zabiegów specjalnych, w tym m.in. rytuałów ajurwedyjskich wykonywanych przez terapeutkę pochodzącą z Szanghaju-Tamirę. Atrakcyjną ofertę zaproponuje instruktorka rekreacji ruchowej, absolwentka AWFiS, masażystka – Karolina. ■

CHIRO-MASAŻ
Gabinet masażu i chiroterapii

Gabinet w Rumi – Osiedle Królewskie
ul. Dębogórska 84
tel. 602 784 439

Gabinet w Sopocie – Hotel Rezydent
ul. Plac Konstytucji 3 Maja 3
tel. 602 784 489

Dla zainteresowanych:

www.chiro-masaz.pl

Facebook: chiro-masaż

CHIROPRAKTYCY POLSCY

MERZ AESTHETICS

Efekt-V

Zwiększenie objętości skóry z zachowaniem naturalnego młodzieńczego konturu twarzy

- **Natychmiastowy efekt**
  dzięki elastycznej matrycy żelowej
- **Długotrwały efekt**
  dzięki hydroksyapatytowi wapnia (CaHa) stymulującemu produkcję własnego kolagenu
- **Biokompatybilny**
  mikrocząsteczki CaHa podlegają całkowitemu rozpuszczeniu się i pełnemu wchłonięciu przy udziale makrofagów
- **Kompleksowe badania kliniczne**
  potwierdzające skuteczność

Zatwierdzone przez FDA od 2006

RADIESSE™
Wypełniacz poprawiający objętość skóry

Polecane gabinety:

dr Anna Omernik
ul. Hryniewickiego 6c
www.dermatolog-gdynia.pl

DERMEDICA
dr Piotr Szlązak
dr Tomasz Iwanowski
Gdańsk, al. Zwycięstwa 52
www.dermedica.info

dr Wioletta Barańska-Rybak
Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24
www.dermart.pl
www.seaderm.pl

Prof. Dobosz i Partnerzy
Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok 102
www.klinikadobosz.pl

Dr Leszek Roter
Gdynia, ul. Warszawska 57/1-2
www.lekarz-dermatolog.pl

Perfect Medica
dr Marek Muraszko-Kuźma
Gdańsk, ul. Tetmajera 3
www.perfectmedica.pl

Victoria Clinic
Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57
www.victoriaclinic.pl

Ośrodek Medycyny Estetycznej
Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
www.ome.kuzniczki.pl

SOPOCKA FABRYKA URODY
dr Janusz Zdzitowiecki
Sopot, ul. Smolna 1d
www.drmed.pl

Sielska Klinika
Gdynia
ul. Powstania Styczniowego 22/2
www.sielskaklinika.pl

Szanowni Państwo,

W naszym społeczeństwie przybywa osób, które korzystają z osiągnięć współczesnej kosmetologii. Jednak nie tylko korzystamy z zabiegów upiększających, ale również interesujemy się, jak zdrowo odżywiać się lub aktywnie spędzać czas. Wszystko to pozwala nam podnieść jakość naszego życia, odreagować towarzyszący nam stres, oraz poczuć się zadbanym i atrakcyjnym. Dlatego na rynku rośnie konkurencja i powstaje coraz więcej gabinetów kosmetycznych, fizjoterapeutycznych oraz dziennych Spa, a ich oferta przyprawia czasem o zawrót głowy. Zapraszają nas do świata kwasów, kolagenów i botoksu, masażu szwedzkiego czy tajskiego, a my musimy dokonać właściwego wyboru i oddać się w fachowe ręce, we właściwym miejscu. Jak ważne i odpowiedzialne jest profesjonalne wykształcenie w dziedzinie nauk o zdrowiu, wiemy od lat kształcąc studentów fizjoterapii i kosmetologii. Absolwenci naszej uczelni bez problemu odnajdują się na rynku pracy i dostosowują się do stawianym im oczekiwaniom i wymaganiom. Oferowane zabiegi muszą być coraz bardziej wyspecjalizowane, skierowane są bowiem do odbiorców nowoczesnych trendów kosmetologii i fizjoterapii, którzy wiedzą, że temu zadaniu mogą sprostać osoby posiadające nie tylko umiejętności, ale przede wszystkim przygotowanie merytorycznie. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom WSZ w Gdańsku rozszerzył swoją ofertę o studia podyplomowe z zakresu kosmetologii bioestetycznej, dietetyki oraz rehabilitacji funkcjonalnej. Głównym atutem tej formy kształcenia jest kompleksowe ujęcie tematyki i połączenie zajęć teoretycznych i praktycznych. Największy nacisk kładziemy, aby przekazać słuchaczom najnowsze osiągnięcia nauki i dlatego oferujemy na studiach podyplomowych z kosmetologii bioestetycznej między innymi zajęcia dotyczące trendów we współczesnej medycynie estetycznej, nowoczesnych metod usuwania objawów starzenia się oraz przegląd peelingów i kwasów stosowanych obecnie w kosmetologii.

W celu przybliżenia bogactwa osiągnięć nauki w zakresie pielęgnacji urody i dbania o własne zdrowie chciałabym zaprosić Państwa do kącika eksperckiego, w którym wybitni specjaliści współpracujący od lat z Wydziałem Fizjoterapii i Nauk o Zdrowiu WSZ w Gdańsku podzielą się z nami cennymi radami i uwagami, które pozwolą stać się bardziej świadomym i wymagającym klientem, korzystającym z oferowanych usług branży kosmetycznej i fizjoterapeutycznej. Dlatego w kolejnych numerach zaprezentujemy współczesne trendy obowiązujące w medycynie estetycznej i dowiemy się w jakim wieku i jakie zabiegi powinniśmy stosować, następnie zdradzimy Państwu jak wyglądać naturalnie przy użyciu niewielkiej ilości kosmetyków kolorowych, czyli na czym polega technika Make up no make up. Kolejny nasz specjalista dokona przeglądu przeciwutleniaczy stosowanych w żywności oraz ich wpływu na nasze zdrowie. Następnie zaprezentujemy znaczenie masażu w życiu aktywnego człowieka, a na końcu dowiemy się jak radzić sobie ze starym problemem, jakim jest ból karku czy ramienia stosując nowe techniki.

Mam nadzieję, że publikowane w kolejnych numerach artykuły staną się cenną inspiracją i pozwolą odnaleźć właściwe dla swoich potrzeb i problemów rozwiązania.

Serdecznie zapraszam,
dr n. med. Marzena Podgórska
Dziekan Wydziału Fizjoterapii i Nauk o Zdrowiu

M. Podgórska

WYDZIAŁ FIZJOTERAPII I NAUK O ZDROWIU | WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA W GDAŃSKU

Gdańsk-Żabianka, ul. Pelplińska 7
rekrutacja@wsz.pl
tel. (58) 769 0 802, 769 0 803
zdrowie.wsz.pl

METODY NA POZBYCIE SIĘ CELLULITU

ZMASOWANY ATAK NA CELLULIT w allYOUneed SPA

Marki kosmetyczne oferowane przez allYOUneed SPA mają w swojej ofercie zabiegi do szeroko pojętej walki z cellulitem. Ta choroba cywilizacyjna, tak powszechna w naszych czasach, uprzykrza myśl o nadchodzących ciepłych dniach wielu z nas. Paula Rembeza – Terapeutka allYOUneed SPA zachęca do korzystania z zabiegów odnowy biologicznej dedykowanych walce z tym uporczywym wrogiem. Przestawiamy antycellulitowy zabieg z zieloną kawą - mikronizowana zielona kawa skutecznie walczy z niechcianą „skórką pomarańczową". Substancje aktywne w niej zawarte, m.in. kwas chlorogenowy, proteiny i olejki - wygładzają skórę, usuwając cellulit, obrzęki i nierówności. Ten innowacyjny zabieg usuwa toksyny i aktywuje lipolizę. Już po pierwszym zabiegu skóra jest gładka, jędrna i odpowiednio nawilżona. Karolina Biernatowicz – Kosmetolog aYnS zachęca również do masaży antycellulitowych, które dają trwałe i szybkie efekty. Dodatkowo poleca specjalną linię francuskiej marki Bernard Cassiere, która na bazie ekstraktu z chili i 5 przypraw nie tylko redukuje cellulit, ale też zmniejsza obwód talii i ud. Najważniejszym aspektem walki o piękne ciało jest jednak ruch i dieta. Tu również allYOUneed SPA pomyślało o wsparciu swoich klientów. Michał Karmowski Trener Personalny ułoży optymalny plan treningowo-dietetyczny oraz udzieli fachowej porady w jaki sposób walczyć z defektami sylwetki.

www.allyouneedspa.pl

WALKA Z CELLULITEM WG SHERATON SOPOT SPA

The Spa at Sheraton Sopot oferuje gościom kurację antycellulitową na najwyższej klasy kosmetykach Anne Semonin. Są one jedynym w swoim rodzaju połączeniem olejków esencjonalnych oraz mikroelementów. O ich wyjątkowości stanowi czystość składników wchodzących w skład produktów używanych podczas zabiegu oraz fakt, że najważniejsze komponenty mieszane są ze sobą bezpośrednio przed nałożeniem co daje gwarancję widocznych oraz wyczuwalnych efektów.

Doskonale zdając sobie jednak sprawę z faktu, że walka z cellulitem nie kończy się w gabinecie polecamy kontynuację kuracji w zaciszu domowym.

Wspomoże w tym Lipoliss – Anticellulite Gel, który hamuje syntezę oraz zwiększa eliminację tłuszczu a także toksyn w komórkach. Ekstrakt z Sea Lotus zwalcza wolne rodniki, wspiera walkę ze stresem oksydacyjnym, ograniczając funkcję komórek tłuszczowych.

Drugi produkt, równie skuteczny w działaniu to Draining Intensive Complex. W jego skład wchodzą dwa flakony. W jednym z nich są najczystsze olejki esencjonalne z cynamonu, cedru, rozmarynu i imbiru. Drugi flakon zawiera mikroelementy – selen, krzem, magnez oraz fosfor. Połączone wg indywidualnych potrzeb, pobudzają krążenie, co eliminuje toksyny i w oczywisty sposób wspomaga walkę z cellulitem.

Nasza oferta jest skierowana do każdej osoby, która od dawna bez sukcesu szuka skutecznego sposobu na walkę z cellulitem.

www.sheraton.pl/sopot

POWERSLIM MEDICO

Jedyne miejsce w Trójmieście, gdzie możesz skorzystać z opatentowanej technologii PowerSlim, która skutecznie likwiduje cellulit, poprawia wygląd skóry i podnosi jędrność ciała. Zabieg wybierany przez aktorki i celebrytki, które za każdym razem doceniają przyjemny relaks odczuwany podczas zabiegów i niesamowity efekt końcowy. Dla szybkich i wyraźnych efektów polecamy szczególnie „Prasowanie cellulitu w podczerwieni". Połączenie aż pięciu technologii: podczerwieni, jonizacji, prądów tens i podciśnienia poradzi sobie z każdą grudką cellulitu na Twoim ciele. Uwaga! Mamy dla Ciebie specjalne zaproszenie na pierwszą wizytę - wejdź na stronę www.centrumciala.pl , odbierz voucher zniżkowy i umów się na pożegnanie z cellulitem.

Centrum Pięknego Ciała , Sopot ul. Jagiełły 4, tel. 58 551 50 04, www.centrumciala.pl

Dr Pernak
Piękno i medycyna

DR PERNAK

W naszym gabinecie dobieramy odpowiednią metodę leczenia w zależności od nasilenia zmian. Poczynając od masaży urządzeniem Kuma Shape, poprzez zastosowanie osocza bogatopłytkowego, aż po liposukcję BodyJet. Urządzenie BodyJet stosujemy w najbardziej zaawansowanych zmianach. Podczas zabiegu poprzez niewielkie nacięcie w skórze wprowadzamy w tkankę tłuszczową kaniulę z cienkim, pulsującym strumieniem roztworu znieczulającego. Strumień płynu wnika w przestrzeń międzykomórkową, rozluźnia jej strukturę nie niszcząc przy tym nerwów czy naczyń krwionośnych. Podczas zabiegu wykonujemy kaniulą łagodne ruchy podobne do ruchu smyczka, a kaniula z łatwością prześlizguje się przez tkankę uwalniając komórki tłuszczowe przeznaczone do usunięcia. Płynna praca, bez stosowania siły, zapewnia bezpieczny i całkowicie atraumatyczny przebieg zabiegu. Ruch kaniuli odbywa się w ten sposób, że to płyn wskazuje drogę, a kaniula podąża za nim i penetruje zemulgowaną tkankę tłuszczową. Struktury funkcjonalne takie jak nerwy i naczynia krwionośne są przemieszczane przez strumień i w ten sposób nie doznają uszkodzeń mechanicznych. Płyn wraz z wypłukanymi komórkami tłuszczowymi jest następnie usuwany tą samą kaniulą. Dzięki temu aplikowany płyn nie gromadzi się w tkance i nie wywołuje obrzęku. Moc strumienia oraz siła ssania może być regulowana i dostosowana do różnej struktury tkanki tłuszczowej.

Dzięki delikatnemu działaniu Body Jet utrata krwi podczas zabiegu jest minimalna. Po zabiegu przez kilka tygodni pacjentka nosi wygodny strój uciskowy zapewniający równomierne gojenie tkanek. Bezpośrednio po zabiegu można wrócić do normalnej aktywności.

www.drpernak.pl

ALL YOU NEED SPA

allYOUneed SPA – to wyjątkowe miejsce, w którym ukoisz zmysły i zadbasz o urodę. Gabinety stylizowane na ziemskie żywioły, idealnie dobrana muzyka oraz aromaterapia pozwolą wzmocnić doznania związane z zabiegami.

Przygotuj się do lata z allYOUneed SPA!

Postaw na kompleksowe działania:

- Dieta na miarę
- Trening personalny
- Skuteczne zabiegi wyszczuplające

To Trio, które pomoże Wam wyglądać tak jak zawsze o tym marzyliście!

Zapisz się do Twojego Trenera Personalnego - Michała Karmowskiego!
Ten krok odmieni Twoje życie - odmienił życie już setek ludzi.
Trener Personalny to kompan i świetna motywacja, to więcej niż mieliście do tej pory, to gwarancja sukcesu!

Już dziś zadzwoń i umów się na bezpłatną konsultację!

Przyjdź do nas, a na hasło **„Prestiż"** otrzymasz **rabat** w wysokości **30 zł** na dowolny zabieg.

Śledź aktualne promocje na naszej stronie **www.allyouneedspa.pl** i **Facebook`u**.

Do zobaczenia w allYOUneed SPA! Już dziś zapisz się na wizytę!

allYOUneed SPA
ul. 10-ego Lutego 5/1
81 – 366 Gdynia

Tel. +48 608 578 557
recepcja@allyouneedspa.pl
www.allyouneedspa.pl

Pn. – Pt. 12.00 – 21.00
Sob. 9.00 – 21.00
Ndz. 12.00 – 18.00

KOBIETA. MODA. PASJA.

Zajączkowski Design

Fot. Krzysztof Nowosielski

Zajączkowski Design

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Pokaz modowej gwiazdy wieczoru, kolekcji Tru Trussardi wiosna/lato 2013 oraz pokazy młodego trójmiejskiego projektanta Bolesława Zajączkowskiego i biżuterii projektowanej przez Karolinę Matea, były również atrakcjami imprezy I've Got Fashion&Passion.

Sala Kryształowa w sopockiej Zatoce Sztuki wypełniła się po brzegi. Tajniki makijażu przedstawiła Kasia Zaremba, wizażystka m.in. Kory i Nataszy Urbańskiej. Wieczór uświetniło spotkanie z pasjonującymi kobietami uhonorowanymi statuetką Kolibra, zainicjowaną przez prezes fundacji Rethink Poland, Dagmarę Płoszajską.

Kolibra otrzymała m.in. ekomama Reni Jusis. Organizator, firma Think About pomyślała też o panach – w Gentleman's Clubie porozmawiali oni z gwiazdą polskiej piłki ręcznej Arturem Siódmiakiem. Największą atrakcją były jednak pokazy mody, zobaczcie zatem najciekawsze stylizacje. **mr**

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Tru Trussardi

Zajączkowski Design

Zajączkowski Design

Zajączkowski Design

MAI THAI
SALON MASAŻU TAJSKIEGO

Serdecznie zapraszamy do Salonu Masażu Tajskiego MAI THAI w Sopocie

Poczuj pozytywny przepływ energii, przywróć równowagę i harmonię całego ciała

Zarezerwuj masaż już dziś:
tel. 600 150 100
Rezerwacja codziennie od 9 do 22

Możesz także sprawić prezent bliskiej osobie
w postaci zaproszenia na masaż tajski.
Aby dowiedzieć się więcej na temat pozytywnego
wpływu naszych masaży odwiedź nas na stronie: www.maithai.pl

Salon Masażu Tajskiego Mai Thai | ul. Chopina 26 a, Sopot | tel. 600 150 100 | **www.maithai.pl**

D·E·S·I·R·E·

Krysztyna®

"DESIRE" to nowo otwarty butik firmowy Salonu Mody Krysztyna, który specjalizuje się w **szyciu wyjątkowych kreacji na miarę** oraz posiada kolekcje najwyższej jakości eleganckich materiałów do ich produkcji.

Sklep "DESIRE", ul. Sobótki 1/2, 80-247 Gdańsk, tel. 602 498 188
Salon Mody Krysztyna, ul. Monte Cassino 3, 80-300 Elbląg, tel/fax 55 233 52 40

PIĘKNO PRZEMIJANIA

W świecie mody pojawiła się stosunkowo niedawno, a już zdążyła w nim mocno namieszać i mocno zaznaczyć swoją obecność. Nie uznaje modowych kompromisów, jej projekty przyciągają uwagę. Nie wszystkim się podobają i... nie muszą - twierdzi Katarzyna Królak, trójmiejska projektantka. Utalentowana, mądra i niezwykle skromna kobieta.

AUTOR: MAGDALENA MAJCHRZAK

Co najbardziej kręci Cię w zawodzie projektantki ?

- Kolor, nieprzewidywalność, zmienność. Współpraca z kreatywnymi osobami, możliwość kreowania choć w minimalnym stopniu rzeczywistości, która mnie otacza. Niepewność czy rzeczy znajdą odbiorcę o podobnej wrażliwości. A najbardziej póki co cieszy zobaczenie kogoś na ulicy mającego na sobie moje ubrania.

- A jaką projektantką jest Katarzyna Królak?

- Cały czas się nią staję i narazie oswajam się z tym mianem, bo projektantami w moim wyobrażeniu są Yosji Yamamoto, Tom Ford , Iris van Herpen - osoby, które mają już określony styl i filozofię, są zdefiniowani. Jestem aktualnie w fazie poszukiwania swojej modowej tożsamości. Na razie daję sobie czas i przyzwolenie na eksperymenty. Kiedy poczuję, że osiągnęłam spójność w projektach napiszę sobie przed nazwiskiem projektantka przez duże „P" .

- Kim jest Katarzyna Królak po godzinach pracy… co Cię pasjonuje – poza modą. Co wzrusza, co porusza?

- Mam na szczęście ten komfort bycia nadal sobą. Bardzo spodobała mi się wypowiedź Leosa Caraxa, reżysera, który po 12 latach nieobecności w świecie filmowym, powrócił ze swoim nowym filmem „ Holly Motors". Leos zapytany, co robił przez ostatnie lata odpowiedział: „spałem, jadłem śniadania, podróżowałem, zakochiwałem się. Żyłem dokładnie tak jak wy". I to tak trochę jest, że moje życie „po godzinach" nie różni się specjalnie od życia innych osób. Na pewno wzruszam się przy dobrej muzyce, odbieram świat głównie przez barwy i zapachy. Aktualnie jestem zafascynowana Japonią i jej byciem w ciągłym procesie „stawania się". Widmo kolejnego tsunami, trzęsień ziemi stale wisi nad Japończykami. Oni muszą budować swój świat co chwilę od nowa, nauczyli się dostrzegać piękno w przemijaniu bardziej niż w wieczności. Ta filozofia jest żywą definicją mody – tu też mamy do czynienia z kultem tymczasowości – w tym przypadku trendów, gustów, surowców i jej wkomponowaniem w przestrzeń – klimat, czas, wydarzenia kulturalne i polityczne.

- Joanna Klimas w jednym z wywiadów powiedziała, że moda w Polsce nie jest traktowana jako część kultury, a jako część życia towarzyskiego. Faktem jest, że w Polsce o modzie pisze się niemal w kontekście towarzyskiego wydarzenia, gdzie główną rolę grają nie tyle projektant i jego kolekcje, a celebryci na tle sponsorskiej ścianki…

- Nie rozumiem tego ściankowego trendu. Dla mnie najlepszym komentarzem do tego jakie są priorytety w wydarzeniach modowych, była sytuacja, kiedy to podczas jednego z pokazów, Katarzyna Świeżak – szefowa działu moda Wysokich Obcasów, musiała usiąść na tyłach widowni, ponieważ jej miejsce w pierwszym rzędzie zajęły siedzące w ścisku serialowe gwiazdki. Nic dodać nic ująć.

- Co jest siłą Twoich projektów, jak myślisz?

- Że są szczere, nie tworzone pod publikę.

- W jakim stopniu trendy mają wpływ na Twoje projekty? Śledzisz tzw. "masthevy", czy jesteś ponad tym i stawiasz na własną intuicję?

- Nie kieruję się trendami, być może to błąd. Ale głównym moim drogowskazem jest faktycznie intuicja. I czasem dzięki niej potrafię wyprzedzić trend, dotyczy to zwłaszcza kolorów i faktur. Czasem mam po prostu silną potrzebę noszenia jakiegoś konkretnego koloru, obcowania z nim.

- Na facebook'owej stronie marki czytamy, że cytuję: „jej założeniem jest tworzenie ubrań nieoczywistych, ale funkcjonalnych." Co rozumiesz przez słowo „nieoczywiste"; ubrania nieoczywiste, czyli jakie?

- Dla mnie nieoczywiste znaczy nieoczywiste – i kropka. Ale internetowy słownik języka polskiego ku mojej uciesze dał taki komentarz: „nieoczywiste" - dopuszczalne w grach. Piękne drugie dno prawda?

- To co mnie osobiście udarze, zdumiewa i zachwyca to dojrzałość Twoich kolekcji, a przecież w branży mody pojawiłaś się niedawno. Skąd czerpiesz inspiracje, wizje tego, jak w finalnym etapie Twoje projekty mają wyglądać? I jak wygląda proces tworzenia kolekcji?

- A mnie zdumiewa, że odbierasz je jako dojrzałe, bo są tworzone na ogół pod wpływem impulsu, a impulsywność nieszczególnie kojarzy mi się z dojrzałością. Ale cieszę, się, że tak je oceniasz, bo raczej nie jestem w tej kwestii obiektywna. Sam proces tworzenia kolekcji zależy od inspiracji, a z nią jest różnie: raz jest to kolor i tkanina – i tu panował chaos twórczy, kolejną inspiracją był sam proces tworzenia - i tu każdy projekt był przemyślany, wyliczony, ułożony w jedną spójną całość. Teraz inspiracją są kolory i kultura Peru – więc jest i chaos twórczy i spójność sylwetek. Proces tworzenia kolekcji jest prosty: inspiracja, materiały, rysunek bądź upinanie na żywo czyli praca z manekinem, szycie. Potem zaczyna się najlepsze – wizja sesji, od modelki przez stylizacje, po wybór fotografa i, co ważne muzyki, stanowiącej podkład do oglądania efektów pracy. I gotowe.

- Portret psychologiczny kobiety noszącej ubrania sygnowane marką Katarzyna Królak?

- Dynamiczna, odważna, wiedząca czego chce, lubiąca eksperyment z kolorem i tkaniną, ale też kobieta, której tych cech brakuje, bo za sprawą ubrań można je w sobie odnaleźć. Jednym słowem nie ma granic. Moda to pokora i arogancja zarazem. Powinna być łatwa w odbiorze, ale i tajemnicza. A przede wszystkim nie powinna drażnić. W projektowaniu kieruję się tym, żeby każda rzecz była zauważalna, żeby nie dało się koło niej przejść obojętnie. Może się ona podobać lub nie, ale będzie zwracała uwagę.

- Twoja twórczość to synonim projektów na światowym poziomie. Czy wobec tego masz pomysł na ekspansję marki za polską miedzą?

- Póki co gromadzę klientelę w Polsce, ale nie ukrywam, bardzo bym chciała spróbować wypuścić serię ubrań na rynek azjatycki. Mam tu konkretnie na myśli Japonię. Zobaczymy, mam nadzieję, że się uda.

- Gdzie jesteś teraz – gdzie chcesz być za 5 lat?

- Teraz jestem w swoim mieszkaniu w Gdyni, a za 5 lat o tej porze chciałabym być na lotnisku w drodze na swój pokaz do Tokio. ■

fot. Materiały prasowe

FASHION ME W SOHO

Fot. Front Side Studio

Limonczello, Trudny Dzieciak, Irene Vintage Emporium - kolekcje tych marek zaprezentowano podczas kolejnej imprezy z cyklu FASHION ME w clubogalerii Soho. To nowe cykliczne wydarzenie poświęcone modzie, podczas którego szerszemu gronu odbiorców mają okazję zaprezentować się młodzi, alternatywni projektanci. Trzeba przyznać, że projekty, które pokazano w Soho były ciekawe, charakterystyczne i różnorodne. Brawa za dobór projektantów dla grupy Fru Art Design, która wraz z clubogalerią Soho organizowała pokaz. Zobaczcie zatem, naszym zdaniem, najciekawsze projekty.

mr

MAGNIFIC

Butik Magnific oferuje ekskluzywne ubrania znanych marek. Natraficie tu na zawsze aktualne kolekcje, najlepsze materiały oraz ciekawe kroje i wzornictwo. W ofercie sklepu nie zabraknie także modnych i firmowych dodatków.

katana - ELISABETTA FRANCHI - 1599zl.

t-shirt - ELISABETTA FRANCHI - 899zl.

sukienka - TUWE - 649zl.

spodnie dresowe - ATOS LOMBARDINI - 899zl.

koturny (espadryle) - ELISABETTA FRANCHI - 1799zl.

torebka - ELISABETTA FRANCHI - 599zl.

szorty - ELISABETTA FRANCHI - 1099zl.

bransoletka - ELISABETTA FRANCHI - 449zl.

trampki - ELISABETTA FRANCHI - 1899zl.

ul. Zwycięstwa 256 , Klif Gdynia, tel. 508 923 210

www.facebook.com/magnific

KUCHNIA SZEFA KUCHNI
Jakub Hartman

Fot. Choudhury Safwat Gani

Jakub Hartman

Nie uczył się gotowania w szkole, ani na żadnym kursie, a był zastępcą szefa kuchni jednej z najlepszych restauracji świata, londyńskiej Nobu. Gotował dla Kyle Minouge, Vina Diesla i wielu innych sław. Teraz stara się o koronę świata, czyli pracę w duńskiej restauracji Noma. Jakub Hartman.

AUTOR: MICHAŁ TUREK

Ten 30. letni gdynianin swoją przygodę z gotowaniem zaczynał od smażenia parówek z pomidorowym sosem w małym dwupokojowym bloku na Obłużu.

PREKURSOR SUSHI

– Zainteresowanie kuchnią mam chyba po dziadku, który był kucharzem w wojsku. Wiele mnie niestety nie nauczył, bo umarł jak miałem pięć lat. Ale pasja do gotowania została. Swoje pierwsze poważne gotowanie rozpocząłem na kolonach w Karpaczu. Miałem wtedy 11 lat. Wymykałem się do kucharza i pomagałem mu przygotowywać posiłki. Zaczynałem od krojenia marchewki – opowiada Jakub.

W dorosłą kuchnię wprowadziły go smaki Orientu. Zachwycił go artyzm tej właśnie kuchni, doskonała precyzja podania i dobór dodatków. To właśnie on jako jeden z pierwszych w północnej Polsce rozkręcał bary sushi. Zaczynał w 2005 roku od Baru Pesca w Gdyni. Po drodze było 10 różnych restauracji i lokali. Między innymi: Cytrynowa Sofa, Hashi Susji czy Dom Sushi. Wszystko w jego życiu obracało się wokół kuchni japońskiej.

Gdy 7 lat temu przeczytał pierwszą książkę o azjatyckiej kuchni autorstwa Nobuyuki Matsuhisy, nawet nie marzył, że kiedykolwiek będzie pracował u tego właśnie mistrza, uznawanego za absolutnego geniusza kuchni japońskiej. Ale po kolei. Zanim trafił na kulinarny szczyt, zdobywał wiedzę w Polsce. Lubił się uczyć, chciał odkrywać ciągle coś nowego. Tak było między innymi w jednej z restauracji na sopockim molo.

ZNAK JAKOŚCI

– Podawaliśmy łososia z sosem teryaki, ale nie tradycyjnie na ryżu. Stosowaliśmy śródziemnomorski mix sałat i dodatek pomidorków koktajlowych. Klienci byli zachwyceni, to wtedy była nowość. Teraz nazywa się to kuchnia fusion – mówi Hartman.

Jakub wyspecjalizował się też w tworzeniu potraw będących znakiem rozpoznawczym restauracji – potraw drogich, ekskluzywnych, ze znakiem jakości szefa kuchni. Jedno z jego popisowych dań to plastry węgorza unami marynowane w sosie kabayaki z foie gras. Przy takich potrawach ważna jest technika przygotowania i umiejętność łączenia produktów.

– Przy tym węgorzu na przykład, dopiero po jakimś czasie doszedłem do tego, żeby nie gotować długo sosu sojowego, bo robi się gorzki. Flambiruję też sake przed dodaniem do sosu, bo smak ma pozostać a alkohol odparować – mówi.

NA KULINARNYM SZCZYCIE

Z tą cała wiedzą jaką nabył w Polsce w 2010 roku wyjechał do Londynu. Znana sieć japońskich fast foodów robiła u nas nabór do sieci swoich 40 restauracji. Posłał swoje CV i się dostał. Wcześniej jednak złożył też aplikację do restauracji Nobu. Jej założycielem jest

między innymi słynny aktor Robert de Niro. Przez 6 miesięcy pracy w londyńskiej restauracji prawie niczego się nie nauczył, może oprócz organizacji pracy. Szybko się tam wypalił i gdy myślał już coraz poważniej o zmianie pracy, los się do niego uśmiechnął.

Był styczeń 2011 roku. Otwiera komputer a na skrzynce mailowej wiadomość od szefa kuchni restauracji Nobu. Czuł się jakby złapał Boga za nogi. Po 6 latach nauki, inwestowania w siebie i starań, dostał się na kulinarny szczyt. To była sobota. Przyszedł do restauracji o 12 i wyszedł po 12 godzinach. Zaczynał od czyszczenia warzyw, mięsa, obierał kurczaki, kroił cytrynę. Słowem robił wszystko co powinien robić pomocnik kucharza.

– W Polsce po prostu kroisz jak chcesz. U Nobu jest inaczej. Każda cząstka ma mieć ten sam kształt i wielkość. Precyzja co do pół milimetra. Pamiętam, że podczas pierwszego dnia dostałem do pokrojenia kontener szczypiorku. Posiekałem bardzo precyzyjnie. Przyszedł szef kuchni i powiedział, że świetnie się spisałem, ale mój szczypiorek w żadnym razie nie trafi do klientów, tylko do jajecznicy dla pracowników restauracji. Potem dowiedziałem się, że podczas 7 lat działalności Nobu nikomu nie udało się pokroić dobrze szczypiorku pierwszego dnia – opowiada Kuba.

MAŁŻE DLA KYLIE MINOGUE

Drugie zaskoczenie czekało na niego, kiedy wrócił po przerwie do pracy. W ten wieczór zarezerwowanych było 400 miejsc. W Polsce tylu gości odwiedza restaurację w tydzień. A do Nobu przychodziło tyle osób w jeden dzień. Byli zwykli zjadacze chleba i tak zwane VIP-y. Dla nich wydzielono specjalną strefę. Była też lista, a na niej 180 nazwisk – gwiazdy show biznesu, sportu, politycy i przedsiębiorcy. Nazwiska? Proszę bardzo. Wayne Rooney, Kylie Minogue, Rafael van der Vaart, Puff Daddy, Vin Diesel, Mary J. Blige i wielu innych. Dla nich Jakub przygotowywał najbardziej wykwintne dania z owoców morza. Kylie Minogue uwielbia świeże małże św. Jakuba, z kolei Wayne Rooney, gwiazda światowego futbolu, gustuje w ostrygach i tatarze z kawiorem. Ale zasady konsumpcji obowiązywały wszystkich takie same. O co chodzi – pytam?

– Każdy z klientów, nieważne czy VIP czy nie, miał na zjedzenie posiłku tylko półtorej godziny – opowiada mi Kuba. – A posiłki w Nobu nie są tanie, podstawowy to około 500 funtów. Ale były też rachunki o wiele wyższe. Podczas jednej z moich zmian do restauracji weszło 11 osób z ulicy. Musieli spodobać się doormanowi, bo na ogół klienci restauracji są selekcjonowani. To był dobry wybór, bo ci goście zostawili w Nobu 30 tysięcy funtów, w tym wypili 2 butelki wina za 10 tysięcy sztuka – wspomina Kuba Hartman.

DRUGI PO BOGU

Jakub szybko piął się w restauracyjnej hierarchii. Zaczynał w sekcji tempury, gdzie odpowiadał za przygotowanie dań pieczonych w tłuszczu oblanych specjalnym ciastem. Kolejnym krokiem była sekcja grillowa – tam przydała się jego wiedza z zakresu przygotowania różnego rodzaju mięs, a następnie trafił do sekcji saute. To był najwyższy stopień wtajemniczenia, w sekcji tej pracowali najlepsi kucharze, odpowiadający za przygotowanie najbardziej wysublimowanych dań na bazie owoców morza dla najbardziej wymagających klientów. Właściciele restauracji docenili jego wkład i zaproponowali mu stanowisko zastępcy szefa kuchni. Tym samym Jakub stał się „drugim po Bogu" – bo Bogiem w Nobu był właściciel Nobuyuki Matsuhisa.

– Roberta de Niro nie poznałem, za to Nobuyuki jest niesamowity. Niezwykle charyzmatyczny, ciepły, spokojny i uczynny człowiek. Zupełnie po nim nie widać, że kieruje restauracyjnym imperium, uważanym za jedno z najlepszych w tej branży na świecie – mówi Hartman.

Pytam o filozofię kuchenną Nobu. A ta zawiera się w dwóch słowach – prostota i praktyczność.

NÓŻ Z NOBU

– Podajemy na przykład danie Black Cod – to ryba, czerniak marynowany kilka dni w paście miso a potem pieczony. Na talerz układamy liść świeżego bambusa, na to rybę, obok lejemy 3 krople sosu i kładziemy ćwiartki cytryny. Do tego pęd młodego imbiru w kształcie wachlarza. Wiesz po co on jest?

To nie dekoracja – domyślam się. – Nie. imbir służy jako pędzelek, maczasz go w sosie i smarujesz rybę. W kuchni Nobu wszystko ma swoje przeznaczanie, nie ma nic zbędnego, przypadkowego – mówi Jakub.

To z restauracji Nobu Kuba przywiózł swój ulubiony nóż. Każdy szanujący się szef kuchni ma taki własny, którego nikomu nie pożycza. Jakub swój kupił od jednego z Japończyków – ręcznie robiony, miękka stal, którym kroi tylko i wyłącznie mięso. To pamiątka po tym wyjątkowym miejscu. Dwa lata spędzone w Nobu pozwoliły mu nabrać takiego doświadczenia i pewności siebie, że postanowił poszukać kolejnego, jeszcze większego wyzwania. Choć wydaje się, że trudno o coś bardziej prestiżowego.

NOMA – KOLEJNE WYZWANIE

Teraz jest w Gdańsku. Wpadł na miesiąc do Trójmiasta. Obiecał mamie, że spędzi z nią Wielkanoc, a potem czeka go kolejna podróż do Skandynawii. Bo celem Jakuba jest duńska restauracja Noma – najlepsza restauracja świata. Już złożył tam papiery i liczy, że zaproszą go na 6 tygodniowy staż. A jak już się tam dostanie, to na pewno pokaże na co go stać. Ale kiedy już skończy podróżować po świecie i się ustatkuje ma pomysł na swoją własną restaurację. Ma takie miejsce w górach, blisko granicy z Niemcami, bo tam można dostać dobre składniki.

– Jeśli chodzi o nasza kuchnię w restauracjach, to dopiero raczkujemy, a ja mam ochotę to zmienić. Będę łączył regionalne warzywa, mięso i japońskie smaki – dodaje Hartman.

Ale najpierw atak na duńską restaurację Noma. Oby się udało! ■

Fot. Paweł Dmochewicz
www.paweldmochewicz.pl

Michał Turek

Kontestator rzeczywistości, badacz jej smaków, zapachów i odcieni. Na co dzień dziennikarz Radia Plus. Prowadzi autorskie programy o gotowaniu w Radiu Plus: „Świat na talerzu" i „Pomorze od kuchni". Jego pasja: człowiek, w każdym ze swoich wymiarów. Tropił go w dzikich Karpatach, szukał na dnie słowackich jaskiń i w katakumbach pod Długim Targiem w Gdańsku. Pasjonat teorii chaosu, własnoręcznie wyrabianych wędlin i dobrego napitku sprzed wieków. Wychowawca, instruktor ZHP, autor książek dla dzieci o historii Gdańska.

Zapraszamy!

do Piwnicy Win E.Leclerc

Największy wybór w Trójmieście.
Ponad 5000 rodzajów win z całego świata.
300 rodzajów whisky: szkockie,
irlandzkie, kanadyjskie, japońskie.

E.Leclerc
PRZYMORZE

Godziny otwarcia: pon. - sob. 8.00 - 21.30
niedziele 9.00 - 20.00
www.e-leclercgdansk.pl

Gdańsk Przymorze
ul. Obrońców Wybrzeża 1

Mole na stole

Fot. Choudhury Safwat Gani

Entomofobia to chorobliwy lęk przed owadami. Jednego jestem pewna. Nie cierpieli na nią uczestnicy ekstremalnych warsztatów gotowania w Akademii Kulinarnej Fumenti. Pod okiem pasjonata, poszukiwacza smaków i szefa kuchni Kuby Korczaka, przyrządzali i ze smakiem zajadali się drewnojadami, mącznikami, karaczanami i szarańczami.

AUTOR: AGATA RUDNIK

Te są takie bardziej ruchliwe, trzeba uważać". To właśnie usłyszałam, przekraczając próg Akademii Kulinarnej Fumenti w Gdańsku. Miałam nadzieję, że nie chodzi o to, co za chwilę znajdzie się na moim talerzu.

TWARDA SZTUKA

Nadzieje płonne… Pudełka z żywymi – i rzeczywiście bardzo ruchliwymi – szarańczami, molami woskowymi (jak później się dowiedziałam to istny „rolls-royce" wśród owadów) i dość hałaśliwymi karaczanami (ładniejsze określenie karaluchów), piętrzyły się niedaleko kuchenki. Moje przerażenie w oczach narastało. Miałam nie być w tym osamotniona, a szybko okazało się, że reszta uczestników, po przełamaniu pierwszych lodów i dość słabych barier psychicznych, bardzo ochoczo podeszła do wyzwania. A może dobrze udawali?

– Wychodzę z założenia, że wszystko jest dla ludzi. Apel „czyńcie sobie ziemię poddaną", staram się realizować na każdym kroku. Jestem twarda sztuka. Uwielbiam tatara, tłustą golonkę, krwiste steki – dziarsko wyznała Ewa Salamon, na co dzień zajmująca się promocją i mediami społecznościowymi. – Wydaje mi się, że mogłabym zjeść wszystko. Gdybym miała okazję, na pewno spróbowałabym zupę z małpy lub kacze płody. A ten „robaczany eksperyment" mam ochotę powtórzyć w domu – dodaje Ewa Salamon.

■ LUBIĘ TO!

Pomyślałam sobie – ok, niech jej będzie. Kiedy jednak zobaczyłam, jak Ewa z lubością wcina owady w tempurze i żywe larwy drewnojada, uwierzyłam, że może to jednak ja jestem za mało otwarta na wyzwania (warto może jeszcze dodać, że Ewa do domu zabrała karaczana madagaskarskiego, bo podobno całkiem nieźle daje się oswoić…). Postanowiłam więc drążyć dalej.

– W Meksyku jadłam mrówki i pasikoniki. Jak dowiedziałam się o tych warsztatach, to byłam przekonana, że to świetny pomysł na spędzenie sobotniego wieczoru – z nieskrywaną ekscytacją powiedziała Paula Pawlikowska, pracująca w agencji reklamowej.

Paula „przeraziła" mnie chyba najbardziej. To, że owadzie potrawy bardzo przypadły jej do gustu, to jeszcze nic. Chętnie też robiła sobie zdjęcia z wędrującym po ręce karaczanem, czy z wystającą z ust, ruszającą się jeszcze larwą. Fotki wrzucała na facebooka (nie była zresztą jedyną uczestniczką, chcącą jak najszybciej podzielić się z innymi swoimi wrażeniami). To nadal jeszcze nie było najbardziej zaskakujące. Przed zanurzeniem szarańczy w tempurze, należało wyrwać im skrzydełka (te podobno nie są zbyt smaczne…). Paulina skrzydełka wyrywała bez mrugnięcia okiem, niczym prawdziwy zawodowiec. A ja nadal nie mogłam znaleźć bratniej duszy, nie do końca przekonanej do takich kulinarnych zwyczajów.

■ JAK TO SMAKUJE?

– Lubię gotować i eksperymentować. Owady to ciekawy dodatek, choć w zasadzie troszkę bez smaku – przyznał Marek Miarczyński, konsultant IT.

O smak dbają jednak dodatki i przyprawy. Karmel, trawa cytrynowa, czekolada, imbir. Ich aromat powodował, że trudno było oprzeć się świeżo przyrządzonym insektom. Pomyślałam sobie – lepiej żałować czegoś, co się zrobiło, niż tego, czego się nie zrobiło. Choć

kanapek z molami do pracy na co dzień robić sobie nie będę, to jednak makaron z drewnojadami był znacznie bardziej przyswajalny niż myślałam. A jak smakują owady?

– Troszkę przypominają w smaku owoce morze – po chwili zastanowienia odpowiedział Mariusz Kowalewski, docent na wydziale weterynarii Uniwersytetu w Zurychu.

Mariusz na kulinarne warsztaty wybrał się wspólnie z przyjaciółmi ze Szwajcarii – Iris i Ralfem. To był także ich pomysł na ciekawe spędzenie czasu w Trójmieście. Cała trójka zgodnie potwierdziła, że bawi się znakomicie i taki wieczór, to doskonałe zwieńczenie wyjazdu. Na ich twarzach też obrzydzenia, czy obawy przed nieznanym nie zauważyłam…

NA ZDROWIE!

W Fumenti uczestnicy tych ekstremalnych warsztatów poznali tajniki hodowli i serwowania owadów. Pod okiem genialnego specjalisty przyrządzali dania na bazie larw drewnojadów, wielosmakowych larw mącznika młynarka (karmionych wcześniej kokosem, cynamonem i trawą cytrynową), szarańczy, aksamitnych larw moli woskowych i gigantycznych karaczanów madagaskarskich. Kuba Korczak, nie tylko znakomity kucharz, ale także artysta kulinarny jest współtwórcą pierwszej w Polsce restauracji serwującej wyłącznie dania z insektów i pajęczaków „Co To To Je" w Warszawie. Jak podkreśla, wszystkiego nauczył się sam, metodą prób i błędów. A na czym polega fenomen owadów?

– Przede wszystkim są niskokaloryczne i jednocześnie bardzo sycące – tłumaczy Kuba Korczak. – Zawierają błonnik, który poprawia perystaltykę jelit i łatwo przyswajalne wartości odżywcze. To prawdziwa bomba proteinowa – dodaje Kuba Korczak.

(NIE) TYLKO DLA ODWAŻNYCH

„Co To To Je" wywołała bardzo wiele emocji. Zjemy tu m.in. szaszłyki z jedwabnikiem, zupę krem z mącznikiem młynarkiem, czy kaczkę w sosie ze świerszczy i malin podaną z kaszą. Pomimo licznych kontrowersji, klientów, nawet już tych stałych nie brakuje. Większość przychodzi tu z ciekawości, choć zdarzają się i tacy, którzy… oswajają lęk. Wydaje się to nieprawdopodobne, jednak dla cierpiących na entomofobię może być to bardzo skuteczna terapia. Bo tak naprawdę wszystko „tkwi w naszej głowie" i to od nas samych zależy, czy poradzimy sobie z własnymi uprzedzeniami i blokadami psychicznymi. Ja spróbowałam.

Obecnie za jadalne uznaje się ponad 2000 gatunków owadów. W Meksyku zjada się około 500 różnych rodzajów insektów, zaś dla milionów mieszkańców południowo – wschodniej Azji są one elementem codziennej diety. Kolumbijczycy cenią mrówki, bo są źródłem aminokwasów i stanowią świetną alternatywę dla prażonej kukurydzy. W kuchni koreańskiej za to nie brakuje przepisów z larwami, na co dzień dostępnymi tu w puszkach.

Papua Nowa Gwinea słynie z pędraków ryjkowców, chrząszczy żyjących w pniach martwych sagowców. Dojrzałe larwy sprzedawane są żywe, pieczone lub nadziewane na bambusowy patyk. Kandyzowane koniki polne były przysmakiem japońskiego cesarza. Dziś za to mają swoich zwolenników w Chinach, gdzie przyrządzane są głównie w oleju sojowym. Ogromne gąsienice mopane serwowane z imbirem są smakołykiem mieszkańców Afryki, a Indianie Piaroa żyjący w Wenezueli zajadają się gorącymi tarantulami prosto z ogniska. „Hard core"? Jak się okazuje owady stają się coraz bardziej „modne", a nawet pokusiłabym się o określenie „gadżeciarskie".

MODA NA OWADA

Kojarzone z najbardziej odległymi krańcami świata, spożywane są ze smakiem także w bliższych nam szerokościach geograficznych. Jednym z droższych przysmaków, jaki zjeść możemy w Sardynii jest Casu Marzu. Ten ser z owczego mleka fermentuje tak długo, aż staje się siedliskiem larw. Większość usuwa je przed jedzeniem, ale prawdziwi smakosze wcinają całość. Lizaki o smaku tequili z pędrakami i skorpionami? Dlaczego nie! Kupimy je np. w Wielkiej Brytanii.

W Rosji zamiast chipsów i paluszków niektórzy przy piwie zajadają się chrupiącymi larwami w różnych smakach, między innymi serowym i pikantnym meksykańskim. Ciekawe jest również to, że jedno z dań nagrodzonych trzema gwiazdkami Michelin, a więc największym kulinarnym wyróżnieniem, przyrządzone zostało m.in. ze świerszczy i os. Kucharz Heston Blumenthal podał je z sosem pomidorowym. Smakosze nie mogą się mylić… ■

Kuba Korczak – od ponad 10 lat dzieli się swoim doświadczeniem, prezentując regionalne i nieodkryte polskie smaki. Wieloletni działacz organizacji Slow Food Polska i Slow Food Youth. Gotował w najciekawszych restauracjach w kraju oraz w Grecji, gdzie spędził część swojego życia. Pomysłodawca innowacyjnego projektu kulinarnego Food for Friends oraz rodzinnego festiwalu Good Food Fest.

PUM

KUB

Truflowa uczta w Pescatore

Jeśli mieliście kiedyś okazję próbować najprawdziwsze trufle to z pewnością wiecie, dlaczego są one tak drogie. My mieliśmy taką okazję podczas Festiwalu Trufli zorganizowanego przez restaurację Pescatore w Mera Spa Hotel w Sopocie.

Szef kuchni Vittorio di Sora nie rzucał słów na wiatr zapowiadając, że będzie to kulinarna uczta. Jego kulinarna fantazja, wyczucie smaków i właściwy dobór kompozycji są naprawdę imponujące. Dzięki świeżym truflom zwykły krem ziemniaczany nabrał smaku wyjątkowego. Podobnie tatar z wołowiny podany ze smażonym jajkiem i truflami. Podniebienie przyjemnie zareagowało również na burattę – to kremowa mozzarella podana z frytkami z polenty i trufli z dressingiem ze świeżych pomidorów – oraz na buraczkowe gnocchi w sosie z parmezanu i świeżych trufli.

Ale to, co najlepsze miało dopiero nastąpić – danie główne, czyli kotlety jagnięce podane z puree z wędzonego bakłażanu i z truflami. Była to pierwsza edycja Festiwalu Trufli, kolejne już niedługo. A tymczasem już dzisiaj można rozkoszować się smakiem trufli w restauracji Pescatore zamawiając np. makaron pappardelle z domową kiełbasą i czarną truflą. **mr**

Tatar z wołowiny ze smażonym jajkiem i truflami

Buraczkowe gnocchi w sosie z parmezanu i trufli

Kotlety jagnięce z puree z wędzonego bakłażanu i z truflami

Fot. Krzysztof Nowosielski

REKLAMA

prestiż
magazyn trójmiejski

elektroniczny - ciekawszy - bogatszy - inspirujący

PRESTIŻ EXTRA

WWW.ISSUU.COM/PRESTIZ

facebook

www.facebook.com/prestiz.trojmiasto

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: JOLANTA DARUL

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

DO OGLĄDANIA

Wedding Fashion Days

Wedding Fashion Days to propozycja dla Par Młodych, które szukają wyjątkowych inspiracji do zorganizowania ślubu swoich marzeń. Odbędzie się cykl warsztatów, na których cennych rad udzielą specjaliści z różnych dziedzin branży ślubnej m.in.: fotograf, wizażystka, stylista fryzur, kosmetolog, gorseciarka, stylistka ślubna, konsultant ślubny. Podsumowaniem dwudniowej imprezy będzie pokaz mody ślubnej: sukni ślubnych z sopockiego Atelier Suknie Marzeń, garniturów z kolekcji męskiej marki Da Vinci, oraz kolekcji akcesoriów ślubnych Aleksandry Świtalskiej.

MCKA Zatoka Sztuki w Sopocie, 6-7 kwietnia

16. Gdańskie Targi Turystyczne

Gdańskie Targi Turystyczne to znakomita okazja do promowania walorów turystycznych Polski, a zarazem zaprezentowania ofert zagranicznych. Wśród wystawców są m.in. narodowe i regionalne organizacje promocji turystycznej, touroperatorzy, biura podróży, agencje turystyczne, baza turystyczna, przewoźnicy. W ramach Targów odbędą się dedykowane salony tematyczne: Podróże Romantyczne i Poślubne Travel&Love.

Amber Expo w Gdańsku, 12-14 kwietnia, od godz. 10.00

About Design

3. Targi Designu & Aranżacji Wnętrz About Design to przede wszystkim spora dawka wzornictwa z wyższej półki i wydarzenie zorientowane na poszukiwanie i rozpowszechnianie najnowszych trendów we wzornictwie i aranżacji wnętrz. Na targach zaprezentowane zostaną oferty gotowych, różnorodnych rozwiązań aranżacyjnych, artykuły wyposażenia wnętrz, meble do domu i biura, oświetlenie, drzwi, parkiety. Poprzez szereg wydarzeń towarzyszących, About Design to nie tylko przestrzeń wystawiennicza, ale również wielowymiarowa platforma biznesowa, edukacyjna, trendsetterska, która stanowi odpowiedź na potrzeby przemysłu kreatywnego.

Amber Expo, 10-12 maja, od godz. 10.00

Sztuka Kochania, czyli sceny dla dorosłych

Spektakl Teatru Bajka z Warszawy to przezabawna komedia na czterech aktorów, w znakomitej obsadzie: Katarzyna Skrzynecka, Piotr Gąsowski, Anna Oberc oraz Jakub Przebindowski. Sceny spektaklu przeplatane są piosenkami i żywą interakcją z widzami. „Sztuka Kochania czyli sceny dla dorosłych" opowiada o kochaniu w sposób dowcipny, z dozą pikanterii, jednocześnie z przymrużeniem oka, świadomością jak wielką wagę przywiązuje się do tej sfery życia. Świetne aktorstwo, frywolne teksty i zabawne piosenki bawią widzów bez względu na płeć.

Scena Teatralna Kontakt w Gdańsku, 27 kwietnia, godz. 19.00

Lord Of The Dance

Stworzony przez Michaela Flatleya show Lord of the Dance, to najbardziej kasowy irlandzki spektakl taneczny w historii naszego globu. To międzynarodowy fenomen tańca irlandzkiego, który rozpowszechnił celtycką „dance manię" na naszym globie. Już w maju irlandzki zespół zaprezentuje swoją najnowszą produkcję i jak zawsze da pokaz mistrzowskiego tańca, przenosząc widzów do magicznych celtyckich miejsc. Nowa produkcja, która kosztowała miliony dolarów, to zupełnie nowa, wspaniała scenografia, wysokiej rozdzielczości olbrzymie ekrany LED, które umożliwiają lepsze doznania wizualne, ponad 600 przepięknych kostiumów i spektakularne oświetlenie.

Hala Gdynia, 8 maja, godz. 19.00

DO SŁUCHANIA

Koncert Jazzowy: Karolak - Muniak - Czerwiński

Trio złożone z gwiazd polskiego jazzu, które przez ostatnie dziesięciolecia swą obecnością na scenie oraz charyzmą zapisało kolejny rozdział w historii muzyki jazzowej, wystąpi ze znakomitym koncertem w Sopocie. W trakcie wieczoru usłyszymy utwory w konwencji środka jazzu – standardy, kompozycje własne oraz interakcję z publicznością, jak i improwizacje. Muzycy zagrają utwory m.in. Duke Ellingtona, Milesa Daviesa, należące do najwspanialszych dokonań muzycznych w historii jazzu.

Klub Scena w Sopocie, 12 kwietnia, godz. 20.00

Dni Muzyki Nowej – edycja wiosenna

3. edycja Festiwalu Dni Muzyki Nowej to przestrzeń, w której spotykają się artyści współpracujący między gatunkami, prezentująca najnowsze trendy i z Polski i ze świata, często w premierowych wykonaniach. DMN to muzyka współczesna różnorodna gatunkowo, kulturowo i pokoleniowo. Wiosenną edycję DMN otworzy koncert Marcina Maseckiego, nominowanego do Paszportów „Polityki". Oprócz niego usłyszymy m.in. młodego pianistę, Niemca Nilsa Frahna, 63. letniego Kanadyjczyka Lubomyra Melnyka i Niemca Hauschka.

Klub Żak w Gdańsku, 12-13 kwietnia, 1 czerwca

Imany

Imany jest kolejną wokalistką, która zdobywa popularność w Polsce. Jej zjawiskowy melancholijny głos, szybko przysporzył artystce rzeszę fanów. Zaczęła występować w coraz bardziej prestiżowych miejscach i otwierała koncerty najbardziej znanych artystów. W towarzystwie wybitnych muzyków Imany nagrała 12 utworów na płytę Shape of a Broken Heart. W szczerych, osobistych piosenkach akustyczny folk przeplata się z soulem i bluesem. Ten koncert na pewno dostarczy wielu wzruszeń.

Hala Gdynia, 17 kwietnia, godz. 20.00

KULTURALNE Trójmiasto

Sammy w Teatrze Miejskim

Każda chwila w życiu jest cenna, gdyż mija bezpowrotnie, nigdy też nie jest za późno na miłość czy na życiowy sukces - takie przesłanie niesie ze sobą spektakl Sammy, nowość w repertuarze Teatru Miejskiego w Gdyni.

Premiera tej znakomitej sztuki już 20 kwietnia o godz. 19. Sammy, w reżyserii Andrzeja Mankowskiego to spektakl oparty na słynnej sztuce Ken'a Hughes'a „Mały świat Sammy'ego Lee". W Polsce znany przede wszystkim z dwóch inscenizacji Teatru TV: z udziałem Zbigniewa Cybulskiego (1961) i Romana Wilhelmiego (1991). Na scenie Teatru Miejskiego spektakl zawiera rozszerzone wątki muzyczne oraz autorską adaptację. Akcja przedstawienia rozgrywa się współcześnie w małym londyńskim mieszkaniu. Główny bohater - Sammy „Lee" Ellerman - to podupadły muzyk: kompozytor i barowy pianista. Mafijne długi hazardowe zmuszają go do rozpaczliwego szukania gotówki. W amoku poszukiwań na Sammy'ego spływa natchnienie: tworzy on piosenkę dla swojej dziewczyny, prowincjonalnej piosenkarki Patsy. Intuicja podpowiada Sammy'emu, że będzie to przebój na miarę wielkich songów musicalowych. **jd**

Gdański Festiwal Muzyczny

Muzyka o różnorodnym obliczu, od solowych recitali, przez koncerty kameralne, do dużych form wokalno - instrumentalnych - takie atrakcje czekają na melomanów podczas Gdańskiego Festiwalu Muzycznego.

Rezydentem festiwalu będzie kompozytor, aranżer oraz pianista - Włodzimierz Nahorny, a jego program poświęcony będzie w dużej mierze ukazaniu wzajemnych relacji pomiędzy muzyką klasyczną, jazzem i sztuką improwizowania. Program festiwalu uwzględnia przypadające w roku 2013 rocznice: dwusetną rocznicę urodzin Giuseppe Verdiego i setną rocznicę urodzin Witolda Lutosławskiego. Inauguracja Festiwalu odbędzie 12 kwietnia, zabrzmi pasja wg. św. Jana Jana Sebastiana Bacha w wykonaniu słynnej Cappelli Amsterdam i belgijskiej orkiestry barokowej Il Gardellino. Dyrygować będzie jeden z największych autorytetów muzyki tego okresu Daniel Reuss.

Wydarzeniem Festiwalu będzie Gala wokalna z udziałem solistów słynnego Teatru Marińskiego w St.Petersburgu, Orkiestry Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, którą poprowadzi pierwszy gościnny dyrygent teatru, Włoch Fabio Mastrangelo i koncerty nawiązujące do setnej rocznicy Witolda Lutosławskiego. **jd**

Sopot Ulica Artystów

Puszczanie latawców oraz uliczne happeningi i koncerty – te atrakcje złożą się na organizowaną w dniach 1-3 maja w Sopocie imprezę pod hasłem Ulica Artystów, która jest inauguracją sezonu letniego.

W ramach imprezy realizowany jest również program artystyczny uświetniający rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Sopot Ulica Artystów to wyjątkowa okazja do bliskich spotkań z szeroko rozumianą sztuką oraz odkrywania miejsc pełnych magii w przestrzeni miejskiej. W ramach trzydniowej imprezy odbędą się występy m.in. Muzycznego Dialogu Kultur, Sopockiego Teatru Tańca oraz Teatru Tańca Mira ART. Na kolejny dzień zaplanowano pokazy Body Art., warsztaty Tai Chi oraz zumby.

Podsumowaniem wydarzenia będzie Maraton Spinningowy i Fitnessu. Organizatorzy również zapraszają na koncert Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot pod dyrekcją Wojciecha Rajskiego. Całość wydarzenia przyjmie formę pikniku, ze wspólnym grillowaniem i puszczaniem latawców. **jd**

Partnerem imprezy jest Lotos S.A. LOTOS

Siesta Festiwal 2013

W ostatni weekend kwietnia Gdańsk będzie światową stolicą muzyki world, fado, jazzu, inteligentnego popu. 26 kwietnia rozpoczyna się bowiem Siesta Festival.

Na otwarcie trzeciej już edycji Festiwalu, w Filharmonii Bałtyckiej wystąpi jedna z najbardziej znanych artystek dzisiejszej wokalizy jazzowej i smooth jazzowej – Melody Gardot. Jej płyty są wielkim międzynarodowym sukcesem. Drugi dzień Festiwalu to dwa koncerty śpiewającego po angielsku, hiszpańsku i francusku, pochodzącego z Marsylii Jehro. Jego obie płyty: „Jehro" i „Cantina Paradise" niosą w sobie pozytywne emocje. Ten na wpół Włoch, na wpół Grek, a po ojcu Francuz, łączy w jedno: reggae, calypso i bossa nove.

Trzeci dzień festiwalu to elektryzujące wydarzenie, wystąpi Lura – znana, kochana, namaszczona przez wielką Cesarię Evora, uznana kontynuatorka tradycji kabowerdyjskich na świecie. **jd**

Czarownice z Salem

Teatr Wybrzeże w Gdańsku zaprasza na premierowy spektakl Czarownice z Salem. To jeden z najważniejszych dramatów amerykańskich XX wieku. Dramat przeniesiony został na deski Teatru Wybrzeże przez reżysera Adama Nalepę.

Miejscem akcji jest miasteczko Salem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, które zasłynęło z procesów i egzekucji rzekomych czarownic w 1692 roku. Wydarzenia te stały się pretekstem do dyskusji o współczesnym świecie. Świecie rozpiętym pomiędzy religią a polityką, świecie, w którym trzeba walczyć z zalewem cynizmu, zawiści i bezwzględności. Spektakl to alegoryczna, ale i bardzo brutalna opowieść o tym, jak pozornie błahe wydarzenie uruchamia spiralę zdarzeń, w której wszystkie ciosy są dozwolone, która niszczy wszystko i wszystkich, od której nie ma już odwrotu. Wszystko zaczyna się od grupy niewinnych dziewcząt, które idą tańczyć nocą w lesie. Co się dzieje potem? Warto wybrać się do Teatru Wybrzeże, by się przekonać. **jd**

ANITA KWIATKOWSKA

Zakupy w Galerii Bałtyckiej, kawa w Mount Blanc

W Trójmieście mieszkam od niedawna, ale można powiedzieć, że od dawna pałam miłością do Trójmiasta. Bardzo się zatem ucieszyłam, gdy Atom Trefl Sopot zaproponował mi kontrakt. Możliwość kontynuowania kariery sportowej w takim klubie i w takim mieście, to niewątpliwie dar od losu. **Moje ulubione miejsca w Trójmieście?** Nie ma tego aż tak dużo, ale jest kilka miejsc klimatycznych, w których czuję swoistą magię.

Anita Kwiatkowska

Oczywiście po przyjeździe tutaj zachowywałam się jak typowa turystka. Z mężem odwiedziliśmy **Westerplatte**, sopockie **molo**, gdańskie **zoo**, a także **Skwer Kościuszki** w Gdyni. I właśnie ogród zoologiczny jest takim miejscem magicznym, które pamiętam jeszcze z dzieciństwa. Teraz po latach robi na mnie tak samo wielkie wrażenie. Świat zwierząt musi być fascynujący - ich zwyczaje, natura, postrzeganie świata... Niesamowite.

Magiczna jest także najbliższa mi okolica. Mam ten komfort, że właściwie wychodzę z domu i **jestem na plaży**. Przy zimowej pogodzie ciężko spacerować, szczególnie, że jako sportowiec muszę uważać na to, by się nie przeziębić. Jednak, gdy tylko robi się ładniej, zakładam słuchawki i spaceruję po plaży. Idę najczęściej przed siebie, bez konkretnego celu. Bardzo mnie to relaksuje.

Ale potrafię się zrelaksować także w diametralnie innej atmosferze. Mam na myśli zgiełk centrum handlowego. Zakupy mogą być bowiem znakomitą rozrywką i odprężeniem. Najczęściej wyruszam a zakupy do **Galerii Bałtyckiej** – nadrabiam wszelkie zaległości i mam chwilę tylko dla siebie. Nie zwracam uwagi na marki, ważne, aby rzeczy były dobre gatunkowo, zarówno jeśli chodzi o odzież, jak i np. kosmetyki. Kupuję zarówno w **Reserved**, **Pull&Bear**, jak i w **Stradivariusie**. Jako siatkarka jestem dość wysoka, więc często mam problem z doborem garderoby. Spodnie na przykład najczęściej kupuję **w sklepach Lee** i **Wrangler**, natomiast jeśli chcę kupić buty sportowe to odwiedzam **sklep Nike**, a jeśli wyjściowe, to najczęściej wchodzę do **salonu firmy Wojas**.

Poza ciuchami najdłużej zatrzymuje się przy stoiskach z lakierami do paznokci – mam ich cale mnóstwo w najróżniejszych odcieniach. Jestem też dobrą klientką perfumerii, bardzo lubię kupować perfumy - moje ulubione to Chloe i Armani Mania. W Galerii Bałtyckiej mam też swój ulubiony salon fryzjerski - to **Jacques Andre**.

Często chodzę do kina. **Najbliżej mam do Multikina** w Sopocie. Ostatnio widzieliśmy z mężem „Drogówkę" i „Poradnik pozytywnego myślenia". Żałuję, że mam tak mało czasu, ale mam nadzieję, że niedługo uda mi się wyskoczyć do teatru. W Trójmieście są przecież znakomite sceny. Lubię też trójmiejskie restauracje. Z koleżankami z drużyny często jadamy w sopockiej restauracji **La Vita**, czasem w restauracji **Star Texan**. Jeśli sushi to polecam **Hashi Sushi** w Gdyni Orłowie. La Vita ma przepyszne carpaccio wołowe z parmezanem i rukolą, które po prostu uwielbiam. Tak samo jak pyszny kem pomidorowy czy polędwiczki wieprzowe. W Star Texan mają za to niesamowite żeberka i najlepszy deser na świecie… brownie na gorąco z lodami, bitą śmietaną i karmelem. Jak na amerykańską restaurację przystało, mają tez pyszne, ogromne burgery.

Po dobrym obiadku przydałby się czasami dobry deserek albo filiżanka pysznej, aromatycznej kawy. Ja w takich sytuacjach najczęściej wybieram kawiarnię **Mount Blanc**. Gorąca czekolada tutaj nie ma sobie równych.

Nocne życie? Sopot żyje nocą, ale w moim przypadku nie na to za bardzo czasu. Trzeba dbać o formę, o kondycję, zawodowy sport to niestety całe pasmo wyrzeczeń i ograniczeń. Ostatnio byliśmy z drużyną na Sylwestra w **Dream Clubie**, było fantastycznie. Tak naprawdę jestem raczej domatorką, lubię sobie odpoczywać w domowym zaciszu i oddawać się swojej pasji, czyli rysowaniu i malowaniu. ■

Anita Kwiatkowska: siatkarka Atomu Trefl Sopot. Jak była dzieckiem chciała być policjantką. Ceni w ludziach szczerość i lojalność, a największym autorytetem są dla niej rodzice. Nigdy nie rezygnuj, staraj się z całych sił, a osiągniesz cel – to jej życiowe motto. Swoją profesjonalną karierę sportową rozpoczęła w drużynie PTPS Piła, z którą zdobyła Puchar Polski i wicemistrzostwo Polski. Teraz pragnie zdobyć medal z Atomem Trefl Sopot. Więcej o Anicie na stronie **www.anitakwiatkowska.pl**

Czas na golfa

Lotos Polish Open - tak będzie sie nazywał największy i najważniejszy turniej golfowy w Polsce w tym sezonie. Turniej zostanie włączony do prestiżowego cyklu Pro Golf Tour i będzie przepustką dla polskich golfistów do jeszcze bardziej prestiżowych zawodów na całym świecie.

Fot. Roman Jocher

Turniej odbędzie się w dniach 21-24 lipca na polu Sand Valley Golf & Country Club w Pasłęku. Ambasadorem wydarzenia został znakomity żeglarz i wielki miłośnik golfa Mateusz Kusznierewicz.

– Golf to gra dżentelmenów, w której panują żelazne zasady i w której wykluczone są jakiekolwiek odstępstwa od reguł. Przeniesienie obyczajów golfowych na biznes daje ogromne korzyści – powiedział Paweł Olechnowicz, prywatnie golfista i członek klubu z Pasłęka.

Sezon golfowy zbliża się wielkimi krokami. Na 1 maja planowany jest turniej otwarcia sezonu w Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa. Na tym polu odbędą się też takie turnieje, jak Lellek Group & Porsche Centrum Sopot Golf Open, World Golfers Championship Poland, Stena Line Golf Amateur Tour, Charytatywny Turniej Rotariański, czy Turniej o Puchar Pracodawców Pomorza. **jj**

Bitwa o Gotland

Dwóch żeglarzy samotników, dwa zespoły brzegowe, jedno morze i jeden cel - jak najszybsze opłynięcie wyspy Gotland z dwóch punktów startowych. Tak będzie wyglądała żeglarska bitwa Wschodu z Zachodem!

Armią Wschodu dowodzić będzie kpt. Jacek Zieliński, z kolei Zachód dowodzony będzie przez kpt. Krystiana Szypkę. Do regat może się zgłosić każdy chętny śmiałek – wystarczy mieć jacht, patent żeglarski i wybrać armię, do której chce się dołączyć. Przygoda czeka. Dwie armie złożone z żeglarzy samotników wystartują ze Świnoujścia i z Gdańska w dniu 21 września br.

Zdani na własne siły i doświadczenie stoczą pojedynek o wyspę Gotland. Samotna walka na ponad 500. milowej, bardzo wymagającej i niebezpiecznej trasie, to na pewno nie jest żeglarska turystyka. To regaty ekstremalne.

Zachodniopomorskie kontra pomorskie w bezpośrednim pojedynku, wszystko w oparciu o gentelmeńskie zasady rywalizacji oraz w duchu fair-play i we wspaniałej żeglarskiej atmosferze. Widowiskowość oraz emocje tej walki gwarantowane. **jj**

Więcej na: www.bitwaogotland.pl

R E K L A M A

www.szkolenia-graficzne.pl

COREL™ TRAINING PARTNER 2011

Ps ID Ai Fl Dw

Polecamy **SZKOLENIA z Grafiki Komputerowej**

- CorelDRAW i Adobe Photoshop jako narzędzia DTP
- Adobe InDesign w zakresie tworzenia publikacji drukowanych
- Przygotowanie projektu do druku offsetowego
- CorelDRAW na potrzeby DTP i internetu
- Adobe Flash na potrzeby reklamy w internecie
- Tworzenie stron WWW w technologii CMS
- Fotografia
- Adobe Photoshop na potrzeby DTP i internetu

Jesteśmy wpisani do Rejestru Instytucji Szkoleniowych przy WUP nr 2.22/00157/2009 Posiadamy akredytację Pomorskiego Kuratora Oświaty nr 11/2011

LABELPOLAND.COM spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k.
ul. Kościuszki 61, 81-703 Sopot
e-mail: biuro@szkolenia-graficzne.pl
telefon: 58 / 524 50 65; mobile 609 33 55 27

Diamenty Forbesa

Po raz siódmy redakcja miesięcznika Forbes we współpracy z wywiadownią BISNODE opracowała ranking firm najszybciej zwiększających swoją wartość. W tym roku wyróżnienia „Diamenty Forbesa" trafiły do 129 firm z Pomorza. Uroczysta gala odbyła się w gdańskim hotelu Hilton. **mr**

Od lewej: prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, Jarosław Flont, prezes Gdańskiej Stoczni Remontowej, Mieczysław Struk, marszałek woj. pomorskiego, Kazimierz Krupa, redaktor naczelny magazynu Forbes

Spółki z Grupy Lotos nagrodzone. Od lewej: Leszek Dylik, prezes Lotos Serwis, przedstawiciel Lotos Asfalt i Wojciech Marjański, prezes Lotos Lab.

Od lewej: Rafał Brejza, szef produkcji Eaton Automitive Components, Tomasz Zwara, prezes zarządu Eaton Automitive Components, Mieczysław Struk, marszałek woj. pomorskiego.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Marcin Tomaszewski, prezes zarządu Nadmorskie Elektrownie Wiatrowe Darżyno, odbiera Diament Forbesa.

Bogusław Kowalski, prezes zarządu firmy Koral, z wyróżnieniem.

Tomasz Bastian z firmy A&B Drób odbiera wyróżnienie.

W środku mecenas Sławomir Łoboda, szef działu prawnego LPP.

PRESTIŻ PATRONUJE

Kamila Górecka, wiceprezes zarządu Pegaz Group.

Od lewej: Piotr Lubos, prezes zarządu Systems LTD Sp. z o.o., Bartłomiej Giruć v-ce Prezes Zarządu PKB.

Przy śniadaniu o biznesie

Bezpośredni kontakt z innymi przedsiębiorcami, wymiana poglądów z przedstawicielami środowisk biznesowych regionu, a często zdobycie nowej wiedzy - takie są założenia i cele Śniadań Biznesowych Pomorskiego Klubu Biznesu. Jedno z takich spotkań odbyło się w hotelu Rezydent w Sopocie, a głównym punktem programu była prezentacja sopockiej firmy Pegaz Group zajmującej się szkoleniami, doradztwem HR i doradztwem unijnym. **mr**

Krzysztof Januszek, członek zarządu Eco Synergy Sp.z o.o.; Krzysztof Grodź, Prezes Groinvest Sp. z o.o.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Michał Chmieliński, dyrektor oddziału Arum SA.

Z lewej Monika Stankiewicz, trener biznesu i doradca Lean Management w firmie Lean Idea.

Gala Pracodawców Pomorza

Nagrody i wyróżnienia konkursu „Pomorski Pracodawca Roku 2012" wręczono podczas uroczystej gali Pracodawców Pomorza, która odbyła się w gościnnych progach Centrum Wystawienniczego Amber Expo. Konkurs ma na celu promocję przedsiębiorczości i rozwoju gospodarczego Województwa Pomorskiego. Gościem specjalnym Gali był Marek Kondrat który opowiedział uczestnikom o swojej drodze od aktora do biznesmena. **jj**

Zbigniew Canowiecki i Marek Kondrat.

Od lewej: Małgorzata i Jacek Karnowscy, Paweł Orłowski, wiceminister rozwoju regionalnego, Agnieszka Orłowska, właścicielka firmy Ekostrateg, Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.

Od lewej: Dorota Pomarańska - Kwietniak, współwłaścicielka firmy Inter Play, Sylwia Kowalczyk - Wójcik, właścicielka Clinica del Mare w Gdyni, Ignacy Szczypek, właściciel firmy SIM.

Od lewej: Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu RP wręcza nagrodę Robertowi Zielińskiemu, prezesowi firmy Dr. Oetker. Z prawej: Grzegorz Brodziak, prezes firmy Poldanor S.A.

Od lewej: Maciej Lisicki, wiceprezydent Gdańska, Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni, Zbigniew Jasiewicz, dyrektor TVP Gdańsk.

Od lewej: Jarosław Kammer, prezes zarządu PPU Zieleń, Jerzy Jerkiewicz, prezes zarządu firmy Łączpol, Kazimierz Lewandowski, prezes zarządu firmy Cemet, Michał Kaczorowski, prezes zarządu trojmiasto.pl

Joanna i Krzysztof Sokołowscy, właściciele kancelarii windykacyjnej Sokół, z wyróżnieniem Pomorski Pracodawca Roku.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza (na pierwszym planie), Tadeusz Iwanowski, prezes Polsko - Szwedzkiej Izby Gospodarczej.

Maria Bek, event manager Arena Gdańsk Operator i Marcin Szczukowski, hospitality manager Arena Gdańsk Operator.

Od lewej: Magdalena Pramfelt, Konsul Honorowy Królestwa Niderlandów w Gdańsku, Justyna Ciesielska, Polsko - Szwedzka Izba Gospodarcza.

Fot. Marek Stiller

Biznes po szwedzku

Skuteczna i długofalowa współpraca pomiędzy polskimi i szwedzkimi przedsiębiorstwami – o tym dyskutowali na promie Stena Spirit przedsiębiorcy zrzeszeni w Polsko – Szwedzkiej Izbie Gospodarczej i w Pracodawcach Pomorza. W śniadaniu biznesowym uczestniczyło ponad 70 osób zainteresowanych wymianą gospodarczą ze Szwecją. **jj**

Od lewej: Monika Ruchniewicz, dyrektor Multibanku w Gdyni, Aleksandra Harasiuk, właścicielka Good At Service, Tomasz Ziemann, właściciel Ziemann Nieruchomości.

Z lewej Rafał Rachubka, właściciel kliniki Dental Centrum w Gdańsku.

O testosteronie w Sierra Golf Club

Wszystkiemu winien jest testosteron! To dzięki niemu mężczyźni żyją krócej niż kobiety – przekonywała dr Ewa Kempisty Zdebik podczas kameralnego spotkania w Sierra Golf Club. Podczas wieczoru goście dowiedzieli się jak pogodzić styl życia z medycyną, nie zabrakło też rozmowy na temat testosteronu i andropauzy, depresji męskiej, viagry i innych aspektów medycyny zdrowia mężczyzn. **mr**

PRESTIŻ PATRONUJE

Dr Ewa Kempisty Zdebik z partnerem Andrzejem Jeznachem, prezesem firmy Gerso.

Od lewej: Jacek Ciesiolkiewicz oraz kapitan Sierra Golf Club, Andrzej Bagiński.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Dorota Karnikowska, Hanna Pałdyna, Zofia Stanzecka, Wiesława Brandt oraz Alina Łuczycka, członkinie Sierra Golf Club.

Od lewej: Anna Słomkowska, poradnia dietetyczna Trójmiasto Dietetyk, Edward Słojkowki, Ryszard Brandt, członkowie Sierra Golf Club.

PRESTIŻ PATRONUJE

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Paulina Próchnicka, współwłaścicielka Instytutu Piękna Dolce Vita, Kamila Górecka, v-ce prezes zarządu Pegaz Group Sp. z o.o., Karolina Janik, dyrektor zarządzający PersonalPR, Magdalena Manowska, firma Instalacje, Katarzyna Ataman, z-ca dyrektora firmy Prometeusz. Stoją: Bartłomiej Świtkowski i Bartosz Legan, właściciele Hypnos Beds.

Joanna Klofczyńska, właścicielka Tall Studio, Patryk Stępniewski, właściciel firmy budowlanej Nova.

Idziemy do łóżka!

O tym jak ważną rolę odgrywa sen w życiu każdego człowieka nie trzeba nikogo przekonywać. Okazuje się jednak, że o ile do samego snu Polacy przywiązują dużą rolę, to już mniejszy nacisk kładą na komfort i wygodę. Dlatego też w salonie Hypnos Beds w Gdańsku odbyło się spotkanie dla członków Pomorskiego Klubu Biznesu, podczas którego zaprezentowano uchodzące za jedne z najlepszych i najwygodniejszych łóżek na świecie. **mr**

Moda i biznes

Spotkanie mody i biznesu – tak w skrócie można nazwać imprezę, którą Loża Gdańska Business Centre Club zorganizowała w butiku biżuteryjnym Kate&Kate w Gdańsku. Dodajmy od razu, że było to wybitnie damskie spotkanie, w czasie którego mowa była o biżuteryjnych trendach, stylizacji i wszystkim tym, o czym rozmawiają kobiety tylko w swoim gronie. Oprócz biżuterii zachwyt wzbudziły także oryginalne toczki i fascynatory marki Misstery.

Katarzyna Dobrzyniecka, dyrektor Loży Gdańskiej Business Centre Club

Ewa Wasiucionek

Aleksandra Szymecka

Od lewej: Marta Karolak, właścicielka butiku Kate&Kate, Monika Słupska

Adwokat, Bożena Niemczyk - Drania

Uczta designu

Połączenie designu, wystawy malarstwa Wojciecha Radtke i Ryszarda Grodnickiego oraz kuchni opartej na slow food w towarzystwie smaków win z winnicy Serwazi – tak wyglądała „Uczta Designu", czyli spotkanie dla architektów i przedstawicieli biznesu, którą zorganizowała w restauracji White House w Sopocie firma Rubio-Art, dealer mebli Noti i Balma. **mr**

Architekt Marcin Ochocinski z małżonką, pracownia Kolorplus.

Od lewej: Aneta Gajda, Beata Szryter, firma TFF SA.

Od lewej: Tony Mauriello, dyrektor sprzedaży międzynarodowej firmy Burmatex, Piotr Frąckowiak dyrektor, sprzedaży na Polskę i Europę Wschodnią firmy Burmatex.

Karolina Wojtasik, Swissmed, Krzysztof Rogaliński, wiceprezes Energa Obrót SA.

Od lewej: Ryszard Balcerkiewicz, prezes fabryki mebli NOTI, Zbigniew Reszka architekt, współwłaściciel pracowni Archdeco.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Paweł „Paulus" Mazur i organizator „Uczty Designu", właściciel Rubio-Art, Piotr Kępiński.

Małgorzata Tobiszewska, dyrektor Instytutu Rozwoju Kadr.

Monika Szymańska - Dowgielewicz, właścicielka firmy Mona Creating.

Kobieca strona biznesu

Co jest naszym wzorem w budowaniu naszego biznesu, skąd czerpać inspiracje i motywacje do działania? O tym między innymi rozmawiano podczas spotkania Lady Business Club w gościnnych progach hotelu Haffner w Sopocie. O swoich doświadczeniach w tym temacie opowiadały między innymi: Monika Kwiecień - Gonda, dyrektor artystyczna marki Laura Lingerie, dr Ewa Kempisty Zdebik, specjalistka medycyny męskiej oraz projektantka biżuterii Magdalena Respondek. **mr**

Od lewej: Ewa Czertak, Akademia Marki z Klasą, Emilia Bartosiewicz, Lady Business Club - organizatorki spotkania.

Od lewej: Aleksandra Gasch, Noble Bank, Fatima Wojcieszenko, właścicielka firmy VIP Event, Monika Staniecka, właścicielka firmy Stanieccy.

Od lewej: Katarzyna Sulęta - Cierzniewska, właścicielka marki Brandia, Magda Respondek, projektantka biżuterii, Milena Wróblewska, projektantka odzieży, Marzena Niewiarowska, właścicielka StyLab Laboratorium Stylu.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Magdalena Miszewska, współwłaścicielka Create Sourcing, mecenas Joanna Reczkowicz, adwokat, dr Ewa Kempisty Zdebik, Alicja Studzińska, współwłaścicielka salonu Motorhouse, Dagmara Kleczewska, współwłaścicielka agencji Erandi.

Joanna Trzepiecińska w Tłustej Kaczce

To był wyjątkowy recital, wyjątkowej artystki, w wyjątkowym miejscu. Gościem honorowym kolejnej imprezy z cyklu „Tłusty Czwartek w Tłustej Kaczce" była Joanna Trzepiecińska. Artystka zaśpiewała piosenki ze swojej ostatniej płyty „Żarcik a propos". Recitalowi w restauracji Tłusta Kaczka towarzyszyła wykwintna kolacja składająca się z najlepszych potraw znakomitej, polskiej kuchni. **mr**

Joanna Trzepiecińska

Anna Suszka, creative director firmy Media Profil.

Marian Zacharewicz, prezes firmy Avanti, z małżonką.

Michał Kraska, dyrektor generalny Easyjob sp. z o.o., z małżonką.

Z lewej: Jarosław Zych, członek zarządu Colway Sp.z o.o. z małżonką, Maurycy Turek, prezes zarządu Sp.z o.o., Daria Wasiluk, członek zarządu Colway Sp.z o.o.

Dr Janusz Zdzitowiecki, właściciel Sopockiej Fabryki Urody, z małżonką.

Fot. Marek Stiller

Od lewej: Anna Chabowska, dyr. sprzedaży salonu Elisabetta, Mateusz Gruchała z żoną Katarzyną.

Krzysztof Florian Kwiatek, manager Unique Club & Lounge z partnerką Justyną Gwóźdź, właścicielką placówki partnerskiej banku Pekao SA

Elisabetta Franchi w Klifie

Centrum Handlowe Klif w Gdyni wzbogaciło się o kolejną, luksusową markę. Tym razem swoje podwoje otworzył salon Elisabetta, w którym można kupić ubrania znakomitej włoskiej projektantki Elisabetty Franchi. W gdyńskim butiku dostępna jest najnowsza kolekcja z linii sportowej. Właściciele planują niedługo wprowadzić do swojego salonu jeszcze jedną ekskluzywną markę. Jaką? To na razie tajemnica, aczkolwiek ponoć w Trójmieście jej jeszcze nie ma. **mr**

Od lewej: Jagoda Mitroszonek, właścicielka firmy Coolartpro, Michał Mitroszonek, Kamil Cesarski

Od lewej: Jarosław i Iwona Danielscy, Katarzyna Szczepańska, architekt wnętrz, autor projektu salonu Elisabetta, Krzysztof Buszman poeta

Od lewej: Monika i Artur Żaczkowscy, Mariusz Saran, właściciel butiku Elisabetta.

Fot. Choudhury Safwat Gani

Od lewej: Mariusz Saran, Joanna Saran, właściciele butiku, Katarzyna Malicka i Robert Saran.

Rewolucja!

22 680 zł oszczędności na 100 000 km*

Nowa hybrydowa Toyota Auris

TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

Przyjdź i wygraj w salonie Toyoty Carter nową hybrydową Toyotę Auris.

Carter Sp. z o.o.
80-314 Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260
tel. 58 340 22 22
www.carter.pl

Znajdź nas na Facebooku

www.poznajhybrydy.pl

NR 1** NA ŚWIECIE

Zużycie paliwa 3,7 l w mieście dotyczy Toyoty Auris HSD na kołach 16". Toyota Auris HSD – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,7 do 3,9 l/100 km i od 87 do 91 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.
*różnica między katalogowym zużyciem paliwa w mieście Toyoty Auris 1,6 Valvematic M/T a Toyoty Auris HSD (koła 16") przy cenie paliwa 5,40 zł na dystansie 100 000 km
**wg publikowanych przez koncerny motoryzacyjne danych dotyczących wielkości sprzedaży marek samochodowych w 2012 roku

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk ul. Długa 77/78
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
Kafe Delfin Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17
Cynamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Empik Cafe, Gdynia, CH Klif
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
Tarabum Cafe, Gdynia, ul. Abrahama 8
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent
Bookarnia, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
Pijalnia czekolady E. Wedel,Sopot,
ul. Boh. Monte Cassino 36
La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
VNS, Gdańsk, C.H. Manhattan
Metamorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
Restauracja Latający Holender,
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
Browarnia, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Gdański Bowke , Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
Green Way, Gdańsk, ul. Dmowskiego 11
Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
Restauracja Latający Holender,
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk,
ul. Grunwaldzka 51/53
Big Apple, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578
Stacja de Luxe, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22
Mercado Tapas Bar, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4
La Vita, Gdańsk, Targ Rybny 11
Althaus, Gdynia, ul. Świętojańska 81
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9
Trafik Jedzenie & Przyjaciele,
Gdynia, Skwer Kościuszki 10
Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście
Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38
Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna,
Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9
CoCo, Gdynia, Centrum Gemini
Boolvar, Gdynia, Centrum Gemini
Walczyk Smaków, Gdynia, ul. Portowa 8
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemin
Tłusta Kaczka, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1
Bart & Lucci, Gdynia, Plac Kaszubski 17
Green Way, Gdynia, ul. Abrahama 24
Tawerna Orłowska, Gdynia, ul. Orłowska 1
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
Piano Club Barbados, Gdynia,
Prestige Diet Restaurant, Gdynia, ul. Wielkopolska 224
Centrum Kwiatkowskiego
Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35
La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
Restauracja Thai Thai, Sopot,
ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
White House, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Avocado Fusion Restaurant&Sushi,
Sopot, Plac Zdrojowy 1
Pick&Roll Club, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5
Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot,
ul. Bohaterów Monte Cassino 11
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15
Restauracja Pieprz, Sopot, ul. Haffnera 7
Toko Sushi, Reda, ul. Młyńska 2/5
Smak Morza, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2
Spółdzielnia Literacka, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2
Restauracja Petit Paris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Restauracja Pinokio, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia
Jacques Andre, Gdańsk,
ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1)
La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ExcellentQ,
Gdańsk, ul. Heweliusza 19
Paula Rocciali, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG
Camile Albane, Gdańsk, CH Madison
Studio Fryzjerskie Welkom Józef Świniarski,
Gdańsk, CH Manhattan
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
Gdyńskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia,
ul. Wincentego Pola 27
Obsessive Studio , Gdynia, ul. Batorego 4
Instytut Piękna Dolce Vita,
Gdynia, Skwer Kościuszki 18
Salon Ideale, Al.. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
Instytut Urody Perite, Gdynia,
ul. Zygmunta Augusta 6/51
iDermacell, Gdynia, Ul. Balladyny 26
Perfumeria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain,
Gdynia, ul. Abrahama 24
La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnośląski 4
Studio Fryzur i Kosmetyki,
Gdynia, ul. Świętojańska 110/112
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
Laser Center, Sopot, Krzywy Domek
Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiełły 4
Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot,
ul. Boh. Monte Cassino 46
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris,
Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Salon urody Drausal, Sopot,
al. Niepodległości 739/1

SPA&WELLNESS

Body Line, Gdańsk. ul. Ciasna 5B
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA,
Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk,
ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina
Centrum Dietetyczne Natur House,
Gdańsk, CH Madison
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski,
Gdańsk, ul. Bytowska 4
Centrum Dietetyczne Natur House,
Gdynia, ul. Świętojańska 89
Spaameed, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1
OTC On Line, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 12
Mana Day Spa, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A
allYOUneed SPA, Gdynia, ul. 10 lutego 5
SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Sensuum Gabinet Fizjoterapii i Masażu,
Gdynia,ul. A. Abrahama 47 lok. 1
Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim,
Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Day SPA w Hotelu Rezydent,Sopot,
Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA,
Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Aquapark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1
Willa Wernera, Sopot, ul. Kościuszki 41
Salon Mai Thai, Sopot, ul. Chopina 26 A

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed,
Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8
Ośrodek Medycyny Estetycznej
Dwór Kuźniczki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahama 45
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
Instytut Urody Vivien, Gdynia, ul. Świętojańska 34
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Ömernik,
Gdynia, Sea Towers
Instytut Bielenda Professional,
Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/6 (Sea Towers)
Klinika Urody Mediderm, Gdynia, ul. Abrahama 36-44
Gabinet Chirurgii Plastycznej DD,
Gdynia, ul. Bema 18/1
Dr. Pernak, Gdynia,
ul. Hryniewickiego 6c/11, Sea Towers
Centrum Zdrowia i Urody Orchid,
Sopot, ul. Haffnera 10/2
Derm-Art., Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24
Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2
Sopocka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D
Derm-Al., Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1
Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Holland House Residence, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk,ul. Św. Ducha 2
Zajazd pod Olivką, Gdańsk, ul. Kościerska 1
Holland House Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19
Villa Ewa, Gdańsk, ul. Batorego 28
Hotel Kuracyjny, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Hotel Blick, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa,
Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sofitel Grand Sopot, Sopot,
ul. Powstańców Warszawy 12-14
Villa Antonina Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A
Hotel Zhong Hua, Sopot, al. Wojska Polskiego 1
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59
Villa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89
Willa Wernera, Sopot, ul. Kościuszki 41
Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority,
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
Tiger Gym, Gdańsk, Rental Park
Baltic Oasis, Gdynia, ul. Kopernika 71
Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3
Lady Fitness, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Kolaseum, Sopot, al. Niepodległości 697-701
(Sopocki Skwer)

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
KMJ Kaszubowscy, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al.. Grunwaldzka 256 A
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahama 5
Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
Lexus Gdynia, Gdynia, al.. Zwycięstwa 162
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4
Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956
Center Mot Ciągło, Sopot, Al. Niepodległości 948
Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57
Klinika Prof.. Dobosz i Partnerzy,
Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102
Dental Art. Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
Impladent, Gdańsk Kowale, ul. Andromedy 3
Nova Dentis, Gdańsk, ul. Wileńska 44 (Swissmed)
Lux Med., Gdańsk,Al. Zwycięstwa 49
Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
Prodent, Gdańsk, CH Madison
Mała Klinika, Gdańsk, ul. Malczewskiego 51
Art Life, Gdańsk, Obr. Wybrzeża 23
H&S Metamorfozy, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 22/1
Clinica Del Mare, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1
Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44
Dental Clinic,Gdynia, ul. Starowiejska 25
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej,
Gdynia, ul. Abrahama 24
Centrum Optyczno - Okulistyczne,
Gdynia, ul. Świętojańska 73
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok,
Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Centrum Medyczne Durys Guzowski,
Gdynia, ul. Bema 16/2
Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
Poradnia Trójmiasto Dietetyk, Gdynia, ul. I Armii WP 13
Artdent Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul.Jagiełły 4/2
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
Medycyna Specjalistyczna , Sopot, ul. Grunwaldzka 36A

SKLEPY I BUTIKI

Kate&Kate Fashion Jewellery, Gdańsk, ul. Wartka 4/2
Desire, Gdańsk, ul. Sobótki 1/2
LAB/35 Showroom, Gdańsk, ul. Droszyńskiego 8-11
Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
InFashion, Gdańsk, ul. Pańska 3
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka
TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Taranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Strellson, Galeria Bałtycka, Gdańsk
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
Premium Sound, Gdańsk, ul. Trawki 7
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
Sklep Mairo (C.H. Oliwa), Al. Grunwaldzka 309, Gdańsk
Lingeria, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
Galeria Drzwi„Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
Hastens , Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
Hypnos Beds, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
La Fabric, Gdańsk, ul Jaśkowa Dolina 38/3
Deco Home Art., Gdynia, al. Zwycięstwa 234
Bo Concept, Gdynia, ul. Jana z Kolna 2
InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91
Invest Parkiet, Gdynia,
ul. Powstania Styczniowego 11
Studio Marzeń, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 9
Gianmarco Lorenzi Showroom,
Gdynia, ul. I Armii WP 19
Max Mara, Gdynia, CH Klif
Penny Black, Gdynia, CH Klif
Guess, Gdynia, CH Klif
Time Trend, Gdynia, CH Klif
Camel Active, Gdynia, CH Klif
Rosenthal, Gdynia, CH Klif
Magnific, Gdynia, CH Klif
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
Elisabetta, Gdynia, CH Klif
Nord Audio, Gdynia, ul. Wolności 24 B/1
Lingeria, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8
Biopiekarnia Ziarno, Gdynia, ul. Dworcowa11
Salon Sukien Ślubnych Celebrity BRIDAL,
Gdynia, ul. Wielkopolska 21
Studio Fotograficzne Stiller, Gdynia, ul. Abrahama 3
Telem Play , Gdynia, ul. Legionów 119A
OOG Eyewear Concept Store,
Gdynia, ul. Świętojańska 72
Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13
Smak Wina, Gdynia, Plac Górnośląski 10/1
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
In Fashion, Sopot, Krzywy Domek
Mebel Rust, Sopot, Aleja Niepodległości 773
Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3
Millesime Wino i Spirytualia, Sopot, ul. Haffnera 7
Kids Concept, Sopot, Al.. Niepodległości 958
Smaki Hiszpanii, Sopot, Al.. Niepodległości 743
Festus, Sopot, ul. Morska 1
Atelier DaVinci, Sopot, ul. Grunwaldzka 23/1
Ser Lanselot, Sopot, Krzywy Domek

INNE

Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Starter,
Gdańsk, ul. Lęborska 3B
Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
Rada Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 1
Teatr Wybrzeże, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
Urząd Wojewódzki, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Słowackiego 35
Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Uphagena 23
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórska - Protasiuk
Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2
Centrum Dietetyczne Natur House,
Gdańsk, CH Madison
Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuszki 15
Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski,
Dobrzański, Gdynia, ul. Abrahama 41/16
Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej,
Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26
Financial Expert, Gdynia, ul. Ignacego Krasickiego 30/4
Kancelaria Finansowa Tritum Group,
Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
Grupa Inwestycyjna Hossa, Gdynia,
ul. Władysława IV 43
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Park Wodny Sopot Sp. z o.o., Sopot,
ul. Zamkowa Góra 3-5
Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuszki 61
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot,
ul. Powstańców Warszawy 10
Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5
Winiarnia Millesime, Sopot, Al. Niepodległości 737A

przedmioty pożądania -
doskonały dźwięk i perfekcyjny wygląd

McIntosh MA7000 - wzmacniacz zintegrowany
McIntosh MCD301 - odtwarzacz CD/SACD
THIEL CS 3.7 - zestaw głośnikowy

NORD AUDIO

Nord Audio
ul. Wolności 24B/1, 81-327 Gdynia
tel. 58 351 32 02
www.nordaudio.pl

CENTER MOT CIĄGŁO

Autoryzowany dealer Citroën

CITROËN

Gdynia, ul.Morska 62
vis a vis Akademii Morskiej
tel. 58 621 28 88

- serwis Citroën
- serwis mechaniczny
- usługi blacharsko lakiernicze
- centrum likwidacji szkód komunikacyjnych

Naprawiamy pojazdy wszystkich marek!

PEUGEOT

CENTER MOT CIĄGŁO

Autoryzowany dealer Peugeot

Sopot, Al.Niepodległości 948
tel. 58 550 35 50

- serwis Peugeot
- przeglądy rejestracyjne
- zgłaszanie szkód komunikacyjnych

www.centermot.pl

www.facebook.com/centermot